

Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

NUMER 39 (157) IV

Jarocin, 1 października 1993 r.

CENA 4000 zł

Jarocinianin Roku

Po raz trzeci redakcja "Gazety Jarocińskiej" z pomocą Czytelników zamierza wyłonić JAROCINIANINA ROKU.

Zaszczytną godność otrzyma osoba lub osoby wskazane przez Honorową Kapitułę Tytułu Jarocinianin Roku. Członkami Kapituły zostają wszystkie osoby, które otrzymały w przeszłości ten tytuł oraz redaktor naczelny "Gazety Jarocińskiej". W tym roku jury konkursu tworzą: Hanna Piekarska, Eugeniusz Czarny, Alfons Kowalski, Paweł Piekarski oraz Piotr Piotrowicz.

Uwaga! Pretendentów do tytułu zgłaszają Czytelnicy "Gazety Jarocińskiej". Zgodnie z nowym regulaminem konkursu, laureatem może zostać osoba związana z Ziemią Jarocińską (a więc nieko-

niecznie mieszkająca na tym terenie), mająca szczególne osiągnięcia w pracy społecznej, działalności kulturalnej, pracy zawodowej. Pragniemy, aby zostali wyróżnieni ludzie, którzy cieszą się powszechnym szacunkiem, pracujący dla dobrego imienia regionu jarocińskiego. Warunkiem zgłoszenia kandydata jest przedstawienie przez osoby rekomendujące listu polecającego, podpisanego imieniem i nazwiskiem. Gazeta na bieżąco będzie informować o nadsyłanych zgłoszeniach.

Propozycje można składać osobiste lub listownie w Biurze Ogłoszeń "Gazety" lub w redakcji w terminie do 31 października br. Ogłoszenie wyników nastąpi w dniu 12 listopada.

Redakcja

Słabe pomidorowe żniwa

W tym roku kampania pomidorowa w Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego "Kotlin" zaczęła się jedenastego sierpnia, czyli dwa tygodnie później, niż to planowano. Przyczyną była niesprzyjająca pogoda: brak słońca (pomidory źle się wybarwiali), niska temperatura i obfite opady. Sprzyjała ona pojawieniu się wielu chorób, powodujących zmniejszenie plonów. Zwłaszcza na plantacjach nie chronionych lub lokalizowanych na glebach ciężkich i zimnych. Różnice temperatur między dniem i nocą spowodowały niewiązanie owoców w czasie kwitnienia.

Zakład jest w stanie, przy sprzyjających warunkach, przerobić ok. 12000 ton, do tej pory przerobiono ok. 3500 ton. Średnie tegoroczne plony to 10 ton z hektara (przy 28 w latach poprzednich), choć plantatorzy uzyskują bardzo różnicowane zbiory. Wydajność zależy także od odmiany pomidora. Tych jest aż 6 polskich: Riposta, Atma, Poranek, Lilia 313, Kama i Kujawska oraz duńska - Monito i holenderska - Lima. W tym roku odmiany rodzime okazały się bardziej odporne na choroby. Plantacje zaatakowane brunatną plamistością liści, zarazą ziemniaczaną i szarą pleśnią czasami trzeba było likwidować nie zrywając nawet jednego pomidora.

Zakład większość pomidorów skupuje od swoich plantatorów. Z kontraktowanych w tym roku 9600 ton skupiono dopiero 33% surowca. Zakład posiada 13 punktów skupu (wszystkie w województwie kaliskim). Najwięcej pomidorów skupiono w Pieruchach, Kotlinie i Wiercynie. Plantatorzy nie musieli

tracić czasu w kolejkach. W punktach skupu zatrudnieni są nie tylko pracownicy zakładu, lecz także sezonowi. Jedynie w drugim tygodniu kampanii skupiono wystarczającą ilość pomidorów. Zakład uzupełnia braki kupując surowiec w innych regionach. W tym roku tylko 220 t, przy 1500 t przed rokiem. Cena pomidorów wzrosła prawie trzykrotnie i wynosi ok. 2400 zł za kilogram. Skup potrwa jak zwykle do połowy października i wszyscy plantatorzy powinni zdążyć sprzedać swe plony.

Pomidory przetwarza się tylko 1 lub 2 dni w tygodniu, choć zwykle produkcja trwała non-stop. Częściej wykorzystane są możliwości jugosłowiańskiej linii "Jedinstvo" o wydajności 300 ton na dobę. Linia wypurna "Manzini", którą planowano wykorzystać do pomidorów, przetwarza jabłka. Zakład uporał się z wyprodukowaniem zaplanowanej ilości soku pomidorowego, lecz nie jest w stanie wyprodukować potrzebnej ilości koncentratu. Brakująca ilość trzeba będzie zakupić za granicą.

Ze względu na nieregularne dostawy, koszty przerobu pomidorów są wyższe niż przed rokiem. To, a także koszt importu koncentratu i wyższe ceny skupu, wpłyną na podwyżkę cen tych wszystkich wyrobów ZPOW, których składnikiem są pomidory. Zakład produkuje 4 rodzaje ketchupu, fasolę po bretońsku i w sosie pomidorowym, leczniczo, zupę pomidorową, koncentrat i sok pomidorowy (w czasie kampanii wprost z pomidorów), pulpety, kielbaski kotlińskie i gołąbki.

Mam nadzieję, że pomimo nieurodzaju, nie zabraknie na naszym rynku kotlińskich ketchupów i koncentratów.

Klucz do szczęścia



II WIELKOPOLSKIE PREZENTACJE WOKALNE DZIECI I MŁODZIEŻY NIEPEŁNOSPRAWNEJ JAROCIN '93 okazały się wzruszającą przygodą dla wykonawców, organizatorów i publiczności. Wiemy już, że ludzie niepełnosprawni pragną tego samego co wszyscy: tolerancji, zrozumienia i akceptacji.

To tak mało a jednocześnie, dla wielu obojętnych, wciąż jeszcze zbyt dużo...

"My też możemy się śmiać, Nie patrzcie na nas tak dziwnie, Żyjemy wśród was, Normalnie umiemy myśleć."

O prezentacjach wokalnych niepełnosprawnych czytaj na str. 12.

Jarocin

Rada skończyła wakacje

Zwołana na 5 października sesja Rady Miejskiej w Jarocinie ma mieć dwa posiedzenia. Na podstawie proponowanego porządku obrad można spodziewać się, że radni podejmą uchwałę w sprawie kolejnej podwyżki cen biletów komunikacji miejskiej oraz wprowadzą zmiany w budżecie gminy i miasta na rok 1993.

Przewiduje się, między innymi, dokonanie oceny funkcjonowania spółek gminy oraz przedstawienie informacji o pracach nad raportem o stanie szkół, o zaawansowaniu prac nad planem zagospodarowania przestrzennego, o pracach nad planem zadrzewień śródpolnych oraz o Festiwalu Muzyków Rockowych. Przed sesją odbywają się posiedzenia komisji Rady Miejskiej. (bru.)

Rekord Hani Grzybkowskiej

W dniu 26 września na stadionie AZS w Łodzi odbyły się mistrzostwa makroregionu centralnego w lekkiej atletyce. Startująca po raz ostatni w kategorii młodzieżek Hanna Grzybkowska z Jarocina zdecydowanie zwyciężyła w biegu na dystansie 1000 m. I osiągnęła

rezultat 2:59:21, który jest najlepszym aktualnie wynikiem w kraju. Zwycięstwem tym zapewniła sobie udział w Mistrzostwach Polski, połączonych z Małym Memoriałem Kusocińskiego, które odbędą się 10 października br. w Łodzi. (paw)

★ Dziś 24 strony ★

Ankieta „Gazety”
Reportaże Rozmowy

Urodzenia

Bartosz Kania
Beata Walerowicz
Paweł Grochulski
Martyna Dankowska
Angelika Wolicka
Daria Wolicka
Bartosz Roszak
Karolina Andrzejak
Dawid Pawlacyk
Dawid Począta
Katarzyna Szelerska
Martyna Pawlak
Karolina Solińska
F. Ziemysław Suś
Dawid Nagły
Kinga Filipowiak
Krzysztof Gogulski

Śluby

2 października

Wojciech Pawłowski (Jarocin) - Marta Kędziora (Zary)
Piotr Jańczak (Jarocin) - Marzena Talarska (Jarocin)
Marek Kwiatkowski (Sierszew) - Magdalena Juszczak (Cielcza)
Sławomir Paterski (Nosków) - Lilla Bączak (Jarocin)
Mirosław Filipiak (Góra) - Janina Matuszewska (Jaraczewo)
Sławomir Andryszewski (Jarocin) - Iwona Sobczak (Jarocin)
Tomasz Kosmala (Szyplów) - Katarzyna Pawlak (Kamień)
Mariusz Hetmańczyk (Wolica Nowa) - Beata Piasecka (Chrzan)
Tomasz Friebe (Jarocin) - Agnieszka Zielińska (Nowe Miasto)
Sebastian Adamski (Boguszyn) - Sylwia Hunold (Jadwigów)
Krzysztof Jakubowski (Chwałkowo Kościelne) - Ewa Kościelna (Klęka)
Zbigniew Dudziak (Szamotuły) - Izabela Maj (Wolica Koźia)
Andrzej Kurczalski (Brzostków) - Teresa Remplewicz (Radliniec)
Jerzy Pohl (Krzykosy) - Maria Chłopocka (Nosków)
Tomasz Bączak (Łobez) - Ewa Ratajczak (Łobzowice)
Sławomir Michalak (Jarocin) - Danuta Wyzuj (Niedźwiady)
Rafał Masłowski (Jarocin) - Violetta Lisiecka (Kotlin)
Stefan Szóstek (Grab) - Ewa Krówka (Racendów)
Sławomir Załachowski (Kotlin)
Agata Benuszek (Kotlin)

Zgony

Mieczysław Świgoń (Jarocin) 1. 62
Józef Wrześniewski (Jarocin) 1. 65
Zbigniew Sawarzynski (Mieszków) 1. 69
Tadeusz Kapala (Jarocin) 1. 62
Cecylia Bajorz (Roszkówko) 1. 72
Feliks Łącznik (Stęgosz) 1. 87
Tadeusz Borowski (Jarocin) 1. 76
Michał Karłukowski (Poznań) 1. 85
Feliks Januzik (Jarocin) 1. 47
Aljony Radomski (Siedlemin) 1. 77
Antoni Walkowiak (Jarocin) 1. 87
Antoni Zep (Kruczyn) 1. 84
Walenty Radziejewski (Rusko) 1. 69
Eugeniusz Werwiński (Sławoszew) 1. 34
Marianna Błaszczak (Kotlin) 1. 78

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Bez pracy

24 września br. w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 5585 bezrobotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowało się 44. 54 osoby wyrejestrowano, z czego 39 podjęło pracę. Urząd Pracy dysponuje pojedynczymi ofertami pracy dla stolarzy, krawców i murarzy. (rr)

Czar Par w Jaraczewie

Gminny Ośrodek Kultury w Jaraczewie, nawiązując do znanego programu telewizyjnego, organizuje imprezę z cyklu Czar Par. Wszystkie zainteresowane pary proszone są o zgłoszenie się w GOK-u do 15 października (tel. 31-02 wewn. 17). Impreza odbywać się będzie co tydzień w sali widowiskowej GOK-u. W finale - w styczniu spotka się sześć najlepszych par, na które czekają nagrody. Laureaci otrzymają 2 mln zł. (rap)

PRACOWNIA ZŁOTNICZA

Jan Kotecki
63-200 Jarocin
ul. Krótka 2, tel. 24-74
poleca

★ wyroby ze złota i srebra
- pierścionki
- obrączki
- kolczyki
- łańcuszki
- przywieszki

★ zegarki
oraz zegary ściennie i budziki
Prowadzimy skup złomu złota
Zapraszamy
(f 44/ R/ 93)

Rowerowy koniec lata

Dominik Gabryszak, Maciej Frąckowiak, Tomek Kubasik, Kuba Łuczak i Maurycy Mądrakiewicz - uczniowie VI b ze Szkoły Podstawowej nr 5 zorganizowali 25 września rajd rowerowy dla 24 kolegów ze swojej klasy. Trasa roweru po pożegnaniu lata przebiegała po lasach otaczających Jarocin. Wzorem rajdów samochodowych każdy z uczestników otrzymał tzw. itinerer - rysunkowy obraz trasy - opracowany przez organizatorów. W czasie imprezy należało dojechać do mety, wykonując po drodze szereg zadań sprawnościowych. Trzeba było biegać pod górę z plecakiem pełnym kamieni, czołgać się, wspinać na linie. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody. Na koniec, przy ognisku, organizatorzy zapowiedzieli, że takie rajdy będą odbywały się częściej. Następnym już na wiosnę. (rpp)

Żerków

Remont komisariatu

Niedawno jeszcze siedziba żerkowskiego komisariatu policji odstraszała swym wyglądem - brudne ściany, walące się z sufitu tynki. Aktualnie obiekt jest remontowany. Całość przedsięwzięcia finansują wspólnie Urząd Miasta i Gminy w Żerkowie oraz komendant wojewódzkiej Policji w Kaliszu. Zakończenie inwestycji przewidziane jest na koniec października. Czy nowy wystrój komisariatu zwiększy skuteczność działania policjantów? Chyba nie. Wielką bolączką żerkowskiego komisariatu jest bardzo zła łączność. Aby uzyskać połączenie z Komendą Rejonową, trzeba mieć nie lada szczęście. W dodatku żaden funkcjonariusz nie posiada telefonu domowego, co utrudnia kontakt w godzinach nocnych. Obsada etatowa nie zapewnia ciągłości dyżurów. (jg)

Prace energetyczne

Od maja trwają prace modernizacyjne linii niskiego napięcia w Żerkowie. Rozpoczęto je od budowy stacji transformatorowej zlokalizowanej przy ul. Targowisko. Ich zadaniem jest ogólna poprawa warunków zasilania, czyli między innymi wyeliminowanie tzw. spadków napięć. Inwestycja jest realizowana przez Zakład Usług Elektrycznych inż. Kazimierza Łuczaka z Jarocina. W planach przewiduje się również zainstalowanie lamp sodowych na żerkowskim rynku. Inne prace energetyczne, które już zakończono odbywały się na linii średniego napięcia Żerków - Przybysław. (kk)

Goście Śmiełowa

14 września w Żerkowie i Śmiełowie przebywał wybitny ekonomista szwajcarski - profesor Hans Christoph Binswanger. Zajmuje się on między innymi problemami ekologii w gospodarce, jest autorem wielu opracowań naukowych na ten temat. Zagranicznemu gościowi towarzyszył profesor Eugeniusz Kośmicki z Akademii Rolniczej w Poznaniu. Zwiedzający zapoznali się ze zbiorami śmiełowskiego muzeum, z parkiem i krajobrazem Szwajcarii Żerkowskiej. (rap)

Dyżury aptek

Do 3 października dyżur nocny w godz. 20.00 - 8.00 pe ni apteka "Aspirynka" (Jarocin, ul. Hallera 14, tel. 24-34). Od 4 października dyżurować będzie w nocy apteka "Convallaria" (Jarocin, ul. Wolności 7, tel. 25-63). (r)

Kronika policyjna

★ Osiemnastego września w jarocińskich oddziałach WBK i PKO zatrzymano po jednym fałszywym banknocie milionowym.

★ We wtorek (21.IX) rano na skrzyżowaniu ulic Poznańska i Kościuszkowej w Jarocinie samochód Audi potrącił podczas wyprzedzania rowerzystę, który z drobnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

★ O tej samej porze w poczekalni izby przyjęć jarocińskiego szpitala jednemu z pacjentów skradziono z kurtki 50 dolarów.

★ Przed południem z pokoju intendentki w Przedszkolu nr 5 w Jarocinie skradzione zostały dokumenty i milion złotych w gotówce.

★ 23.IX rankiem na klatce schodowej domu przy ul. Jarmarcznej w Jarocinie znaleziono zwłoki 47-letniego mężczyzny mieszkającego w tym domu. Przyczyny śmierci bada policja.

★ Tego samego dnia w Niedźwiadach, jadący rowerem mieszkaniec Goli, wyjeżdżając zą ciagnika, został potrącony przez poloneza. Ofiara wypadku trafiła do szpitala.

★ Również we wtorek w Kotlinie na skrzyżowaniu ulic Poznańska i Powstańców Wlkp. mieszkaniec Kotliny wtargnął nagle na jezdnię i został potrącony przez Volkswagena Passata. Pieszy z obrażeniami ciała znalazł się w szpitalu.

★ Wczoraz 24 września w Jarocinie na ul. Kard. Wyszyńskiego mieszkający w Jarocinie rybnikowista, zwolniony niedawno z zakładu karnego, zabrał innemu jarocińskowowi 13 mln zł. Sprawcę napadu zatrzymano. Policja odzyskała 9 mln zł.

★ Nocą z piątku na sobotę nieznani sprawcy włamali się do Zakładu Optycznego na ul. Poznańskiej w Jarocinie. Złodzieje skradli duże ilości szkielek okularowych i oprawek oraz gotówkę o łącznej wartości 50 mln zł.

★ Następnego nocy na ul. Kasztanowej w Jarocinie dokonano włamania do czterech samochodów. Po wybić szczyby włamywacze zabrali z każdego z nich radioodtwarzacz. (rj)

Uwaga!

Osobie, która pomoże w wykryciu sprawców włamania i odzyskaniu towaru skradzionego z Zakładu Optycznego na ul. Poznańskiej - wejście z ul. Kasztanowej - właściciele zakładu obiecują wysoką nagrodę pieniężną. Kontakt telefoniczny: 31-16 (Zakład Optyczny), 27-02 (Komenda Rejonowa Policji w Jarocinie).

XXXII raz śladami Mickiewicza

W dniach 23 - 26 września br. odbył się XXXII Ogólnopolski Rajd Mickiewiczowski, którego organizatorem był Oddział PTTK w Jarocinie. Przez cztery dni turyści przemierzali siedem tras prowadzących po najciekawszych zakątkach naszego regionu. W sobotni wieczór spotkali się przy ognisku w Witaszycach. Wymieniano wrażenia zającąc smażoną kielbasę, którą zafundował Krzysztof Brożek, radny gminy Zerków. Przenaczył na to swoje diety radnego. W niedzielne popołudnie uczestnicy przybywali na metę usytuowaną na boisku sportowym Osiedla Konstytucji 3 - Maja. Tutaj spożyto tradycyjną rajdową grochówkę oraz rozegrano finały konkursu rekreacyjnych i quiz turystyczny - krajoznawczy. Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez Urząd Miasta i Gminy w Zerkowie, Urząd Gminy w Nowym Mieście i NSZZ Pracowników Jarocińskiej Fabryki Mebli. Za najlepszą drużynę biorącą udział w rajdzie uznano reprezentantów Szkolnego Klubu Krajoznawczo - Turystycznego PTTK ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Jarocinie,

prowadzoną przez Aleksandra Brodę. Wśród uczestników domonowała młodzież szkolna, lecz można było spotkać kilkadziesiąt osób "złotego wieku" z kół seniora oraz członków Polskiego Związku Głuchych z kół "Echo" w Jarocinie.

Zegnano się, lecz tylko do spotkania na trasie przyszłorocznego rajdu. (rr)



Zwycięska drużyna SKKT - PTTK ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Jarocinie. (fot. A. Broda)

Koniec z dowożeniem wody z Prosnyc

Po zakończeniu prac przy zakładaniu wodociągu w Dobieszczyźnie i Miniszewie zawiązał się także komitet wodociągowy w Żernikach. Prace rozpoczęto tutaj 6 września i jeszcze na ten miesiąc planowane jest ich zakończenie. Do tej pory Zakład Robót Inżynierii Sanitarnej - Gazowniczej z Bożykowa położył ponad 5,5 km sieci, a obecnie prowadzi podłączenia indywidualne. Mimo, iż na początku zgłosiły się tylko 34 chętne osoby, to szybkie tempo wykonywanych robót zmobilizowało niezdecydowane osoby tak, że nowe zgłoszenia wciąż napływają. (kk)

Próby odwiertu

26 września Przedsiębiorstwo Nafty i Gazu z Piły rozpoczęło próby eksploatacyjne odwiertu "Łuszczanów 1". Jak poinformował "Gazetę" inż. Marian Miśkowicz, szef Działu Prób PNIG, badane są możliwości przemysłowej eksploatacji złoża znajdującego się na głębokości około 3 200 m. Sprawdza się podstawowe parametry gazu, do których należą skład, ciśnienie, występowanie wody (solanki) oraz tzw. kondensatu czyli frakcji cięższych węglowodorów. Koszt próby stanowi około 10% kosztów całego odwiertu. Wstępne wyniki będą znane za kilkanaście dni. (rp)

Domofon dobry na wszystko?

W ostatnim czasie naszym mieszkaniom zapanowała moda na domofony. Prawdziwy boom na nie zapanował tuż po tegorocznym festiwalu, podczas którego prawie w każdym bloku nocowali, nie zawsze mile widziani przez mieszkańców, młodzi ludzie. Istotny wpływ na wzrost popularności domofonów ma również rosnąca liczba włamań i kradzieży. Urządzenia te można spotkać przede wszystkim w blokach, są już na niemal wszystkich osiedlach. Coraz częściej decydują się na nie także mieszkańcy kamienic i domów jednorodzinnych.

Domofon posiada wiele praktycznych zalet. Największą jest na pewno bezpieczeństwo, które zapewnia mieszkańcom. Zamknięte przez cały dzień drzwi wejściowe zmniejszają znacznie prawdopodobieństwo, że po bloku będą się kręcić osoby niepożądane. Tym samym spada także ryzyko włamań do mieszkań lub piwnic, albo napadów na nie oświetlonych korytarzach. Poza tym domofon w znacznym stopniu ułatwia nam życie codzienne. Pomaga na przykład utrzymać porządek na klatkach schodowych. Często oszczędza niepotrzebne chodzenie po schodach, po to tylko, żeby przekonać się że kogoś właśnie nie ma w domu. W okresie zimowym bardzo ważnym jego aspektem jest oszczędność energii cieplnej, mieszkający na parterze nie muszą bez przerwy biegać i zamykać drzwi. Nie ma jednak rzeczy idealnych, dlatego również tutaj można się doszukać drobnych niedogodności. Użytkownik domofonu nie wie kto stoi przy wejściu i jeśli dla pewnych osób go "nie ma", to stoi przed poważnym dylematem: ujawnić się, czy nie? Domofon utrudnia również, a nawet unie-

możliwia, działalność domokraców i Świadków Jehowy, ale dla mieszkańców to raczej jeszcze jedna z jego zalet.

Koszt domofonu zależy od tego, jakiej produkcji jest zakładane urządzenie i od liczby mieszkańców danego budynku. Ceny są różne. Na przykład w bloku nr 1 na osiedlu Tadeusza Kościuszki, gdzie na każdym piętrze jest sześć mieszkań, płacono 360 tys., a na osiedlu Konstytucji 3-go Maja w bloku 35 - 550 tys. (dziesięć mieszkań na klatce).

Najtańsze są oczywiście polskie domofony. Niestety żadna firma nie produkuje kompletu potrzebnych urządzeń. Unifony, czyli część, którą mamy w mieszkaniu, pochodzą z El-domskiej Wytwórni Telefonów w Radomiu, elektronika z Czaplinka, a tablice, widniejące na zewnątrz budynku, z jeszcze innej części kraju.

Słabym punktem polskich domofonów są mikrofony znajdujące na dworze. Są one podatne na zmiany atmosferyczne i przy większej wilgotności powietrza zmniejsza się słyszalność.

Firmy trudniące się instalacją domofonów dają na nie roczną gwarancję, a po upływie jednego roku zapewniają serwis pogwarancyjny. Zdarzają się rzecz jasna awarie. Najczęściej "nawala" elektronika, czasem komuś w domu spadnie i pólucze się słuchawka, wtedy trzeba wymienić unifon.

Ważnym elementem są również drzwi wejściowe. Muszą one spełniać określone wymagania. Konieczny jest oczywiście zaczep elektromagnetyczny. Ważne jest także by szczelnie przylegały do futryny, a do zatrzasknięcia powinno wystarczyć im lekkie pchnięcie.

Małgorzata Łysko

KOTŁY C. O. olejowe i gazowe

firm:
polskiej - ZGM „Zębiec”, niemieckich - „Viesman”, „Bruns” włoskiej-niemieckiej - „Ferroli”, szwedzko-niemieckiej - „Electro-Oil”
montaż - sprzedaż

Przedsiębiorstwo Urządzeń Grzewczych „OL-GAZ”
63-200 Jarocin, ul. Zacisza 1
tel. 37-20 od 7.30 do 15.30 lub tel. Ostrów Wlkp. 55-041
(f 400/R/93)



Honorata Panczak z Lgowa znalazła olbrzymią pieczarkę, która waży 570 gramów i ma średnicę 30 cm. (rr)

Z targowiska

(ceny w tys. zł z dnia 24 września)

ŚRODKI CZYSTOŚCI	
Pollena	14,5 do 14,8
Pollena TAED	19,5 do 21,5
Vizir	22 do 23,5
Ariel	25,5 do 26
Lanza	24 do 25
OMO	26
Bryza Extra	20
E	8,7 do 10,5
Tornado	16,2 do 17
Dixan	24
Perla	16,5

PAPIEROSY	
Marlboro	19,5 do 33
Golden American	18
Mars	7,2 do 7,7
Mocne	5,3 do 5,8
Club 92	5,8
Caro	7,2 do 7,3
Carmen	7,2
Klubowe	5
Wiarus	5

WARZYWA	
marchew	1,5 do 3
pietruska	6
seler	6
buraki	1,5 do 3
cebula	2 do 4
fasola	8 do 14
kapusta	1 do 4
pomidory	10 do 20
kalafior	6 do 8
ziemniaki	0,8 do 1,5

ZBOŻA	
pszenica	140
mieszanka	120
żyto	100 do 110

SPOŻYWCZE	
mąka tortowa	6,2 do 7,5
wrocławska	5,7 do 6,5
krupczatka	7
Grodziec	6
maczka ziemniaczana	10 do 12,5
kasza jęczmienna	6,5
ryż	10
cukier	8,7 do 9,5
olej kujawski	17,8 do 19
olej z importu	22 do 24
majonez	9,5 do 10,5
makaron (500g)	8 do 13
kakao polskie	4,5 do 6
kakao z importu	20
czekolada Alpejska	7,5
kawa Astra	10
Super	5,5 do 6
Orient	5,5
Prima	5,5
Tchibo	35 do 38
Wienner	16 do 17,5
jajka	30

OWOCE	
pomarańcza	18 do 23
cytryny	22 do 24
banany	20 do 21
winogrona	8 do 29
jabłka	2 do 5
gruszki	2 do 3
śliwki	5

KWIATY	
goździki	0,8 do 3
gerbery	3 do 5
róże	0,5 do 5
chryzantemy	3 do 6

TARG ROLNY	
50 kg ziemniaków	40
prosiaki (15 do 20kg)	500 do 600

Kącik wędkarski

Mucha domowa - pożyteczny owad

Półow ryb na wędkę polega na wykorzystaniu jednej z ich życiowych funkcji, tj. pobieraniu pokarmu. Jest oczywistym fakt, że bez przynęty ryba haczyka nie połknie.

Gusty są różne. Niemal każdy gatunek lubi coś innego, ma jakieś tam swoje kaprysy i na dobrą sprawę trudno nawet to jakoś w miarę racjonalnie uzasadnić. Sądzę że bez żadnej przesady będzie stwierdzenie, że dla ryb spokojnego żeru (zresztą nie tylko) najlepszym smakołykiem są białe robaki, czyli larwa muchy. Ten dobrze wszystkim znany dokuźliwy owad bywa niekiedy pożyteczny zwłaszcza jako przynęta: na uklejkę, wzdrękę, jelca, klenia i nasz chleb powszedni czyli płóc. Białego robaka (i nie tylko białego, ale barwionego na żółto, czerwono, zielono) zakładamy na haczyk, którym delikatnie nakłuwamy naskórek z bar dziej "tępego" końca robaka, tak by nie rozerwać jego powłoki. Przed łowieniem dobrze jest zanęcić swoje łowisko.

Ale jak to zrobić szczególnie na wodzie bieżącej?

Otóż jeżeli ktoś ma kłopoty z donęcaniem, to można skleić robaki ze sobą specjalnym klejem, który jest dostępny w handlu. Formujemy wówczas kule i wrzucamy do rzeki ręcznie lub z pomocy. Świeże białe robaki posiadają ciemną plamkę przesuwaną się pod skórą larwy. Jej brak oznacza, że robak wkrótce

zacznie się przepoczwarczać. Aby uniknąć tej nie milej sytuacji, należy przechowywać go w temperaturze +1, -1 st. C. Z czasem z niepokojem obserwujemy jak nasz zapas białych robaków szybko maleje. Żywo poruszające się larwy, przestają być białe i stają się nieruchome. Najpierw jasno - potem ciemnobrązowe, a później stają się niemal czarne. Wtedy większość z nas dokonuje jednego zabiegu: przebiera starannie robaki wyrzucając owe ciemne larwy, jako całkowicie nieprzydatne. Tymczasem owe poczwarki much są bardzo cenioną przynętą. Poczwarki te nazywają się "kastery". Nie nawlekamy ich tak samo jak białego robaka, ponieważ ich powłoka jest zbyt krucha. Bardzo ostry haczyk o krótkim trzonku, wprowadzamy ostrożnie w całość kokonu. Na przynętę nadajemy tylko larwy tonące, nie tonące można roznosić i dodawać do zanęty. Poczwarka powinna opadać w wodzie powoli, tak więc lepiej obciążyć zestaw kilkoma śrucinami.

Zwolennicy takiego połowu twierdzą, że najlepsze rezultaty można osiągnąć łowiąc na tzw. "kanapkę". Np. polecają jasnobrązową poczwarkę w połączeniu z czerwonym robakiem lub białym robakiem zabarwionym na żółto z brązową poczwarką.

Angielscy wędkarze już dawno docenili muszy kokon, a ponieważ ich doświadczenia na ogół nie zawiodą - warto spróbować i tej metody.

REKIN

Rodzinie, księżom, sąsiadom, znajomym, delegacjom
serdeczne podziękowanie za msze św., kwiaty,
wyrazy współczucia oraz udział w ostatniej drodze

ś.†p.

Eugeniusza Werwińskiego

składa

żona z dziećmi i rodziną

Wszystkim poszkodowanym w katastrofie autobusowej w dniu
16.08.93 linii nr 1 o godz. 21.11 na ul. Poznańskiej życząc szybkiego
powrotu do zdrowia

Wszystkim, którzy brali czynny udział w niesieniu pomocy,
ratowaniu życia i zdrowia poszkodowanym oraz tym,
którzy oddali ostatnią przysługę tragicznie zmarłemu
kierowcy

ś.†p

Czesławowi Bierle

składam serdeczne podziękowania

brat

Stefan Bierle

W dniu 26 września br. uległ zmianie rozkład jazdy PKP. Zmieniły się godziny odjazdów trzech pociągów odjeżdżających z Jarocina i godzina przyjazdu jednego pociągu przybywającego do Jarocina.

ODJAZDY				
godziny odjazdów				
przed zmianą	po zmianie	uwagi	przyjazd do stacji pośrednich i końcowych	
7.50	5.59	2	Śrem 7.31, Czempiń 8.43	
9.07	9.57	1-2pbk	Poznań Gl. 10.55, Włókniarz Szczecin Gl. 14.00	
14.12	14.20	2	Września 15.18, Gniezno 15.52	
PRZYJAZDY				
godziny przyjazdu				
przed zmianą	po zmianie	uwagi	odjazdy do stacji pośrednich i końcowych	
10.26	9.37	2d	Czempiń 7.06, Śrem 7.52	

Objaśnienia znaków i skrótów:

1-2 - pociąg zestawiony z wagonów 1 i 2 klasy

2 - pociąg zestawiony z wagonów 2 klasy

k - pociągiem przewożone są przesyłki kurierskie za odpowiednią opłatą

d - kursuje w dni robocze oprócz sobót

b - pociąg prowadzi wagon bagażowy

Pociągi, przy którym nie podano oznaczeń literowych kursują we wszystkie dni tygodnia.

Prywatyzacja w pigułce

Przekształcenia własnościowe polskiej gospodarki dotyczą pośrednio lub bezpośrednio każdego z nas. Wydaje się, że znajomość podstawowych rozwiązań w tym zakresie powoli staje się rzeczą niezbędną.

Prawną podstawę przekształceń własnościowych przedsiębiorstw państwowych, zwaną zazwyczaj "prywatyzacją", stała się ustawa z 13 lipca 1990 roku o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Ustaliła ona dwie podstawowe drogi prywatyzacji:

- przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w spółkę kapitałową, która do chwili udostępnienia akcji osobom trzecim pozostaje jednoosobową spółką Skarbu Państwa, a w przypadku mienia komunalnego jednoosobową spółką kapitałową gminy,

- likwidację przedsiębiorstwa w celu zadysonowania jego majątkiem w taki sposób, aby zmienił się

charakter własności mienia oraz sposób zarządzania tym mieniem.

W wyniku zastosowania drogi likwidacyjnej istnieje możliwość sprzedaży przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części jego mienia, wniesienie przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części jego mienia do spółki lub oddanie na czas określony całego przedsiębiorstwa lub części jego mienia do odpłatnego korzystania z nich przez inne podmioty gospodarcze.

Prywatyzacja kapitałowa jest niestety kosztowna i powolna. Te przyuczyny oraz dążenie do uwłaszczenia społeczeństwa doprowadziły do opracowania w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych Programu Powszechnej Prywatyzacji.

14 czerwca 1993 r. weszła w życie ustawa o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji. Program Powszechnej Prywatyzacji poprzecz Narodowe Fundusze Inwesty-

cyjne jest przeznaczony przede wszystkim dla przedsiębiorstw dużych i średnich będących w dobrej "kondycji finansowej". PPP przewiduje powołanie Narodowych Funduszy Inwestycyjnych (NFI), które będą własnością ogółu polskich obywateli. Fundusze zajmą się restrukturyzacją i podniesieniem wartości przedsiębiorstw państwowych przekształconych w spółki. Akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw zostaną rozdzielone pomiędzy fundusze. Program przewiduje zatrudnienie fachowych firm zarządzających Narodowymi Funduszami Inwestycyjnymi, które zostaną wyłonione w drodze przetargu ogłoszonego przez MPW. Przewiduje się utworzenie 20 takich funduszy. Ministerstwo proponuje wykorzystanie doświadczeń zagranicznych fachowców, którzy wspólnie z polskimi specjalistami zostaną zatrudnieni, aby doradzać w procesie przemian gospodarczych w zakładach objętych programem. Dochody firm zarządzających będą uzależnione od wzrostu kursu akcji danego funduszu. Zgodnie z intencją ustawodawcy ma to spowodować takie funkcjonowanie

firm, aby ich działalność była zgodna z interesem akcjonariuszy.

Zgodnie z przepisami ustawy zostanie wyłoniona duża liczba przedsiębiorstw państwowych (prawdopodobnie ok. 600), które zostaną przekształcone w spółki prawa handlowego. Ich akcje, w ilości 60% należące do Skarbu Państwa, zostaną wniesione do NFI. Do funduszy zostaną wniesione również akcje już istniejących, jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, o ile zostaną one zakwalifikowane do NFI. Wszyscy dorośli obywatele Polski uzyskają świadectwa udziałowe, które z czasem będą zamieniane na akcje funduszy. Dodatkowo pewna liczba świadectw zostanie wydana emerytom, rencistom oraz pracownikom sfery budżetowej na zaspokojenie ich należności pochodzących z drugiej połowy 1991 roku.

Małgorzata Stankiewicz

Autorka jest radcą prawnym.

Trudno jest w krótkim tekście w pełni przedstawić prawne aspekty prywatyzacji. Redakcja zamierza ten, niezwykle istotny dla przyszłości gospodarki temat systematycznie przybliżać na łamach gazety.

Dobrowolny przymus

Z perspektywy Jarocina realizacja Programu Powszechnej Prywatyzacji ma w sobie niewiele z planowego działania; przypomina raczej łapankę. Na kogo wyładnie, na tego łęc. Zainteresowane przedsiębiorstwa niewiele mają do powiedzenia. Dyrekcja "Jaromy" dowiedziała się (a właściwie domyśliła po przeanalizowaniu telefonogramu wojewody kaliskiego), że zakład znalazł się na liście kandydatów do powszechnej prywatyzacji, na dzień przed spotkaniem z ministrem Lewandowskim. Oficjalna informacja z Ministerstwa Przekształceń Własnościowych dotarła... dzień po spotkaniu.

Wkrótce sprawą prywatyzacji przestano sobie w "Jaromie" zaprztać głowę...

28 lipca dyrektor otrzymał od wojewody kaliskiego tajemniczy telefonogram, w którym zapraszano przedstawicieli "Jaromy" - jako zakładu wytypowanego do Programu Powszechnej Prywatyzacji - na spotkanie z ministrem przekształceń własnościowych Januszem Lewandowskim. Spotkanie odbyło się już następnego dnia. Dyrekcja nie miała zbyt dużo czasu na oswojenie się z sytuacją... Załoga również - pojawiły się nawet podejrzenia, że ktoś tu coś kombinuje za ich plecami. "Aktywną rolę odegrał nasz organ założycielski - wojewoda kaliski" - tłumaczy dyrektor Pórolniczak.

W ciągu 45 dni dyrekcja i Rada Pracownicza musiały podjąć ostateczną decyzję. Gdyby jednak nie zgodziły się przystąpić do Programu, powinny wyrazić "umotywowany sprzeciw". "W praktyce oznaczałoby to wskazanie innej drogi prywatyzacji. A na inną drogę nas nie stać! Żeby iść na akcjonariat pracowniczy, trzeba wyłożyć 20%. To jest około 30 milionów na głowę. Skąd wzięlibyśmy takie pieniądze?" - zauważa przewodniczący zakładowej "Solidarności" Tadeusz Paszkiewicz. Związki zawodowe - jako reprezentacja załogi - także zostały zaproszone do dyskusji. Stanowisko, jakie zajęły, trudno nazwać akceptacją - jest to raczej brak sprzeciwu wobec prywatyzacji. Zbigniew Szczepaniak - przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Jaromy mówi, że wśród załogi

nie było jednomyślności. "Ilu ludzi - tyle stanowisk. Wyraziliśmy zgodę na prywatyzację, ale o wyborze drogi ma zdecydować administracja zakładu wspólnie z Radą Pracowniczą. Było by dobrze dla załogi i przedsiębiorstwa." Przewodniczący dodaje jednak zaraz, że jeśli prywatyzować

sienie akcji do Narodowego Funduszu Inwestycyjnego, który będzie sprawować opiekę nad przedsiębiorstwem. Według Programu Powszechnej Prywatyzacji w drugim kwartale 1994 roku wszyscy dorośli Polacy będą mogli nabyć udziały w funduszach. Świadectwa udziałowe mają kosztować nie więcej niż 10% średniej pensji.



Już na początku tego roku wojewoda zapytywał, czy "Jaroma" byłaby zainteresowana prywatyzacją. Dyrekcja i pracownicy zgodnie oświadczyli wtedy, że wolą być zakładem państwowym. Niechęć do prywatyzacji miała oczywiście swoje motywy. Dyrekcja nie chciała angażować się w działania, które nie przyniosłyby wymiernych korzyści dla zakładu, a wręcz przeciwnie - wiązały się z kosztami. Wycena majątku, wybór ścieżki prywatyzacyjnej to prace, za które firmy konsultingowe każą sobie sporo płać. "Znam przedsiębiorstwo, którego koszty przekształcenia w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, wyniosły 2 miliony" - mówi dyrektor Andrzej Pórolniczak. Pracownicy "Jaromy", zdaniem związkowców, bali się przekształceń własnościowych ze względu na zwolnienia, które mogłyby one za sobą pociągnąć.

się, to właśnie teraz. Załoga może otrzymać do 15% kapitału akcyjnego (który z kolei stanowi 15% wartości księgowej przedsiębiorstwa). "Obliczyliśmy, że to około 4 mln zł na pracownika. Zawsze coś."

Dyrekcja i Rada Pracownicza nie wyraziły więc "umotywowanego sprzeciwu" i 14 września "Jaroma" znalazła się wśród 165 przedsiębiorstw państwowych, które Rada Ministrów zatwierdziła do prywatyzacji. Zakład musi się najpierw przekształcić w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, następnie zarejestrować w Sądzie Gospodarczym. Ostatnim etapem jest wnie-

szanie akcji do Narodowego Funduszu Inwestycyjnego, który będzie sprawować opiekę nad przedsiębiorstwem. Według Programu Powszechnej Prywatyzacji jest w obecnej sytuacji najkorzystniejszym z możliwych posunięć. "Zgodnie z materiałami, które otrzymaliśmy, koszty procesu ponosi Skarb Państwa. W każdym razie dotychczas na prywatyzację nie wydaliśmy ani złotówki." Wiadomo jednak, że wraz z przekształceniem przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa "Jaroma" będzie musiała wypłacić wynagrodzenia dla dziewięćosobowej Ra-

Dokończenie na str. 6

Dobrowolny przymus

Dokończenie ze str. 5

dy Nadzorczej (w której znajdzie się tylko dwóch pracowników zakładu).

Powinna ona kontrolować prace zarządu, ale powinna też służyć fachową pomocą. Nie wiadomo jednak, jacy specjaliści będą wchodzić w skład rady i czy pieniądze, które oni otrzymają nie będą wyrzucane w błoto.

Zakwalifikowanie "Jaromy" do Programu Powszechnej Prywatyzacji oznacza, że zakład ma dobre wyniki ekonomiczne. Dyrektor potwierdza te domysły. Aby znaleźć się w Programie, trzeba było mieć co najmniej 85 mld zł rocznego obrotu i dodatni zysk netto. "Jaroma" spełniała oczywiście te warunki (obróć w 1993 r. wyniósł około 90 mld zł). Ku rozgoryczeniu pracowników, wyniki ekonomiczne nie znajdują jednak odzwierciedlenia w pensjach. Średnie wynagrodzenie brutto wynosi 2,6 mln zł. "Ciężko jest wytłumaczyć to ludziom. Firma ma niby dobre wyniki, dyrektor w "Jarocińskiej" mówi o pewnej średniej płacy, a żona mnie pyta: "Gdzie jest ta reszta pieniędzy?" - skarży się związkowiec z "Solidarności". Pretensje załogi potwierdza przewodniczący Rady Pracowniczej Jerzy Walczak. Pracownicy śledzą cały czas sytuację w innych jarocińskich zakładach. Porównanie nie wypada dla nich zbyt korzystnie. "JAFO jest zadłużone ileś tam miliardów, a jeszcze podwyżkę mają!" Dyrektor tłumaczy taką sytuację koniecznością płacenia popiwku. Też nie jest zadowolony z tego, że nie może odpowiednio wynagradzać pracowników. Musi dbać jednak przede wszystkim o to, by nie pogrążyć firmy. "Jeśli jakiś zakład jest zadłużony, to wzięcie kolejnego kredytu przychodzi łatwo. W naszej branży najwyższa średnia jest w zakładach, które są na etapie podchodzenia do likwidacji." Mimo niezadowolenia - zdaniem związkowców - wśród pracowników nie ma nastrojów strajkowych. "Co to da? Staniemy, i co dalej? Nie będzie produkcji - nie będzie pieniędzy. A u góry machną ręką na taką małą firmę." Prywatyzacja niesie pewne nadzieje na podwyżki. Jerzy Walczak zauważa, że wraz z wniesieniem akcji do Narodowego Funduszu Inwestycyjnego przedsiębiorstwo przestaje płacić popiwiek.

"Gazeta" będzie śledzić przekształcenia zachodzące w "Jaromie". Być może po zwycięstwie lewicy w wyborach sytuacja zmieni się jednak na tyle, że wszystkie dotychczasowe ustalenia przestaną być aktualne. (rap)

Duże pieniądze małych ludzi

Jeszcze rok temu dzieciaki robiły dobry interes w Witaszycach na przeprowadzaniu ciężarówek, które nie mogły się zmieścić pod wiaduktem kolejowym. Dziś przy barze "Joker" na ulicy Poznańskiej w Jarocinie można zobaczyć metalowe wiadro z wodą, stojące na masce nowego, pięknego fiacika Tempa.

Obok "Jokera" na krawężniku siedzi kilku dwunasto-, trzynastoletnich chłopców. Na kubie na śmieci znajduje się cały ich "sprzet". Pod nim stoją plastikowe butelki po napojach, wypełnione pieniącią się wodą. Na parking zajeżdża duży, brudny Kamaz. Wśród chłopców następuje poruszenie. Jeden z nich, niewysoki, lokowaty blondynek krzyczy: "Zamawiam!" Kierowca wychodzi z samochodu i udaje się do baru. Teraz dopiero "zamawiający" podchodzi do ciężarówki, wchodzi na zderzak i rozpoczyna pracę. Jedno, drugie psiknięcie zawartością butelki po szamponie na szybę i w ruch wchodzi tzw. ściągacz, czyli przyrząd do mycia szyb, zaopatrzony z jednej strony w szwamkę, z drugiej w gumę. "Przejeżdża" tym kilka razy po szybie. Następnie wyciera ją szmatką. Wycieraczki zostawia postawione. Robota skończona. Teraz tylko czekać na wypłatę. W tym czasie podjechał drugi i trzeci samochód. One także są już obsługiwane.

Z lokalu wychodzi kierowca. Natychmiast podbiega do niego chłopiec ze ściągaczem.

- Szybko są umyte! - oświadcza.

- Nie chciałem, abyście je myli. Były czyste, a teraz na pewno będą umazane. - odpowiada.

- Nie! Są czystsiutkie... mówi dwunasto-, trzynastolatek i pokazuje w kierunku samochodu.

- No dobra. Ile chcesz za to? - pyta zofer.

- Piątkę, dziesiętkę...

Po otrzymanej zapłacie blondynek siada ponownie na krawężniku i oczekuje na kolejnych "klientów". Średnio co piętnaście minut każdy z nich ma do "obsłużenia" samochód.

W czasie wakacji przychodzili tu przed południem na dwie, trzy godziny. Wieczorem pracowali trochę krócej. Kończyli około północy, czasami później. "To zależy jak idzie interes i jak nam się chce. Nocą jest lepiej, bo myje mniej wiary. Tylko dwie, trzy osoby." Zarabiają różnie, ale zawsze powyżej stu tysięcy. "Jak się trafi dobry dzień, to można zgarnąć nawet trzy setki. Czasami podjeżdża gościu i mówi, żeby nie myć, bo musi być cały umyty. To myjemy całego za pięć dych. Nieraz pięć dych rzuca tylko za szybę. "Kacap" (obywatel b. ZSRR) dał nam kiedyś koniaka, a "zachodni" dwie, trzy marki. Marka bla-

szana w kantorze kosztuje siódemkę. Ale nie chce mi się tam łaźnić i wymieniać."

Podjeżdża kolejny samochód. Kierowca zauważył, myjących inne samochody i prosi, aby jemu nie myto. Kiedy tylko zniknął w drzwiach baru już przy jego samochodzie był jeden z chłopców. Po powrocie do auta, postawiony przed faktem dokonany płaci.

- Co robicie kiedy ktoś nie chce zapłacić? - pytam

- Zawsze płacą, a jak nie to mu w tyja...

Kiedy przyjechał biały opel,



chyba świeżo po umyciu także został obsłużony, tylko trochę inaczej. Podczas przebywania właściciela wozu w barze, chyba najmłodszy z myjących podnosi wycieraczki, mazgnął ściereczką i na tym koniec. "Jak gościu ma czyste szybę to tak robimy. Ciach, ciach ścięgą i po robocie. Facet i tak myśli, że mu umyliśmy." Czyli najważniejsze, to pozostawić postawione wycieraczki.

"Jak przyjedzie "kacap" i ma coś spier..., to możemy mu naprawić." - mówi chłopiec na rowerze. Ruskowi odkręci się śrubka, to ja mu przykręcę. Jak coś do wymiany, to wykręć. Idę do takiego faceta, on mi daje tą część i po sprawie. Daję mu dyche na piwo, od "kacapa" biorę setkę. Dziewięć dych dla mnie." - tłumaczy.

Teraz jest rok szkolny, a przed "Jokerem" interes dalej się kręci. Są to zwykle popołudnia, ale...

- "Na wakasy nie chodzę. Jak już, to coś wymyślę. Coś sobie rozj..., jakiś wypadek."

Przy barze pracują także dwie trochę starsze od chłopców dziewczyny. Biała koszulka, czyste, jasne obcisłe jeansy to raczej nie strój do takiej pracy. Jedna z nich to siostra blondynka. "Ona myje, czasami. Jak ma kapręsy." Szybko czyści także około dwudziestoletni mężczyzna. Mimo tego, że jest starszy, pracuje na takich samych zasadach, jak małodul.

Także musi "zamawiać" samochód, bierze tyle samo, ile młodzi. Nie jest żadnym opiekunem młodszymi. "Nie potrzebujemy obróby. Grupą się chronimy. Dzisiaj jeden gościu dostał ode mnie w tyja..." - chwali się blondynka.

Bronią nie tylko siebie, ale i swojego interesu. Konkurencja nie jest tu mile widziana. Obok "Jokera" nie ma prawa myć nikt nowy. "Jak przyjdzie jakiś z miasta, to kopa w d... i do widzenia." Jedna osoba myje na stacji CPN. "Nam tam nie każą. Ten myje, bo tam jego wuja pracuje." Dla niektórych z nich nie jest to jedyne miejsce pracy. "Myjemy też przy

"Rolniku" i na Kościelnej, koło "Marcina". Koło "Marcina" to tylko ja właściwie myję. Jeszcze chodzę na parking na Wrocławską tam koło kantoru. Ale to są tylko moje miejsca." Zarabiają nie tylko na myciu. "Na parkingu gościu nie chce, abym mu mył. Mówi że bym mu popilnował samochodu. To pilnuję forda, opła, peugeota. Piątkę, dycha upadnie."

Jeżeli zarabiają dwieście, trzy sta tysięcy dziennie, to miesiąc nie... Co może zrobić trzynastoletni chłopiec z kilkoma milionami? Jeden z nich oddaje trochę babci. Czasami tylko jej pożyczka. Inni także wspomagają swoich rodziców, opiekunów. Czasami kupują coś dla siebie. Mieszkają w pobliżu "Jokera", a w ich domach na pewno się nie przelewa. Nie robią tego z nudów, dla zabawy, a raczej z konieczności? Takie przypadki zdarzają się coraz częściej. Małoltni zbierają butelki w parku, sprzedają gazety. Od myjących szybę przed "Jokerem" dowiedzieliśmy się o jeszcze jednym sposobie zarabkowania: "trzaskanie wiary." Jeden z nich przyznał, że kiedyś zapłacono mu za to, że przyłożył komuś w imieniu kolegi. Jednych los obdarzył krzepą, innych pieniędzmi. A to, że płatny zabijaka ma dopiero dwanaście, trzynaście lat to już coś znaczą. Kim będą za pięć, dziesięć lat?

Robert Kazmierczak

Ankieta „Gazety”

5 października mija trzecia rocznica powstania „Gazety Jarocińskiej”. Nasze pismo dociera dziś do wszystkich mieszkańców Ziemi Jarocińskiej. Ten fakt zobowiązuje redakcję do stałego reagowania na sygnały Czytelników dotyczące gazety i jej zawartości. Wydaje nam się, że jedną z form bliskiego zapoznania się z ocenami i postulatami naszych odbiorców, jest ankieta. Pragniemy co roku zwracać się do naszych Czytelników z prośbą o wypełnienie publikowanej przez nas ankiety. Uważamy, że nadesłane do redakcji wnioski i oceny pozwolą nam wyjść naskiem przeciw oczekiwaniom Czytelników.

Ankieta nie musi być podpisana imieniem i nazwiskiem. Wśród tych z Państwa, którzy zdecydowali się podać swoje dane, rozlosujemy wartościowe nagrody. Ankiety można nadsyłać lub składać w Biurze Ogłoszeń „Gazety Jarocińskiej” Jarocin Rynek-Ratusz do końca października. (red.)

II. Jak Pan(i) ocenia naszą „Gazetę”? Prosimy o ocenę w skali od „5” do „1”, gdzie „5” oznacza ocenę bardzo dobrą, a „1” – bardzo złą

JAKOŚĆ DRUKU	
DOBÓR I JAKOŚĆ ZDJEĆ	
DOBÓR I JAKOŚĆ RYSUNKÓW	
DOBÓR TEMATYKI	
AKTUALNOŚĆ INFORMACJI	

VI. Czy zamieszczone w „Gazecie”

reklamy zainteresowały Pana(ią) reklamowanym produktem? (Prosimy podkreślić właściwą odpowiedź.)

- TAK, RAZ
- TAK, WIĘCEJ NIŻ RAZ
- NIE

VII. Jak często czyta Pan(i) „Gazetę Jarocińską”?

- REGULARNIE, CO TYDZIEŃ
- PRZYNAJMNIEJ RAZ W MIESIĄCU
- RZADZIEJ

VIII. Prosimy wskazać dane personalne przez podkreślenie i wypełnienie:

PLEC: mężczyzna, kobieta
WIEK: poniżej 20 lat, od 20 do 35, od 35 do 50, do 50 do 70, powyżej 70 lat
WYKSZTAŁCENIE: podstawowe, zasadnicze, średnie, pomaturalne, wyższe ukończone
ZAWÓD WYKONYWANY:
MIEJSCE ZAMIESZKANIA: wieś, miasto

IX.

IMIĘ I NAZWISKO:

ADRES:

I. Co czyta Pan(i) w „Gazecie Jarocińskiej” regularnie, czasami, a czego Pan(i) w ogóle nie czyta?

	regularnie	czasami	w ogóle nie czytam
ŻYWE OPISY ZDARZEŃ, FAKTÓW			
WYWIADY			
TEKSTY HISTORYCZNE			
PROBLEMY OCHRONY ŚRODOWISKA			
WIADOMOŚCI KULTURALNE			
WIADOMOŚCI LOKALNE			
WIADOMOŚCI SPORTOWE			
URODZENIA, ŚLUBY, ZGONY			
Z TARGOWISKA			
PORADY			
LISTY OD CZYTELNIKÓW			
KRZYŻÓWKI, GRY, KONKURSY			
HOROSKOP			

III. Śledząc po „Gazecie” poszukuje w niej Pan(i) głównie: (prosimy zaznaczyć krzyżykiem odpowiednie rubryki)

INFORMACJI O TYM, CO DZIEJE SIĘ W JAROCINIE	
INFORMACJI O WYDARZENIACH NA ZIEMI JAROCINSKIEJ	
ROZRYWKI, ZABAWY, HUMORU	
POMOCY W ZROZUMIENIU TEGO, CO WYDARZYŁO SIĘ W GMINACH	
PORAD W WAŻNYCH SPRAWACH ŻYCIOWYCH	
INFORMACJI, PŁOTEK O ZNANYCH LUDZIACH W ŚRODOWISKU LOKALNYCH	
OSTREJ WYMIANY POGLĄDÓW	
ARTYKUŁÓW INTERWENCYJNYCH	
ARTYKUŁÓW O HISTORII ZIEMI JAROCINSKIEJ	
INFORMACJI SPORTOWYCH	
INNYCH PORAD	
KRONIKĘ POLICYJNĄ	
INFORMACJI Z SĄDU	

IV. Jak bardzo interesuje się Pan(i) następującą problematyką – prosimy o ocenę, przyjmując, że „5” oznacza bardzo duże zainteresowanie, a „1” – zupełny brak zainteresowania

	5	4	3	2	1
SPRAWY GMINY I MIASTA JAROCIN ORAZ GMIN OŚCIENNYCH					
PROBLEMY GOSPODARCZE GMIN					
PROBLEMY ZAKŁADÓW PRACY					
PROBLEMY ROLNICTWA					
HISTORIA, PRZESZŁOŚĆ					
OCHRONA ŚRODOWISKA					
SPORT					
PORADY					
ZDROWIE					

V.

- Od czego zwykle zaczyna Pan(i) lekturę „GJ”, od jakiej rubryki (działu) lub autora
- Jaka część „Gazety” warta jest Pana/Pani zdaniem uważnego przeczytania?około%
- Ile osób, poza Panem/Panią czyta kupowany przez Pana/Panią numer „Gazety Jarocińskiej”?osób
- Co by Pan(i) zmienił(a) w naszej „Gazecie” na lepsze? (prosimy to krótko opisać)
- Jakich autorów, piszących w „Gazecie”, ceni Pan(i) najbardziej?
- Czego, Pana/Pani zdaniem, jest w „Gazecie Jarocińskiej” za mało, a czego za dużo?
 - za mało
 - za dużo

Rozmowa z Marią Szarańską - kandydatką do tytułu Jarocinianina Roku 1992

Ja tak muszę żyć

●Prowadzi pani własną firmę, jest pani przewodniczącą Klubu Demokratycznej Unii Kobiet, zgłoszono panią do tytułu Jarocinianina Roku 1992. Czy łatwo być kobietą sukcesu?

Nie mi łatwo nigdy nie przyszło. Wszystko, co zdobędę, muszę okupić ciężką pracą.

●Co zalicza pani do swoich największych życiowych osiągnięć?

Udało mi się dobrze wychować syna. Kiedy zostałam sama, był w najtrudniejszym wieku, a ja ciężko zachorowałam. Marzyłam co prawda, żeby skończył studia, ale widocznie przeznaczenie było inne. Mam wspaniałą synową i precudne wnuki.

●A sukcesy zawodowe?

Własną firmę prowadzę od listopada 1990 roku. Zaczynałam w bardzo trudnych warunkach, w tym małym M-3, w pokoju, który ma 7 metrów kwadratów. Ledwo się tu mieściły dwie maszyny krawieckie i stół krojczy. Przedtem pracowałam w handlu, ale zachorowałam. Bardzo długo leżałam w szpitalu, ZUS jednak nie przyznał mi renty, mimo że miałam za sobą 25 lat nienaganej pracy zawodowej. Nie było nikogo, kto by mi pomógł i zostałam

bez środków do życia. Nie miałam już pieniędzy...

●Skąd więc wzięła pani środki na zakup maszyn?

Znalazłam się na liście bezrobotnych - to było dla mnie bardzo upokarzające. Gdy dowiedziałam się, że można otrzymać kredyt na rozpoczęcie własnej działalności, zgłosiłam się z wnioskiem. Kierownik biura pracy zrozumiał mnie. Jako jedna z pierwszych otrzymałam 18 mln zł. I tak się rozpoczęła moja działalność. Najpierw szłam komeżki. Kupiłam przecenione firany: kawałki, resztki... Nie miałam samochodu, w torbie przynosiłam materiały, w torbie zносиłam uszyte sztuki. Potem zaczęłam szyc odzież roboczą, okazało się, że zamówienia są tak duże, że zatrudniłam dwie osoby - inwalidów. Korzystałam w związku z tym z ulg.

●Czy przyjęła pani do pracy inwalidów tylko ze względu na ulgi?

Nie tylko. Sama doświadczyłam tego, jak ludzie są obojętni na czyjąś chorobę czy niezdolność. Dlatego postanowiłam, że będę pomagać inwalidom. Nie potrafię zresztą żyć wyłącznie dla siebie, dla własnych interesów. Chcę zarabiać tylko tyle, żeby się utrzymać.

Pomogłam wielu ludziom, którym - tak jak mi kiedyś - wydawało się, że cały świat się zawalił.

●Ilu dziś zatrudnia pani pracowników?

Łącznie z pracami zleconymi około dwunastu (w tym pięcioro inwalidów).

●Czy planuje pani rozwijać interesy?

Oczywiście! To jest moje marzenie, żeby uzyskać status zakładu chronionego i przyjąć co najmniej dwudziestu ludzi - w tym 40% inwalidów. Z tego nie zrezygnuję. Wierzę, że czas, jakie nastaną po wyborach będą temu sprzyjać.



Maria Szarańska fot. Robert Kaźmierczak

●Czyżby pani, jako pracodawcy, odpowiadała zwycięstwo lewicy?

Jak najbardziej. Mimo że jestem pracodawcą, jestem przeciwna lekceważeniu pracownika. On musi dostać to, co mu się należy.

●Jaka jest w takim razie średnia płaca w pani zakładzie?

Nie jest zbyt wysoka. Około 2 milionów - na rękę. Wszystko zależy od efektywności pracy.

●Jak to się stało, że została pani przewodniczącą Demokratycznej Unii Kobiet w Jarocinie?

Kiedy syn się już usamodzielniał, stwierdziłam, że nie mogę żyć tylko samą pracą, samymi interesami. Chciałam znaleźć jakąś odskocznię i jednocześnie pomóc innym popracować trochę społecznie. Dlatego postanowiłam zacząć działać w jarocińskim klubie Demokratycznej Unii Kobiet. Liczy on teraz około 50 członkin i ciągle

ich przybywa. Moja zastępczyni i ja weszliśmy do Rady Naczelnej w Warszawie.

●Czy nie zamierza pani robić kariery politycznej?

Nie mam do tego predispozycji. Wolę pracę społeczną. Myślę, że to mnie trzyma przy życiu.

●Czy rodzina nie buntuje się, że całymi dniami zajmuje się pani pracą zawodową lub społeczną?

Buntuje się. Syn jest codziennie w Jarocinie, ale widzimy się tylko wtedy, gdy przejeżdżamy obok siebie samochodami. Mówimy sobie wtedy "dzień dobry" i jestem szczęśliwa, że go widzę, że wszystko w porządku. Oni się zresztą przyzwyczaili, że ja tak muszę żyć. (rap)

Mieć swój udział

Ryszarda Kołodzieja można spotkać nie tylko w rodzinnym Zakrzewie, ale też w wielu miejscach Jarocina i okolic. Wiąże się to z jego działalnością społeczną. Najbardziej jednak jest on związany z mieszkańcami Zakrzewa i oni właśnie zgłosili jego kandydaturę do tytułu "Jarocinianina Roku".

●Jak pan przyjął wiadomość o pańskiej kandydaturze?

- Z mieszanymi uczuciami. Byłem bardzo zaskoczony, gdyż uważałem, że nie zrobiłem tak wiele, bo to tytuł dość prestiżowy. Do dziś nie wiem, kto mnie zgłosił, ale nie staram się do tego dobrać. Myślę, że na dokładną ocenę pracy przyjdzie czas za rok, pod koniec mojej kadencji radnego. Wtedy się okaże, czy nie zawiodłem zaufania wyborców.

●No właśnie, funkcja radnego nie jest pana jedyną funkcją społeczną.

- Rzeczywiście, jestem radnym, członkiem Zarządu Miejskiego w Jarocinie, również członkiem Rady Sołeckiej. Byłem też bezpośrednio zaangażowany w komitecie budowy wodociągu. Przy podejmowaniu decyzji o kandydowaniu na radnego kierowałem się właśnie tym, by sprawy wodociągowania Zakrzewa i innych wiosek ruszyły z miejsca. Przez piętnaście lat, tj. między rokiem 1975 a 1990 w gminie Jarocin nie pobudowano żadnego wodociągu, a infrastruktura komunalna na jej terenie wygląda fatalnie.

●Od kiedy zajmuje się pan działalnością społeczną?

- Jeżeli chodzi o udział w samorządzie lokalnym, to od 1990 roku, kiedy zostałem wybrany na radne-



Ryszard Kołodziej

go. Jednak w sprawach wiejskich uczestniczyłem zawsze. W 1973 r. wszedłem w skład komitetu budowy wodociągu i od tego czasu działałem w Radzie Sołeckiej. Przez pewien czas pełniłem nawet funkcję zastępcy sołtysa.

●Dlaczego zdecydował się pan poświęcić prywatny czas sprawom Zakrzewa i gminy?

- Bolało mnie to, że tak mało się robi dla środowiska na wsi. Przez tyle lat nie można było dobić się do realizacji wodociągu. W 1973 roku Zakrzew został włączony do planów wodociągowania jako jedna z wsi powiatu jarocińskiego. Już wtedy mocno odczuwano brak wody. W roku 1975 m.in. w wyniku starań komitetu wykonano tzw. podkłady geodezyjne, czyli projekt budowy oraz odwiercono studnię głębinową. Od tego czasu niewiele zrobiono. W 1983 r. dzięki staraniom mieszkańców wykonano jeszcze punkt czerpalny wody. Dopiero aktualnie działający samorząd doprowadził do tego, że większość wsi gminy Jarocin zaczęła wodociągować. Cieszę się, że miałem w tym swój mały udział. Dalo mi to dużo satysfakcji.

●Woda nie jest jednak jedynym problemem. Co jeszcze chciałby pan osiągnąć?

- Liczę, że dojdzie do powszechnej telefonizacji. Ostatnio w Zakrzewie zawiązał się społeczny komitet. Po raz kolejny okazano mi zaufanie, wybierając mnie jego przewodniczącym. Teraz muszę się starać, aby tego zaufania nie zawieść. Marzy się nam również gazyfikacja. Trzeba też pomyśleć o budowie oczyszczalni ścieków na tym terenie. Jak będzie jednak z realizacją tych zadań, trudno w tej chwili powiedzieć.

●Czy zamierza pan kandydować na radnego w następnej kadencji?

- Zastanawiam się nad tym, lecz ta funkcja zabiera mi bardzo dużo cza-

su. Zawodowo jestem kierownikiem gorzelni wchodzącej w skład Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Rusku. Mam też 5 ha ziemi. Prócz tego zabrałem się za budowę domu - od kilku lat gromadziłem materiały. Teraz budowa stoi w stanie surowym. Spełnienie tego "życiowego zadania" wymaga coraz więcej pracy. W ten sposób dzień zajęty jest od rana do wieczora, a często go brakuje. Chcąc dobrze spełnić rolę radnego, trzeba poświęcić wiele osobistego czasu. Z tych powodów zastanawiam się, czy jeszcze raz kandydować. No cóż, czas pokaże...

●A co na to wszystko rodzina?

- Moja żona i dwie córki nie są zbyt zadowolone, że ciągle nie ma mnie w domu. Z nadzieją czekają na koniec kadencji...

●Czy przy tym obowiązku ma pan dla siebie trochę wolnego czasu?

- Chociaż trochę tego czasu trzeba mieć. Wykorzystuję go na pracę w polu. Mamy też działkę - właśnie kończymy zbiór winogron. Brak czasu nie pozwala mi na uprawianie sportu. Pozostaje tylko kibicowanie - tak jak większość lubię piłkę nożną.

●Wyjechał pan gdzieś w tym roku na urlop?

- Dawniej udawało się to częściej, lecz w tym roku na wakacje pojechały tylko córki. My zająłmy się budową. Chciałbym choć raz w roku pojechać gdzieś na dwa tygodnie na odpocznik. Mam nadzieję, że uda nam się zobaczyć jeszcze kawałek Polski.

●Dziękuję za rozmowę.

Iwona Kasprzak

Do you speak...?

Świat, w którym żyjemy jest coraz bardziej wymagający, niemal niezbędne staje się w nim znajomość języków obcych. W zasadzie każdy z nas powinien znać chociaż jeden, najlepiej gdyby był to język angielski. Gdzie w takim razie można się uczyć tych języków?

Minimum programowe przedszkoli nie obejmuje nauki języka obcego, natomiast może ona być prowadzona na prośbę rodziców, jako zajęcia pozaprogramowe. Przedszkola bardzo chętnie podejmują się takiej działalności, ale oczywiście jest fakt, że muszą mieć do tego odpowiednio wykształconych nauczycieli. Praca z małymi dziećmi jest bardzo trudna. Zajęcia muszą być dostosowane do ich wieku i możliwości, nie mogą trwać zbyt długo. Przedszkolaka można dużo nauczyć, ale również łatwo można go na zawsze zniechęcić do nauki. W bieżącym roku szkolnym do wprowadzenia nauki języka niemieckiego lub angielskiego, dla pięcio- i sześciolatków, przystępują przedszkola nr 2, nr 5 i nr 6 w Jarocinie. W przedszkolu nr 6 w ubiegłym roku, jeden raz w tygodniu, zajęcia z języka niemieckiego prowadziła mgr Dorota Andrzejewska. W najbliższych dniach Rada Rodziców zdecydowała, czy nauka będzie kontynuowana. Do tej pory wchodziła ona w minimum programowe i była tym samym bezpłatna. W roku bieżącym rodzice sami będą musieli opłacać pracę nauczyciela.

W szkołach podstawowych język obcy jest przedmiotem obowiązkowym dopiero w piątej klasie. Na życzenie rodziców można go wprowadzić już od klasy pierwszej, ale tylko jako przedmiot nadobowiązkowy. W takim układzie Rada Rodziców sama musi zabiegać o lektora, no i oczywiście pokryć koszty jego pracy.

Szkola Podstawowa nr 4 prowadzi pozaprogramową naukę niemieckiego

i angielskiego. W ubiegłym roku zajęcia z niemieckiego prowadzili pani Pawlak i pan Cukrowski. Obejły one 30 godzin lekcyjnych, koszt jednej lekcji — 6 tys. zł od jednego ucznia. Natomiast naukę angielskiego już od trzech lat prowadzi w „czwórce” firma „Logos Fan” z Kalisza. W ubiegłym roku zostały utworzone cztery trzynastoo-sobowe grupy, odpłatność za semestr — 750 tys. zł. Zajęcia z obu języków są prowadzone dwa razy w tygodniu, mogą na nie uczęszczać dzieci od ósmego roku życia. Uczniowie klas piątych nie mają właściwie możliwości wyboru języka, brakuje bowiem nauczycieli. W podstawówkach dzieci uczą się rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego lub francuskiego — dwie godziny tygodniowo. Szczególnie przeciętni są obecnie angliści i germaniści, pracując oni na półtora, a bywa, że na dwa etaty, przez 25 do 36 godzin tygodniowo, (normalny etat to 18 godzin).

Kwalifikacje uprawniające do nauki w szkole to licencjat, czyli egzamin państwowy lub wykształcenie wyższe. Od roku 1998 będzie wymagany zarówno dyplom ukończenia filologii, jak i licencjat.

Paweł Leonhard, szef jarocińskiego delegatury Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kaliszu, nie potrafił dokładnie podać ile osób na naszym terenie uczy języków obcych w szkołach podstawowych. Delegatura dysponuje jedynie sześcioma germanistami „z prawdziwego zdarzenia” i nie ma właściwie żadnego anglisty. W tej sytuacji szkoły muszą szukać nauczycieli na własną rękę. Oprócz ludzi brakuje również sprzętu. Żadna ze szkół, z wyjątkiem nowej szkoły podstawowej w Kotlinie, nie może się pochwalić nowoczesnie wyposażoną pracownią językową. Niestety laboratorium kółkińskie nie jest w pełni wykorzystywane. Paweł Leonhard powiedział, że mimo braku kadry nasz rejon znajduje

się w korzystnej sytuacji w porównaniu z sąsiadami.

Nieco inaczej wygląda nauka języków w szkołach ponadpodstawowych. **Liceum Społeczne** proponuje sześć godzin w tygodniu angielskiego, cztery niemieckiego, a dla klasy drugiej i trzeciej jedną godzinę łaciny. Jeżeli znajdą się chętni rozpoczyna się także od tego roku szkolnego zajęcia z greki.

Liceum Ogólnokształcące przeznaczona na wpajanie wiedzy lingwistycznej pięć godzin lekcyjnych, z czego trzy przypadają na język prowadzący i dwie na dodatkowy, dla każdej klasy oba języki są obowiązkowe. Młodzież może się uczyć niemieckiego, angielskiego, francuskiego i rosyjskiego. Łacina funkcjonuje na zasadzie zajęć nadobowiązkowych. Szkoła zatrudnia na

Wraz z początkiem tego roku szkolnego odszedł z „ogólniaka” nauczyciel angielskiego, Amerykanin Chris Carlisle, który został oddelegowany do pracy w Jarocinie na dwa lata. Termin upłynął wraz z końcem roku szkolnego 92/93, ale on sam poprosił o umożliwienie mu pracy z polską młodzieżą w następnym roku szkolnym. Korpus Pokoju przychylił się do jego prośby, jednakże w sierpniu Chris Carlisle, po wakacjach w Stanach, zrezygnował z dalszej pracy w Jarocinie. Zastępca dyrektora LO, Andrzej Kunz, powiedział, że odszedł on z powodów osobistych. Obecnie w LO języka angielskiego uczy A. Szypura i pan Nawrocki, który jest dyplomowanym tłumaczem przysięgłym języka angielskiego.



pelen etat trzech nauczycieli języka niemieckiego i rosyjskiego, czterech — francuskiego i jednego anglistę. Kandydaci do klas pierwszych mogą wybrać sobie, którego języka będą się uczyć (należy to zaznaczyć w podaniu o przyjęcie do szkoły). W tym roku po raz pierwszy liceum wprowadziło wewnętrzny egzamin z angielskiego, dla tych którzy chcieliby kontynuować naukę tego języka. Wyniki tego egzaminu nie wpływały w żaden sposób na ocenę z egzaminu wstępnego. Ocenę były wprawdzie różnorodne, ale dyrekcja LO uważa, że poziom egzaminu był zadowalający.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 uczy angielskiego, francuskiego i ostatnio niedocenianego u nas rosyjskiego. ZSZ nr 2, która ma tylko pięciu nauczycieli języków obcych na około 1300 uczniów, może do tego spisu dodać jeszcze język niemiecki.

Kuratorium proponuje swym podopiecznym wyjazdy wakacyjne na tak zwane obozy językowe. W tym roku kaliskie kuratorium umożliwiło dzieciom wyjazd do Turyni w okolicie Erfurtu. Od Hanny Dąbrowskiej, opiekuna jednej z grup, dowiedziałam się, że z Jarocina i okolic wyjechało w sierpniu, na zasadzie wymiany, 36 osób. Natomiast młodzież licealna miała okazję wziąć udział w imprezach organizowanych przez UNESCO w Niemczech i w Żywcu, których celem było udoskonalenie praktycznej znajomości niemieckiego i francuskiego. Także dla lektorów istnieje możliwość wyjazdów zagranicznych na różnego rodzaju kursy.

Osobom, które już zakończyły edukację w szkołach pozostają lekcje prywatne. Cena jednej lekcji prywatnej wynosi od pięćdziesięciu do stu dwudziestu tys. zł. W szkole nr 6 odbywają się zajęcia Prywatnej Szkoły Języków Obcych „Lingua”, którą firmuje pan Lindner z Pleszewa. Zajęcia rozpoczynają od października, będą trwać do czerwca. „Lingua” proponuje języki angielski i niemiecki, wszystkim niezależnie od wieku i stopnia zaawansowania (odpłatność 620 tys. na trzy miesiące, plus koszty podręczników — około 100 tys.). Natomiast od połowy września wznowi w POKB działalność Zakład „Marka” pod kierownictwem Mariana Walczaka. Zakład ten prowadzi kursy także w zakresie języka angielskiego i niemieckiego. Koszty na ki wyniosą 1,2 mln zł, płatne w dwóch ratach.

Zatem warunki do nauki języków obcych w naszym regionie nie są najgorsze, potrzebny jest tylko zapal, a czasem także pieniądze.

K.K.

MAŁGORZATA ŁYSKO

Języczki, albo czy można nauczyć się języka obcego w szkole?

Mojemu znajomemu zdarzył się przykry wypadek: w połowie sierpnia złamał sobie rękę. Na całe trzy tygodnie ręka znalazła się w gipsie. W chwilach olbrzymiego bólu i nieprzyjemnych wizyt u lekarzy znalazł mój nie dostrzegający żadnych pozytywnych stron tego stanu. Ja, który go odwiedzałem, również nie potrafiłem w złamaniu tym doszukiwać jakichkolwiek korzyści. Nasza krótkowzroczność nie trwała jednak zbyt długo. Już po dwóch tygodniach — ciężkie to były dla chorego dni — objawił nam się niewyobrażalne konsekwencje tej choroby: mój znajomy zaczął się uczyć języków obcych.

Rozpoczął się rok szkolny. Znajomy, również uczeń szkoły średniej, pomimo swojej przypadłości grzecznie poszedł do budy. (Los sprawił, że jego szkoła nie jest moją — jest to duża informacja). Odwiedziłem go dopiero po trzecim dniu nauki i byłem ogromnie zaskoczony, ponieważ zastałem go ze słownikiem polsko-niemieckim w ręku i z długą słomką

w ustach. Zauważył moje zdziwienie. Wyjaśnił mi, że słomka w ustach służy do przewracania stron. Mój ironiczny uśmiech, zasugerował mu jednak, że nie o słomkę chodzi. Speszzył się z tego powodu i jakos tak cicho powiedział: „Uczę się”. Wtedy usiadłem.

On poprawił swoją chorą rękę, spojrział smutnie w okno i powiedział: „Wiesz, w środę mają mi zdjąć gips”. Potem pomilczał trochę i zaczął opowiadać.

W drugi dzień szkoły, na trzeciej godzinie, miał niemiecki. Usiadł w środku, żeby nie rzucić się zbytino w oczy. Koleżance, która kartkowała podręcznik, aby przypomnieć sobie, jak wygląda „długie s”, syknął w ucho starą prawdę, że języka nikt nigdy się jeszcze w szkole nie nauczył. Miał już niebawem mocno żałować tych słów.

Nauczyciel, który wszedł do klasy, niewiele się zmienił przez wakacje. Jedną z pierwszych osób, jakie zauważył, był mój znajomy, którego

grzecznie spytał, co mu się stało. Znajomy zaczął odpowiadać, lecz nauczyciel przerwał mu i poprosił go, aby zaczął opowiadać po niemiecku. Znajomy znał tylko jedno niemieckie słowo odpowiednie do jego sytuacji: „kaputt”. Wypowiedział je i poczuł, że pasuje ono nie tylko do jego reki.

Przez następne pół godziny niecierpliwie próbował opowiedzieć po niemiecku o tym, jak złamał sobie rękę. Jego problem polegał na tym, że nawet po polsku nie potrafił tego przekazać. Ciępliwy nauczyciel rozmawiał się z nim jednak dokładnie i na końcu lekcji zauważył, że nie zapytał reszty klasy o ich wakacje. Poprosił więc mojego znajomego, aby na następnej lekcji mówił trochę szybciej. Nie było w tym żadnej ironii.

Kiedy skończył opowiadać, wyglądał na zmęczonego. Kontuzja wyrażała mu nie służyła. Podkrążone oczy i cichy szepet, tylko tyle zostało z tego wesołego chłopaka. Odprowadzając mnie powiedział, że języka można się jednak nawet w szkole nauczyć. Spojrzałem na niego krzywo i poczułem, że kuleję, i strach ogarnął mnie, ponieważ nie potrafiłem sobie przypomnieć, gdzie zapodziałem swój słownik.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim przyjaciółom, znajomym i sympatykom,
którzy oddali na mnie swój głos wyborczy
19 września 1993 r.

i wydatnie mi pomagali w kampanii wyborczej
przekazuję

serdeczne podziękowania.

Dzięki Wam drodzy mieszkańcy
otrzymałem w mieście Jarocinie największe poparcie,
które, mam nadzieję, zaowocuje w kolejnej kadencji

Czesław Nowak

Wszystkim mieszkańcom
Ziemi Jarocińskiej,
którzy oddali na mnie swój głos
w wyborach do Sejmu RP
składam

serdeczne podziękowania.

Mogą Państwo liczyć
na mnie w tej kadencji.

Marek Siwiec

Podziękowanie

Szanowni Wyborcy!

Kolejny raz obdarzyli mnie Państwo kredytem
zaufania wierząc, że moja praca w Sejmie RP
przynosi korzyści mieszkańcom Ziemi Jarocińs-
kiej.

Wszystkim przyjaciółom i sympatykom, którzy
oddali na mnie głosy 19 września 1993 r. i pomaga-
li mi w kampanii wyborczej serdecznie dziękuję.

Tadeusz Sytek

Komputeryzacja w gminach

O 10 lat za późno

Komputery - szaleństwo naszych
czasów. Ale szaleństwo ze wszech
miar pożyteczne. Parę lat temu do-
tarło do dziecięcych pokoi, gdzieś
po drodze do poważnych firm. Teraz
- dopiero! - dociera do większości
urzędów gminnych, przynajmniej
w Jarocinie i okolicy. Zaiste, dziwne
są drogi postępu.

O tym, że komputery ułatwiają
życie nie trzeba nikogo przekony-
wać. Liczby mówią same za siebie.
Jednakże do systemów komputero-
wych, takich jakie pracują na Za-
chodzie jeszcze bardzo, bardzo dale-
ko. Dlaczego komputeryzujemy się
tak wolno? Przyczyna jest jedna,
wspólna dla wszystkich - pieniądze,
a raczej ich brak.

W zdecydowanie najlepszej sytua-
cji jest Urząd Gminy i Miasta w **Jaro-
cinie**. Pracuje tu 8 komputerów po-
łączonych w sieć. Wykorzystywane
są do prowadzenia ewidencji grun-
tów i nieruchomości, podatków
i księgowości urzędu. O oprogramo-
wanie zadbała firma Bomasoft z Lu-
bonia koło Poznania. Firma ta jed-
nak nie posiada jeszcze homologacji
(dopuszczenie do użytku w instytuc-
jach i urządach) programu do pro-
wadzenia ewidencji ludności, której
udziela MSW. Z tego powodu nowo-
czesna technika nie wsparła prac
komisji podczas wyborów. Inaczej
mówiąc - **listy osób uprawnionych
do głosowania zostały tradycyjnie
przepisane na maszynie, podobnie
zresztą jak w pozostałych czterech
gminach**. Na szczęście istnieją pla-
ny skomputeryzowania całego
Urzędu. Ponadto Bomasoft stara się
o tę homologację, można więc przy-
puszczać, że podczas następnych
wyborów komisje wyborcze będą
korzystały już z pomocy kompute-
rów przy sporządzaniu list osób
uprawnionych do głosowania. Wra-
cając do komputerów już pracują-
cych w Urzędzie Gminy i Miasta
Jarocin. Niestety, sekretarz gminy
Krzysztof Baraniak, zapytany o ko-
szty ich instalacji i oprogramowania

nie potrafił udzielić nam odpowie-
dzi. Jak nas poinformował, wydo-
stanie odpowiednich danych jest
skomplikowane i może potrwać na-
wet 2-3 dni.

Również w **Nowym Mieście** nie
udało nam się uzyskać informacji na
temat kosztu czterech komputerów
pracujących w sieci. Rozpoczęły one
pracę w 1990 roku, oprogramowania
dostarczyła firma SIGD z Poznania.
Przy pomocy komputerów prowa-
dzi się ewidencję pojazdów i działal-
ności gospodarczej oraz księgowość,
czyli podatki i budżet urzędu gminy.

Nieco więcej dowiedzieliśmy się
w **Kotlinie i Jaraczewie**. W Urzę-
dzie Gminy w Kotlinie pracują dwa
komputery, zakupione na przełomie
roku 91/92. Kosztowały około 30
mln zł wraz z drukarką i opro-
gramowaniem, które dostarczył Wiel-
kopolski Ośrodek Kształcenia i Stu-
diów Samorządowych. W Kotlinie
komputery zajmują się podatkami,
kontrolują centralę telefoniczną i
prowadzą ewidencję ludności. Mi-
mo to wydruków na wybory nie
wykonały.

W Jaraczewie są trzy komputery,
z czego na razie pracuje jeden, pozo-
stałe czekają na zainstalowanie.
Koszt właśnie tych dwóch nowych
wyniósł ok. 100 mln zł łącznie z opro-
gramowaniem z WOKiSS - tak jak
w Kotlinie. Na razie komputerowo
obsługiwane są tylko podatki rolne
i księgowość.

Tradycji trzyma się jedynie **Urząd
Miasta i Gminy w Żerkowie**, który
nie posiada ani jednego komputera.

Mimo oznak, że "coś" drgnęło,
komputeryzacja urzędów gmin za-
ledwie raczkuje. Nie ma ujednolico-
nych programów (niemal każdy
urząd korzysta z oprogramowania
innej firmy), a samych komputerów
jest jeszcze zbyt mało. Ciągłe zuży-
wa się kilometry papieru maszyno-
wego i zapełnia magazyny tonami
przepastnych segregatorów, w któ-
rych znalezienie czegośkolwiek przy-
pomina szukanie igły w stogu siana.
(jz)

Lek. Grzegorzowi Szymczakowi

za podjęcie słusznej i natychmiastowej decyzji, **lek. Zdzisławowi
Królakowi, lek. Stanisławowi Spychalowi** za współudział przy
skomplikowanej i beznadziejnej, zakończonej pomyślnie operacji
Ordynatorowi Oddziału Chirurgicznego **lek. Andrzejowi Rosza-
kowi**, zespołom: lekarskiemu, medycznemu i pielęgniarskiemu za
opiekę w trakcie leczenia szpitalnego

tą drogą składam
serdeczne podziękowanie
były pacjent

Karol Szady

Autobusem do Londynu

Codziennie z Polski wyjeżdża do wszystkich większych miast Europy kilkadziesiąt autobusów. Firmy przewoźnicze wyrastają w naszym kraju jak grzyby po deszczu. Wiele z nich równie szybko zanika. To, że masz bilet o niczym nie świadczy. Bywa, że można nim pomachać odjeżdżającemu autobusowi, jeśli w ogóle przyjedzie.

Do Londynu jedzie się blisko 24 godziny. W czas ten wliczone przepłynięcie promem Kanału La Manche oraz postoje na granicy. Czasem kilkunastu godzin.

Firma "Acorn", którą wybieram oferuje tak samo komfortowy autobus, jak inne. Tańszy jest jednak bilet, choć jego koszt i tak przekracza znacznie dwa miliony złotych. Autokar ma wszelkie wygody: klimatyzację, wc, barek, a nawet video. Jedynym słowem - jak w domu. A może lepiej, bo w programie "wycieczki" pani pilotka podaje dwa razy "darmową" kawę lub herbatę.

PROSZĘ SIĘ NIE DENERWOWAĆ

W dzień wyjazdu leje jak z cebra. Na parkingu przed hotelem Garnizonowym w Poznaniu nie ma ani jednego autobusu. Za to w holu czekają z wielkimi bagażami przemoczeni ludzie. Na razie nikt się nie denerwuje, bo do odjazdu zostało jeszcze pół godziny. Pani w recepcji hotelu czyta gazetę. Podchodzę i pytam gdzie można napić się herbaty. To jest recepcja, a nie restauracja - odpowiada oburzona. Wracam więc w kąt i czekam dalej. Jedyne miejsca do siedzenia: kanapa i dwa fotele już dawno są zajęte. Mija godzina, a autobusu nadal nie ma. Robi się gwaro, ludzie zaczynają się denerwować. - Ciszej do cholery, to nie poczekalnia. Tu się pracuje! - krzyczy pani z recepcji. Wydaje komuś klucz i wraca do lektury. W tym momencie pojawia się autobus. Wszyscy wybiegają na parking. Pani pilot rozmawia z kierowcą. My stoimy przed zamkniętymi drzwiami autokaru. Pada jeszcze bardziej niż godzinę temu. W końcu drzwi się otwierają. - Proszę państwa, proszę się odsunąć. Ja muszę najpierw wysadzić pasażerów. Oni już jadą od pięciu godzin. Za pół godziny wywieźć listy tych, którzy pojadą z nami. Proszę się nie denerwować, przyjadą jeszcze dwa autobusy naszej firmy - wita nas długowłosa brunetka. Zabieramy bagaże i biegniemy z powrotem do hotelu. W holu robi się coraz ciśnień. Przyjeżdża kolejne dwa autokary. Ktoś szuka swoich dzieci, ktoś inny bagaży. Kilkadziesiąt osób stoi w kolejce do toalety. Czynna jest tylko jedna kabina.

Nie ma ciepłej wody, ręcznika. Szatniarz i tak kasuje po tysiącu. Ciągnie jakiegoś mężczyznę za rękaw. Przestraszony pyta po angielsku: o co chodzi? - Najlepiej udawać, że się nie rozumie albo nie mieć drobnych. Każdy zapnie rozporek i wychodzi... - wrzeszczy mężczyzna, ale puszcza "winowajcę". Mija kolejne pół godziny. Ponownie ruszamy do autokaru. Drzwi nadal są zamknięte. W środku, tym razem, nie ma nikogo. Nie ma też żadnej listy. Nikt już się nie rusza. Wszyscy tłoczą się przed autobusem, przeklinają. Ktoś kogoś uderzy niechcąc lub chcąc parasołem. Włosy, ubrania, bagaże - wszystko mokre. W końcu przychodzi pani pilot. - Proszę się odsunąć. Ja muszę wejść do autokaru. Przecież pada deszcz - mówi. Po chwili wywiesza listę, na której widnieją moje nazwisko. Wkładam plecak do bagażnika i wchodzę do autobusu. Wszystkie miejsca są już zajęte. Obok mnie stoją jeszcze dwie osoby. Pani pilot prosi grzecznie, żeby się nie denerwować. Podobno są jeszcze wolne miejsca w innym autokarze. Bierzę swoje bagaże i do drugiego autobusu. Siedzimy, autobus rusza!

CZYSZCZĄ WSZYSTKICH

Na granicy polsko - niemieckiej stoi osiem autobusów. Mija godzina, a my nie przesuwamy się ani o centymetr. Do autokaru wpada zdyszana pilotka - czyszczą wszystkich - mówi trzęsąc się, nie wiadomo czy z zimna, czy ze zdenerwowania, głosem. Teraz dopiero okazuje się, co zawierają ogromne bagaże. Starsza pani w okularach prosi siedzącego obok mężczyznę, by wziął jej litr wódki. Ktoś wiezie dziesięć butelek wiśniówki, ktoś inny kilka kartonów Marlboro. Jakiś starszy pan pyta zdenerwowany ile można przewozić wędliny. Najwięcej wywożą z naszego kraju Anglicy i Polacy tam mieszkający. Nie na handel. Po prostu u nas wszystko jest tańsze. Na paczce papierosów "przebitka" wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ludzie są przerażeni. Niemcy cofają prawie wszystkie autobusy stojące przed nami. Po trzech godzinach przychodzi kolej na nasz autokar. Przejeżdżamy przez granicę bez żadnych problemów. Celnik niemiecki nawet nie zagląda do naszego autobusu. - Niech, pani patrzy! Mają pełne kosze wódki i papierosów. Wy-czerpali limit i nie chce im się już sprawdzać. Ale mieliśmy szczęście. No cóż, ostatni będą pierwszymi - śmieje się łysawy mężczyzna.

KOGO WPUSZCZĄ?

Jedenasta rano, dnia następnego, Dover. Autobus wyjeżdża

z promu. Spokojni są tylko pasażerowie z brytyjskimi paszportami, reszta denerwuje się jeszcze bardziej jak na granicy niemieckiej. Kogo wpuszczą, a kogo nie?

Urzędnik imigracyjny przesłuchuje mnie już dwadzieścia minut. Sprawdza zaproszenie, bilet powrotny. Pyta o pracę w Polsce, zarobki. Jak na spowiedzi. Liczy pieniądze, które przeznaczyłam na pobyt w Londynie. W końcu wbija wizę do paszportu i ostrzega, że jeśli podejmę pracę i zostanę dłużej niż tydzień, będę miała duże problemy.

Mają je już trzej młodzi ludzie. Przychodzą do autobusu z celnikiem. Wyciągają swoje bagaże. Ich podróż się skończyła. Podobno nie zgadza się adres, pod którym mieli mieszkać w Anglii. - Rok temu mojej córki też nie wpuszczili - mówi kobieta w czerwonym sweterku. - Do Dover przyjechała po nią młoda rodzina. Tłumaczyli celnikowi, pokazywali dokumenty. I nic. Oni stali z jednej strony barierki, córka z drugiej. Tyle się widzieli.

POMACHAĆ BILETEM

Tydzień później w Londynie. Na dworcu autobusowym w Victoria roi się od Polaków. Otoczeni wielkimi walizkami, małymi pakunkami, czekają na swój autobus. Na ogromnym placu stoi kilka autokarów z polską rejestracją.



W Londynie

racją. Każdy oznaczony jest inną literką alfabetu. Jeden jedzie do Wrocławia, inny do Warszawy. Stąd można dojechać do wszystkich większych miast w Polsce. Autokar z literką "A" jedzie do Warszawy przez Poznań. Przed drzwiami jak zwykle tłoczą się ludzie. Szukają swoich nazwisk na liście. Ci, którzy znaleźli, ła-

dują walizki do bagażnika, a potem siadają na swoich miejscach. Trzy osoby krzyczą, machają biletami przed czerwoną twarzą pani pilot. Nie ma ich na liście. - Widocznie pani wpisywała w komputer pomyliła się - rozkłada ręce szczupła blondynka. "Na szczęście" kilka osób, których nazwiska widnieją na białej kartce przyklejonej do szyby autobusu, nie pojawia się tego dnia na dworcu Victoria. Tym sposobem dwóch młodych chłopaków i jedna kobieta - machający biletami, mogą wrócić do domu. Gorzej było dwa tygodnie temu. W autobusie siedział cały komplet pasażerów, a czterzy osoby stały jeszcze przed drzwiami. Pani pilot grzecznie przeprosiła w imieniu firmy. - Następny autobus odjeżdża za tydzień - powiedziała i trzasnęła drzwiami. Autobus odjechał, a czterech Polaków mogło tylko pomachać na pożegnanie swoimi biletami.

FIRMA ZBANKRUTOWAŁA

Tego samego dnia późnym popołudniem na Placu Victoria, kilkadziesiąt metrów od dworca autobusowego, odjeżdżają z Polski autobusy firmy "Acorn". Tu wszystko się zgadza. Każda ma swoje miejsce. Ale i tak mój piętrowy tym razem, autobus wyjeżdża z Londynu z godzinnym opóźnieniem. Zabieramy pasażerów, którzy wykupili wcześniej bilety w innej firmie.

- Proszę pani, my tu siedzimy już od godziny jedenastej. Dawno powinniśmy być już w drodze - zali się starsza kobieta. Kilkaście osób czekało od rana na autokar z firmy mającej "orla" w nazwie. Minęła godzina, dwie, a autobus jak nie było, tak nie ma. W końcu ktoś wpadł na pomysł i zadzwoniła pod numer telefonu widniejący na bilecie. Odezwała się automatyczna sekretarka. Jakiś pan przeproszał swoich klientów, że firma niestety zbankrutowała. Na szczęście "Acorn" mia piętrowy autobus i mógł zabrać dodatkowo kilkanaście osób. Szanse na to, że zbankrutowała firma odda tym ludziom 40 funtów za dodatkowy bilet są jednak marne.

Na autostradzie w Niemczech stoimy ponad godzinę w kilometrowym korku. Wszyscy wychodzą rozprostować swoje obolałe końce. Ktoś pokazuje całą siatkę grzybów, które nazbierał w pobliżu kim lesie. - Mamo patrz samoloty - krzyczy kilkuletni malec. Wszyscy z zazdrością spoglądają w niebo.

Beata Frąckowiak

...lucz do szczęścia

"Piosenką na dobry początek" w wykonaniu jarocińskiej KO-DY rozpoczęły się przesłuchania konkursowe II Wielkopolskich Prezentacji Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Jarocin'93. Kilkunastoosobowe jury pod przewodnictwem Zbigniewa Obary oceniano aż 41 artystów. Publiczność reagowała na występ każdego wykonawcy gromkimi brawami, ci którzy mogli - tańczyli. Na sali brakowało wolnych miejsc. Tak wspaniałej atmosfery w JOK-u jeszcze nie było!

Uczestnicy przeglądu bawili w Jarocinie cały tydzień. Od poniedziałku do czwartku trwały warsztaty wokalne - muzyczne. Piątkowy wieczór umiliły gościom prezentacji jarocińskie "Borowinki". Zespół Elżbiety Borowińskiej pokazał widowisko "Muzyczny stragan". W sobotę ponad cztery godziny występowali uczestnicy przesłuchań konkursowych. Po owym zaprezentowali się na niedzielnych koncertach galowych. Wszyscy uczestnicy konkursu byli jednocześnie jego laureatami. Organizatorzy nie chcieli wytworzyć atmosfery rywalizacji. Nie było więc ani pierwszego, ani drugiego, ani trzeciego miejsca. Były natomiast wyróżnienia dodatkowe.

Organizatorom prezentacji chodziło zapewne o to, by dzieci i młodzież niepełnosprawna otworzyła się dla siebie i dla innych, by prze-

ma, ale w jej przygotowania zaangażowany był cały dom. Przeżyliśmy domowe, rodzinne prezentacje - mówi mama Ani.

Ciesz się nas wysoki, ciągle wzrastający poziom artystyczny. Może kiedyś uczestnicy Festiwalu Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej po prostu wejdą w skład festiwalu dziecięcych i młodzieżowych, czego chyba byśmy sobie wszyscy życzyli - stwierdza Lidia Kalinowska, która w jednej osobie jest pedagogiem, logopedą, instruktorką śpiewu i dyktantką oraz członkiem jury.

Budynek dawnego przedszkola nr 1 przez tydzień tętni życiem. Tutaj właśnie mieszkają uczestnicy przeglądu i ich opiekunowie.

- Nikomu się nie nudzi. Jest tyle imprez towarzyszących... Mamy co robić. Kładziemy się spać czasem o czwartej nad ranem - mówi pani Małgosia. - Wczoraj w noc zeszłam w szlafroku do stołówki żeby towarzysztwo rozgromić. Tymczasem musiałam włączyć się do tańca. Na dodatek zrobiono mi zdjęcie. Teraz dzieci straszą mnie, że wywieszają je w zakładowej gablocie. Chcą mnie skompromitować - śmieje się głośno opiekunka grupy wrocławskiej.

Uczestnicy z wrocławskiego Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów są w Jarocinie po raz pierwszy. Założyli w szkole zespół. Przebywający przypadkowo we Wrocławiu dyr. Lubuskiego Ośrodka Kultury i Lech Krychowski zaproponował im uczestnictwo. Zgłosili się natychmiast. Potem pan Krychowski przyjeżdżał do Wrocławia specjalnie dla nich. Pomagał im w warsztatach muzycznych. Tutejszy występ to również jego zasługa. Wielu wrocławianów ma przyjaciół z prezentacji, które odbyły się w Lubsku i Środzie. Te ostatnie zaowocowały integracją grupy poznańskiej z wrocławską. Tak właśnie utworzył się duet: Karolina z Poznania i Dorota z Wrocławia. Dziewczynki razem wystąpiły w Jarocinie.

13-letnia Marysia Przybylska z Wrocławia tak opowiada o swoich przygotowaniach do jarocińskich występów:

- To krótki schemat: na początku kaseta z piosenką, potem nauka słów, dalej przygotowanie wersji instrumentalnej. Dokonałam tego wszystkiego z pomocą mojej opiekunki, nauczycielki muzyki.



10-letnie bliźniaczki z Wolszyna przyjechały tu z rodzicami. Mama nie opuszcza córek również na scenie. Akompaniuje małym artystom na syntezatorach. Tata za pociechy trzyma kciuki.

Niepełnosprawni chwalą sobie Jarocin. Codziennie spotykają się z wieloma dowodami życzliwości.

- Ktoregoś dnia stoję sobie przed przedszkolem. Rowerem jedzie starszy pan. Wiezie jabłko. Zatrzymuje się i badawczo spogląda na moją kartę opiekuna. Po chwili słyszę: Pani weź nie sobie jabłko. No to sobie wzięłam. Pani weź nie drugie. Wzięłam. Pani weź nie trzecie, itd. w końcu nie mogłam ich unieść. - mówi pani Małgosia.

Głównym organizatorem przeglądu był JOK, jednak impreza nie mogłaby się odbyć bez ogromnej pomocy. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z Warszawy przeznaczył 65 milionów zł. na organizację festiwalu. Kupiono między innymi nagrody, wśród nich tak cenne jak: radiomagnetofony, aparaty fotograficzne, radio-zegary. Oprócz tego nagrody specjalne ufundowali: dyrektor Ośrod-

ka Rehabilitacji i Hipoterapii dla Dzieci Niepełnosprawnych "MARIYNEC", Dom Pomocy Społ. w Środzie Wlkp., dyr. jarocińskiej szk. muzycznej, burmistrz Jarocina. Wyrażono podziękowania wszystkim, którzy pomogli w organizacji i sponsorowaniu inicjatywy. Lista była ogromnie długa, znaleźli się na niej jarocinacy: osoby prywatne, firmy i przedsiębiorstwa, dyrekcje i młodzież szkół, sklepy, hotele nawet Rejonowa Komenda Policji. Uczestników powitał wojewoda kaliski, Eugeniusz Małecki. Sprawował nad imprezą honorowy patronat. Zniknął ze sceny jeszcze szybciej niż się na niej pojawił. Przeciągł? Mimo zaproszenia, nie uczestniczył też w niedzielnych koncertach galowych. Według burmistrza Marka Przymusińskiego po reakcjach uczestników i ich opiekunów widać, że czują się tu bardzo dobrze, a o to przecież chodziło. Skierował wielkie słowa uznania dla jarocińskiej młodzieży i organizatorów. Ich zasługą jest ta wspaniała atmosfera.

Jury oceniło wykonawców, a 20 wyróżniło dodatkowo Srebrnymi Kluczami II Wlkp. Prezentacji. Ponadto stwierdziło, że tegoroczny Festiwal osiągnął wszystkie cele, jakie w zamyśle organizatorów miał spełnić. Grupa wrocławska została szczególnie doceniona. Małgosia i Boguś śpiewają piosenkę-sygnal "My też możemy się śmiać". Stworzono ją specjalnie na II Prezentację. Muzykę skomponował Bogusław Harendarczyk (drugi nasz tata - mówiono o nim), słowa Andrzej Silski.

O rozmowę w trakcie koncertu galowego poprosiłam jedną z lau-



amała tremę. Impreza była jedną z form muzyko-terapii. Ania Zdunik ma porażone mięśnie języka. Jury wyróżniło ją nagrodą Srebrnego Klucza. Jeszcze w ubiegłym roku trudno było ją zrozumieć. Dziś śpiewa. Możliwe próby przyniosły efekty. Ania pracowała sa-



reatek Srebrnego Klucza. Dorota Osińska z Trzebnicy wykonała piękną piosenkę o Korczaku. Zdobyla serca publiczności i uznanie

jury. Co spowodowało, że śpiewałaś właśnie o Nim? *„Korczak to postać którą podziwiam, poza tym piosenka bardzo mi się podoba.”* Stanowicie jako niepełnosprawni jedną wielką rodzinę. Jak się tu czujesz? *„Wspaniale. Organizatorzy dbają o wszystkich i o wszystkich”.* Czym jest dla Ciebie udział w takim przeglądzie? *„Lubię to. Nigdy nie jeżdżę na festiwalu po nagrody. Jestem tu, bo chcę się czegoś nauczyć, postuchać innych, porozmawiać z przyjaciółmi i zaprezentować siebie”.* Będziesz zatem wracała do Jarocina? *„Tak, o ile będzie to tylko możliwe”.*

Jarocin reprezentowały: Urszula Małolepsza i Sylwia Kozłowska utworem *„Tęcza”*, *„Włoską piosenkę”* wykonywały Karolina Grodzka i Marlena Zaworska, mała Kasia Frąszczak *„Przyjaciół wie”*. Kasię wyróżniono Srebrnym Kluczem. Zaczęła śpiewać w ubiegłym roku. W przygotowaniach tegorocznych pomogła jej Lidia Kalinowska. *„Dostałam od pani Lidki kasę i już umiałam”* - mówi prosto. Koncert trwa nadal. Do gabinetu wpada zdyszany dyr. JOK-u Bogusław Harendarczyk. Poświęcił mi kilka minut. - Byłam świadkiem wspaniałej owacji, którą zgatowała panu cała sala... *„Trudno się samemu chwalić. Może to dlatego, że propozycja nasza jest właśnie taka, jakiej oczekiwali uczestnicy. Te owacje nie są tylko dla mnie, ale dla wszystkich którzy pomagali, finansowali”.* Gra pan na scenie, więc pana zaangażowanie jest pełne. Jak będzie w przyszłym roku? *„Tak długo jak będę dyrektorem tego ośrodka, ta impreza będzie kontynuowana. Cieszę się, że liczba uczestników wzrosła w porównaniu do prezentacji ubiegłorocznych. Na wyrażenie tego, co działa się na próbach brak mi słów, bo w zasadzie nie były to próby, ale wielkie koncerty. Bawili się wspaniale. Nie ma takiej drugiej publiczności. Wszystkich nagradzano brawami. Wytworzyły się wielkie przyjaźnie i wiem, że dziś po koncercie będzie wielki płacz pożegnania”.* Wypada tylko pogratulować. Tak, ale muszę tu *„zrobić”* głęboki ułkon w stronę władz miasta. Są to ludzie rozumiejący bolączki kultury zagubionej w przepięsach, finansach. Dziękuję również radiu z Kalisza za bezpłatne komunikaty, masie nieznanym ludzi przynoszącym owoce, zabawki. Chciałbym podkreślić też wkład zespołu 4B. Na scenie dają z siebie wszystko. Nie sposób powiedzieć o wszystkich, ale doceniam pomoc drukarni J. Czechaka, Wiesława Rybki, który fundował nam cały transport”.

O krótką ocenę dobiegających końca przeglądu poprosił mnie jeszcze Krystyna Stykowska - opiekunkę Kasia Niepełnosprawnych w Jarocinie. *„Prezentacje spełniły swoje założenia. Nastąpiła integracja dzieci i młodzieży niepełnosprawnej ze zdrową. Gorąca atmosfera zachęcała do zabawy”.*

Beata Ratajczak

Progi i bariery

Po przeczytaniu artykułu Bogdana Udzika *„Ściany placzu”*, w *„Gazecie”* z 30 lipca, wyobraziłem sobie jak w świadomości wielu Czytelników pojawiło się nowe pojęcie: *„bariera architektoniczna”*. Zgroza! Nagle ktoś zauważył wysoki krawężnik w miejscu gdzie przedtem jakby go nie było. Ktoś inny zaczął potykać się na dziurach w prawie równym jak stół chodniku. Jeszcze inny ze zdziwieniem stwierdził, że schody pokonywane codziennie bez specjalnych wrażeń, zrobiły się bardzo niewygodne i wysokie. Do świadomości wielu z nas zaczęło docierać, że

wokół żyją ludzie mniej sprawni.

Przykuci do wózków inwalidzkich, poruszający się o kulach lub w inny sposób ograniczeni w poruszaniu się. Co więcej, wielu z nas być może uświadamiało sobie, że kłopoty z pokonywaniem rozmaitych przeszkód jakie sami sobie stworzyliśmy to nie tylko problem ludzi niepełnosprawnych, ale praktycznie wszystkich. Każdy z nas może przecież np. złać nogę, wyjechać na spacer z dzieckiem w wózku lub stanąć przed koniecznością przeniesienia niewygodnego ciężaru. Już te doraźne kłopoty z poruszaniem się po połamianych płytach chodnikowych, konieczność wejścia na niewygodne lub niepotrzebne schody potrafią niejednego z nas doprowadzić do *„szewskiej pasji”*. Cóż mówić o ludziach skazanych przez życie na stałe potykaniu się o różnego rodzaju *„bariery”*. Niestety,

„szlachetne zdrowie...”

My nie pomni słów poety budujemy sobie domy, do których wejście wymaga pokonania *„kaskady”* schodów. Taka moda lub może raczej bezzmysłowość nazywana jest oszczędnością. Kupuje się tzw. *„typowy”* projekt i robi piwnice na poziomie terenu aby zaoszczędzić na wykopach. W skutek tego wejście do domu znajduje się na wysokości ok. 3 metrów nad ziemią - do obejrzenia na wszystkich osiedlach domów jednorodzinnych jak kraj długi i szeroki. Pół biedy kiedy takie potencjalne *„bariery architektoniczne”* fundujemy sobie sami, za własne pieniądze. Skutki będą odczuwalne tylko dla nielicznych. Gorzej gdy te schody lub wysokie progi znajdują się w urzędzie, sklepie lub, co gorsza, w szpitalu. Niestety, w Jarocinie większość budynków, w których mają swoje siedziby różne instytucje (Urząd Gminy i Miasta, Sąd Rejonowy, Urząd Skarbowy, poczta) powstała w czasie kiedy nie słyszano o *„barierach architektonicznych”*. Stąd ich całkowite niedostosowanie do potrzeb niepełnosprawnych. Jeśli zaś chodzi o budynki nowe, to ich

dostępność dla wszystkich potencjalnych użytkowników i klientów zależy tylko od dobrej woli i zasobności kieszeni inwestorów. W Dzienniku Ustaw z 1980 roku, nazywanym w środowisku projektantów *„siedemnastką”*, zostały określone warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać budynki. Znajduje się tam zapis, że *„w budynkach użyteczności publicznej należy zapewnić dojazd na kondygnację ogólnodostępne osobom niepełnosprawnym (...)”*. Wyegzekwowanie tej powinności jest praktycznie niemożliwe, albowiem *„należy zapewnić”* to nie to samo co *„musi być zapewniony”*. Dlatego też dobrze, że nareszcie próbuje się rozwiązać

problem barier architektonicznych,

sprawdając temat na forum samorządów lokalnych i uczulając nań ludzi bezpośrednio odpowiedzialnych za funkcjonowanie małych społeczności. Tylko z takiej perspektywy widać realne potrzeby ludzi i tylko w tej skali można się spodziewać namacalnych efektów. Choćby poprzez uchwalenie lokalnych wymagań w tym zakresie i egzekwowanie ich w praktyce. Mając jednak na uwadze, że pesymista to uświadomiony optymistą, niepokoi mnie nieco sposób w jaki próbuje się ten temat rozwiązywać. Czy potrzebne jest twierdzenie (w pewnym sensie *„centralnego”*, bo na szczubie województwa) *„Programu likwidacji barier architektonicznych na rok 1994”*? Z całego serca życzę jego twórcom aby było to opracowanie wzorcowe. Tak czy inaczej będzie to tylko zbiór *„pobożnych życzeń”*. Bez dobrej woli ludzi bezpośrednio odpowiedzialnych za kształt naszego otoczenia, wsparcie odpowiednią kwotą w budżecie, nie mają szans na spełnienie. Niepokoi również pewna *„akcyjność”*, jakby już skądś znajoma, z jaką aktualnie pochodzi się do problemu *„barier architektonicznych”*. W tym wypadku chciałbym się mylić. Mimo wszystko mam nadzieję, że chęć likwidacji tych ostatnich będzie stała i nie pozostanie tylko na papierze. Należy jednak zadać sobie pytanie:

Co możemy zrobić?

Niewątpliwie wszystko na co będzie nas stać. Niezależnie od finansowych możliwości, najbardziej realne jest wykonanie trwałych i odpowiednio szorstkich nawierzchni chodników oraz zjazdów dla wózków, nie tylko inwalidzkich, przy wszystkich przejściach dla pieszych. Ponadto we wszystkich miejscach gdzie na szlakach komunikacyjnych występuje nachylenie terenu nie powinno się robić stopni, gdy są niepotrzebne lub wykonywać je równoległe z pochylnią. Bardzo dob-

rze jest to rozwiązywać przy skrzyżowaniu Poznańskiej i Kasztanowej, ale niestety nie pamiętali o tym wykonawcy przejścia pod torami przy ul. Niepodległości. Ponadto nie powinno być większych problemów z ułatwieniem życia osobom niedowidzącym. Funkcjonuje przecież, z myślą o nich zainstalowana, sygnalizacja dźwiękowa na przejściach ze światłami. Wystarczy, aby była sprawna i stosowana we wszystkich przypadkach. Oznakowanie zaś miejskich autobusów większymi, bardziej widocznymi numerami, to chyba nawet nie kwestia pieniędzy lecz dobrej woli. Są to wszystko usprawnienia, które można wykonać niejako *„przy okazji”*, bez angażowania specjalnych funduszy. O wiele trudniejsze i bardziej kosztowne będzie

udostępnienie budynków użyteczności publicznej.

Właściwie we wszystkich przypadkach w Jarocinie, aby zapewnić dostęp osobom niepełnosprawnym, należałoby dobudować windy lub tam, gdzie szerokość schodów na to pozwala - specjalne ukośne podnośniki. Pewną namiastką może być też dodatkowe poręcze instalowane tak, aby można było opierając się na nich z dwóch stron rękami *„wciągnąć”* się na wyższą kondygnację. Ich wykonanie uwarunkowane jest również odpowiednią szerokością schodów. Niestety, wykonanie specjalnej pochylni dla wózków inwalidzkich jest w istocie jaskrawym przykładem nierówności, gdyż jej nachylenie, w myśl wspomnianej już *„siedemnastki”*, może wynosić maksymalnie 5%. Tak więc, aby pokonać 5 cm wysokości, musi ona mieć długość 1 m. Biorąc pod uwagę, że wysokość kondygnacji np. w Ratuszu wynosi ok. 4 m, to pochylnia musiałaby mieć 80 m długości. Wyobrażacie sobie Państwo takie *„coś”* wokół tego Zaczęgo Urzędu? Nawiasem mówiąc, sposób w jaki został przebudowany Ratusz jest dla mnie zagadką. Jaką funkcję miał spełniać? Jeśli taką jak obecnie, to można było w istocie przed tym poprzednio patio przewieźć windy właśnie z myślą o niepełnosprawnych. Jeśli inną - to jaką? Takich przykładów na terenie naszego miasta można oczywiście znaleźć więcej. Ratusz nie jest tu wyjątkiem. Potwierdza się stara prawda, że czasem oplać się wydać parę złotych więcej, ale rozumnie. Można uzyskać efekty niewspółmierne większe w stosunku do poniesionych kosztów. Uważajmy zatem, aby pieniądze z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczone na likwidację barier architektonicznych wydać rozumnie. Pozwoli to stworzyć tym ludziom bardziej godne warunki życia, a i nam uważającym się za w pełni sprawnych będzie łatwiej.

Jarosław Krawczyk

Autor jest architektem mieszkającym w Jarocinie

Paryskie wędrówki

Początki bywają trudne...

Moje plany wakacyjne nie przedstawiały się interesująco dopóki nie pojawiła się perspektywa wyjazdu do Paryża. Jak w takich wypadkach zwykle bywa, nieoczekiwana podróż i brak czasu na przygotowanie się do niej, pociągały za sobą wiele konsekwencji. Jedną z nich była zawartość mojego plecaka, pakowanego na kilka godzin przed wyjazdem. Inną - zmęczenie. Około 5-tej rano, co stanowiło dla mnie środek nocy, po krótkich poszukiwaniach, znalazłem właściwy autokar. Ulokowałam bagaż, potem siebie i zasnąłam „snem sprawiedliwego”. Aby spędzić cudowny miesiąc w Paryżu musiałam przejść przez trudny 24 godzinny podróż, a stan moich mięśni i kości wybitnie o tej „przyjemności” świadczył. Około południa, w pozycji pseudostojącej, znalazłam się na Placu Narodowym w Paryżu.

Pierwszym moim francuskim nabytkiem była karta telefoniczna, której zakup wprowił mnie w oburzenie (40 F, czyli około 130 tys. zł.). Zaraz po wyjściu z małego sklepiku, poszedłem do mnie młody Murzyn i uśmiechając się o coś zapytał. Na widok jego zębów każdy dentysta popadłby albo w całkowity zachwyt, albo też w zupełną rozpacz, zależnie od tego czy górą wzięłyby doznania estetyczne, czy kalkulacje finansowe - tyle o uśmiechu. Co do pytania, to w ogóle nie wiedziałam czego ono dotyczyło, ale byłam zadowolona, że mogę udzielić natychmiastowej odpowiedzi. Powiedziałam, że „nie wiem”, a moje mięśnię nadal krzątały wokół owych 40 F. Potem kupiłam bilety metra, których cena była znacznie mniej szokująca. Może też dlatego, że moja uwagę przyciągnął sympatyczny sprzedawca, którego ubranie utrzymane w najrozmaitszych odcieniach szarości, było tak znoszone, wygodne i wygniecione, iż z powodzeniem mogło stanowić spuszczając do ziemi. Taki mój pierwszy kontakt z Francuzami.

Po kilku godzinach pobytu w Paryżu czuło się jego niepowtarzalny urok i klimat. Liczne kawiarenki gromadziły oszalonego turystów, tysiące ludzi różnych nacji pili parującą kawę, która może niczym zasadniczo nie różni się od innych, ale jej smak pamięta się do następnego przyjazdu.

Paryż - przez dumnych Francuzów nazywany *crupejską stolicą*. Turysty mówią, że nie zapominają się go do końca życia... Slogan czy prawda? Na to pytanie odpowiada sobie każdy, kto zwiedza, podziwia drogie zabytki, bezcenne muzealne eksponaty, wędruje wąskimi ulicami najstarszych dzielnic i nagle zatrzymując się na moście, spoglądając w nurt Sekwany przysięga sobie: „kiedyś tu wrócę, bo te wspomnienia nie pozwolą mi zapomnieć”.

Typowe dla Paryża jest dość wyraźne zróżnicowanie funkcji poszczególnych dzielnic. Na prawym brzegu Sekwany, naprzeciw wyspy Ile de la Cite, znajduje się jedna z najładniejszych części stolicy z parkiem Tuileries i Luwrem. Lewobrzeżna część miasta, położona na wzgórzach, stanowi największe w Paryżu skupisko szkół, instytucji naukowych (m.in. Pasteura), wydawnictw (Larousse, Hachette). Tutaj usytuowana jest dawna Dzielnica Łacińska z Sorboną (XII w.) i College de France. Zachodni Paryż

reprezentują przede wszystkim: siedziba prezydenta (Pałac Elizejski), parlament, ministerstwa, ambasady, luksusowe hotele i sklepy. Paryż oświeca blaskiem historii, świadczą o nieuchronnym przemianach, o potęgę i klęskę, o tym, że życie jest perłą, która ma w sobie coś z klejnotu i coś z łez.

Historia - niehistorycznie.

Rozpoczynając wędrówkę po Paryżu przenicmy się w mroki średniowiecza. Na wyspie Ile de la Cite, naprzeciwko głównego wejścia do katedry Notre-Dame, znajduje się krypta archeologiczna prezentująca pozostałości gallo-rzymskiego amfiteatru z I w. term oraz pałacu Merowingów (VI w.) - założycieli państwa Franków. Oprócz tych szczątków budowl podziwiać można ekspozycję z I i II w. p.n.e., wykopane przez „cierpliwych” (czytaj: archeologów). Całość, dyskretnie podświetlona, otoczona przytłumioną zielenią uświadamia, że to co oglądamy, to nie legenda, ale dzieło ludzi, którzy istnieli naprawdę. W końcu XII w. miasto otoczono murami i rozpoczęto budowę Luwru - zespołu budowli pałacowych mieszczących obecnie muzea i urzędy. W średniowieczu (na miejscu obecnego Luwru) zbudowano zamek obronny, który potem przybrał charakter mieszkalny. W dobie renesansu nastąpiła dalsza przebudowa obiektu z pomysłu króla Franciszka I. Dalszą inicjatywą wykazała się Katarzyna Medycejska rozpoczynając budowę pałacu Tuileries, postanawiając jednocześnie połączyć go z Luwrem galerią wzdłuż Sekwany. Budowę zakończono ostatecznie za czasów Napoleona III (XIX w.) W czasie Komuny Paryskiej - niechlubnego incydentu francuskiej historii, jak twierdzą złośliwi - pałac Tuileries został spalony.

Luwru dzieli się na 6 departamentów (a ponadto na 3 kierunki) zwiedzenia: Richelieu, Sull, Deon. Podstawą kolekcji są zbiory Franciszka I, Ludwika XIV i XV, apartamenty królewskie z XVII w. i galeria Apolina. Starożytna sztuka grecka i rzymska prezentowana jest przez najbardziej obfotografowywane, mimo „zakazu, dziela - Wenus z Milo, Nike z Samotraki. Ekspozycja sztuki starożytnego Wschodu - (aktualnie jest nieczynna). Starożytna sztuka egipska. I tu chwila refleksji, bo nie można przejść obojętnie obok mumii faraona z IV w. p.n.e., obok kamiennych grobowców, sfinkсів, posągów bóstw, sarkofagów, biżuterii, odczytanych hieroglifów, jak list matki na glinianej miseczce do syna przebywającego w wojsku. Dalej podziwiamy rzeźby średniowieczne i nowożytne. Poza tym pastele, rysunki, arcydzieła malarstwa europejskiego, dzieła Michała Anioła.

Dzieła sztuki średniowiecznej i nowożytnej - głównie rzemiosło artystyczne: misternie antyki, sypialnia Ludwika XIV z granatowym haftowanym złotem łożem, kolekcja porcelany i srebra Marii Ludwiki. Spacerując po owych bogatych salach wymaga się od zwiedzającego ruchów spokojnych, płynnych i nawet dostojnych. Zmusza do tego powaga cennych, historycznych eksponatów, ale przede wszystkim bardzo czuły system alarmowy. Przeraziłby dźwięk alarmu przerywa przytłumione rozmowy, westchnie-

nia zachwyt, średnio co 20 - 30 minut. Jeden z tych alarmów sierpniowego dnia mam i ja na swoim koncie. Otóż wychodząc z komnaty Ludwika XIV dostrzegłam na kominku pod ogromnym kryształowym lustrem zegar, który umknął mojej uwadze. Wrodzona ciekawość nie pozwoliła mi nie obejrzeć go dokładnie. Było już późno, więc gwałtownie zlizyłam się do owego kominka i pochyliłam nad zegarem. Zaraz potem zastąpiłam z przerażenia - alarm. Zareagowałam stosownie do okoliczności, rozłożyłam ręce w przepaszającym geście i powoli wycofałam się z pomieszczenia. Strażnik okraślił to wszystko imitacją uśmiechu. Po tym incydencie z prędkością bolidu opuściłam „gościnne” muzeum z jeszcze jednym doświadczeniem więcej.

Katedra Notre-Dame - jedno z najważniejszych dzieł wczesnego gotyku (IX-XII w.), później przebudowywana i restaurowana. Ta pięciosałowa bazylika zachwyca misternie dekorowanymi portalami. Należącymi do najwybitniejszych dzieł rzeźby gotyckiej. Nie ustępują im: dwuwieżowa fasada z wielką rozetą i muzeum ze zdobionymi monstrancjami, szatami liturgicznymi i darami papieża. Kościół St. Chapelle i Bastylia - to również odziew gotyku, tyle, że owa zniwiedzona Bastylia zburzona została w 1789 r., a teraz o jej istnieniu przypomina tylko nazwa placu i opera. Renesans to kościół St. Eustache, Pałac i Ogród Luksemburski. Barok, klasycyzm z XVII w. reprezentowany jest przez kościół Sorbony, Hotel des Invalides, Pola Elizejskie (obecnie jedna z 12 rozchodzących się promieniście ulic od Placu Ch. de Gaulle). Zachowały się także rokokowe pałace, m.in. Elizejski. Dziełem klasycyzmu są też: Szkoła Wojskowa, Pantenon, Plac Ludwika XV (obecnie da la Concorde, tzn. Zgody), Pałac Sprawiedliwości.

Tak oto przechodzimy w cudowny świat empirowych budowli łuków triumfalnych na placach Ch. de Gaulle i du Carrousel, kolumn z po-

śmiertelną pamięć - marmurowy sarkofag, otoczony mnóstwem ciętych, żywych kwiatów, a posąg cesarza, odzianego w rzymską tunikę z wieńcem laurowym na głowie, zdaje się przypominać pełne gorętsze zdanie: „zwycięska bitwa nie oznacza wygranej wojny”. Grobowiec znajduje się w bazylice Eglise du Dome, której kopuła góruje nad innymi pobliskimi obiektami. Mieni się w blasku księżyca i promieniach słońca. Tuż obok znajduje się Muzeum Armii, reprezentujące kolekcję historii wojskowości od czasów prehistorycznych do obecnych. Drugie piętro tego ogromnego gmachu poświęcone jest pamięci Korsyki. W jednej z sal umieszczono oryginalny namiot polowy cesarza, a w nim najpotrzebniejsze sprzęty:



Grobowiec Napoleona I

biurko, zza którego padały rozkazy, porozrzucane mapy, otwarta teczka, mundur niedbale rzucony na krzesło. Zdawać by się mogło, że cesarz wyszedł na chwilę, że trwa era jego zwycięstw, że gdzieś w oddali toczy się niema rozmowa dwóch mocarstw Anglii i Francji. „Wy Francuzi, bijecie się tylko dla pieniędzy. My o honor narodu” - rzekła dumna Anglia. „Słusznie, każdy bije się o to czego mu brak.” - cesarska Francja uśmiecha się ironicznie. Idąc dalej, przenajmniej czas zwycięstw, nadchodzi klęska. Napoleon na łożu śmierci, na wyspie Elbie, perfidnie tryumfującym przez Monthonla, jednego ze współtowarzyszy zestania. O Napoleonie przypominają jego meble, ubiory (z piżama włącznie), kosmyk jego włosów, nawet komplet narzędzi chirurgicznych osobistego lekarza, który towarzyszył mu wiernie w każdym boju i podróży.

Kontynuując wędrówkę wkroczyliśmy niespodziewanie w II poł. XIX w., bo oto powstała Biblioteka Narodowa, kościół Sacre-Coeur na Montmarcie. Montmatre - wzgórze poświęcone śmierci pierwszych męczenników Paryża. Wznosiło się na nim sławne opactwo Bernardynek, odwiedzane przez św. Bernarda, św. Joannę D'Arc, św. Ignacego Loyolę (założyciela zakonu jezuitów). Bazylika Najświętszego Serca wzniesiona jest w stylu romańsko-bizantyjskim. Specjalna ustawa Zgromadzenia Narodowego, a przede wszystkim niezliczone drobne ofiary płynące z całej Francji, umożliwiły, mimo trudności terenowych jej budowę. „Foldery chowajcie się...” - proszę wybaczyć przewodnikowi styl tego tekstu. Staralam się jak mogłam, by tworzył logiczną całość i zachowywał chronologię. c.dn.

Arnika Ratajczak



Mały Pałac Burbonów

sągami Napoleona I. Cesarz Francuzów, „orzeł lecący ku apogeum chwały”, mocarz, przed którym drżało pół świata, człowiek, który pisał pospiesznie nocą, w ciszy sypialni warszawskiego zamku „Mario, moja słodka Mario” kierując te słowa do Polki, Marii Walewskiej. Jak Francuzi cenią swego małego (152 cm wzrostu) - wielkiego wodza, o tym świadczy jego grób. Był śmiertelnikiem, ale zostanie po nim nie-

Tereny zielone w Jarocinie

Zieleń zajmuje w naszym mieście około 96 hektarów. Wskazania konserwatorskie, przewidują ochronę enklaw zieleni. Tworzą one nieprzerwany ciąg od Parku przy ul. Wrocławskiej do Parku Miejskiego.

Miasta są obecnie największymi terenami zamieszkiwania ludzi. Im miasto jest większe, tym warunki środowiska życia człowieka są trudniejsze. Czynnikiem łagodzącym to niedogodności jest zieleń miejska. Zalicza się do niej lasy komunalne, parki leśne i spacerowe, parki kultury i wypoczynku, zieleńce, skwery, bulwary, promenady, aleje, ogrody działkowe i jordanowskie, zieleń obiektów sportowych, pasy zieleni izolacyjnej, cmentarze, zieleń tras komunikacyjnych i inne. Szczęólnego znaczenia w naszych czasach nabiera tworzenie różnego rodzaju zieleni miejskiej izolacyjnej. Jest ona zakładana wokół zakładów przemysłowych, osiedli mieszkaniowych, czy nawet miast w celu ograniczenia wpływu szkodliwych czynników.

Tereny zieleni w miastach polskich nie są duże. Ogólna ich powierzchnia w latach powojennych powiększyła się tylko nieznacznie. W 1960 roku wynosiła 41 tys. ha, a w 1982 r. - 53 tys. ha. Dość terenów zielonych w przeliczeniu na jednego mieszkańca jednak spada. W 1960 r. na jedną osobę przypadało 28 m², 1982 r. już tylko 24 m². Najuboższe w zieleni, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, są miasta regionu białostockiego, kieleckiego i Górnego Śląska (12 - 15 m²/1 os.). Bardziej zasobne w tereny zielone są miasta na ziemiach zachodnich, gdzie wskaźnik ten wynosi nawet 48 m²/1 os. (szczecińskie). Z miast wydzielonych najwięcej zieleni ma Poznań, gdzie przypada jej około 97 m²/1 os., podczas gdy w Warszawie tylko 26 m²/1 os. W Jarocinie współczynnik ten wynosi około 38,5 m²/1 os. Nie jest to jednak uwzględniona duża ilość lasów okalających nasze miasto.

Z zagadnieniem wartości biologicznych, zdrowotnych, estetycznych i plastycznych roślin stosowanych w zieleni miejskiej wiąże się problem ich doboru. Ma on bardzo duże znaczenie dla miasta. W dobrze opracowanym zestawie uwzględnia się cechy plastyczne roślin: wielkość, budowę, strukturę zewnętrzną i barwę, w zależności od poru roku. Ważne są też: odporność na choroby, wytrzymałość na temperatury niskie i wysokie, wymagania siedliskowe odnośnie gleby, wody, ekspozycji, itd.

Drzewa i krzewy dostarczają miastu tlenu, zwiększają wilgotność powietrza i zmieniają wiele innych warunków środowiska, poprawiając warunki zamieszkiwania ludzi w mieście. Zieleń miejska ma również pewne,

choć ograniczone, funkcje gospodarcze. Spełniają je lasy komunalne, ogrody działkowe, zieleń przydomowa oraz zieleń ogólnomiejaska, zwłaszcza drzewiasta.

PARKI

Bardzo ważnym elementem zieleni miejskiej są parki. W 1970 roku zajmowały one w Polsce ogółem 1180 ha. Pod koniec 1982 roku ich powierzchnia nieznacznie się powiększyła i wynosiła 1410 ha. Zieleń w mieście - to życie. Dostarcza ona tlenu, zwiększa wilgotność powietrza i zmienia wiele innych



Fragment Parku Miejskiego

składników środowiska, poprawiając warunki zamieszkiwania ludności. Jarocin posiada 3 parki o łącznej powierzchni 32 ha.

Park Miejski (30 ha) stanowi jeden z najciekawszych obiektów tego typu w Wielkopolsce. Założony został przez

Piotra Lenne w 1845 roku, który był twórcą m.in. ogrodów poczdamskich. Park ten ma charakter krajobrazowy. Znajdują się w nim dwa stawy oraz część zadrzewiona, która rozplanowana została na terenie dawnych ogrodów zamkowych. Najstarsze fragmenty parku mają kompozycję opartą na wzorach francuskich i włoskich. Bogaty niegdyś drzewostan leśny pochodzi z II połowy XIX wieku i nawiązuje do stylu angielskiego. Przywrócenie parku do dawnej świetności wymagać będzie sporych nakładów finansowych. Warto jednak to robić, ponieważ stanowi on bardzo cenny zabytek przyrody.



Fot. R. Kaźmierczak

Park posiada np. najdłuższą w Europie aleję grabową.

Ostatnio uporządkowane zostały aleje spacerowe. Wykonano też nowe, solidne ławki. Planowane są kolejne prace renowacyjne, które w dużym stopniu uchronić mogą ginące drzewostany.

Park Zwycięstwa, znajdujący się przy Przychodni Zdrowia, powstał w latach trzydziestych naszego wieku. Wcześniej znajdowało się tu wysypisko śmieci. Stanowi on niewielką enklawę wysokiej zieleni. W jego centrum stoi pomnik poświęcony poległym podczas II wojny światowej. Park jest dobrze zagospodarowany i wymaga jedynie stałych prac pielęgnacyjnych. Jego powierzchnia wynosi 0,5 ha.

Park przy ul. Wrocławskiej tworzy zbiorowisko zieleni wysokiej, która zajmuje około 1,5 ha. Planuje się, że powinien on zachować swój dotychczasowy charakter. Wykonane zostały już prace pielęgnacyjne związane z regulacją naturalnego zbiornika wody. Uporządkowano też część alejek spacerowych. Może skłonić to mieszkańców Osiedla Konstytucji 3 Maja do częstszego korzystania z nich.



Najdłuższa w Europie aleja grabowa

Fot. R. Kaźmierczak

ZIELEŃCE I PLACE ZABAW

W Jarocinie przy ulicach miejskich jest około 5 ha zieleńce. Wymagają one prac pielęgnacyjnych związanych z wymianą trawników. Należy też dosadzić drzewa i krzewy wzdłuż ciągów ulicznych.

Międzyosiedlowe boiska sportowe i place zabaw są również zaliczane do zieleni miejskiej. Zajmują one w Jarocinie 14 ha. Tereny te są pod zarządem spółdzielni mieszkaniowych. Boiska i place zabaw wykonane zostały przez komitety osiedlowe i znajdują się na wszystkich większych osiedlach. Mimo to plac zabaw z prawdziwego zdarzenia znajduje się tylko przy amfiteatrze. Brak jest natomiast takiego jak np. na os. Konstytucji 3 Maja.

OGRODY DZIAŁKOWE

W obrębie Jarocina istnieją dość duże obszary zagospodarowane w formie ogrodników działkowych. Łączna ich powierzchnia wynosi około 45 ha. Istnieje 9 ogrodników działkowych:

- "Meblarz" przy ul. Batorego - 1,6 ha
- T. Kosciuszki przy ul. Żerkowskiej - 5 ha
- K. Świerczewskiego przy ul. Św. Ducha - 6,3 ha
- A. Mickiewicza przy ul. Poznańskiej - 11 ha
- "Krokus" przy ul. Św. Ducha - 5,5 ha
- Wł. Sikorskiego przy ul. Kasztanowej - 3,3 ha
- "Relaks" przy ul. Żerkowskiej - 7,3 ha

- "Stokrotka" przy ul. Św. Ducha - 2,4 ha

- "Poziomka" przy ul. Glinki - 3,4 ha
Mimo dużego zapotrzebowania na tę formę rekreacji plan urbanistyczny miasta nie zakłada możliwości powiększenia terenów ogrodników działkowych. Brak jest bowiem już terenów Skarbu Państwa, natomiast grunty prywatne wymagają wykupu.

Zachowanie i utrzymanie zieleni jest bardzo ważną sprawą. Wskazania konserwatorskie, oprócz ochrony zabytków, przewidują też ochronę enklaw zieleni miejskiej. Stanowią one prawie nieprzerwany ciąg prowadzący od Parku przy ul. Wrocławskiej poprzez pas zieleni przy ul. Wrocławskiej, wiodący wzdłuż koryta Lipinki do Parku Zwycięstwa i dalej ul. Wojska Polskiego do Parku Miejskiego.

Ważnym zagadnieniem jest konieczność zachowania Zdroju i jego uporządkowania. Tworzy on bardzo ciekawy zespół zieleni, a w przyszłości własny ma być w granice miasta. Przed wojną planowano stworzenie tam uzdrowiska. Obecnie las ten jest strefą ochronną dla oczyszczalni ścieków w Cielczy.

Jarocin od zachodu, północy i wschodu otaczają lasy. Są one naturalną barierą ekologiczną. Istnieje więc konieczność dbania o ich należyty stan. Wybudowanie w przyszłości zbiornika wodnego może spowodować, że miasto i jego okolice staną się dużą atrakcją turystyczną.

Ryszard Kajańczyk

„Dzieci kwiaty” na fali...

Moda karmi nas powrotami. Od jakiegoś czasu można zauważyć powrót mody lat 70. Prezentują ją wielcy projektanci mody. W hippisów zamienia się sporo młodych ludzi. Jak zostać „dzieckiem kwiatem”? - trzeba się po prostu odpowiednio ubrać...

Do wspaniałej i odjazdowej mody lat siedemdziesiątych nawiązują rozszerzane, bardzo szerokie w dołu spodnie, wykonane z miękkich i dobrze układających się materiałów. Dla odważnych i zgrabnych(!) najlepsze są kszosowe dzwony. Tutaj pasek może zastąpić złoty łańcuch. Spódnice nosi się raczej



fol. FOTO SIP

długie, rozpinane na całej długości. Ale to nie znaczy, że mini odchodzi do lamusa. Ładne nogi zawsze dobrze wyglądają w miniówce, szczególnie wtedy, gdy ma ona kształt trójkąta.

W cień odchodzą już męskie koszule - teraz nosi się bluzki z żabotami, falbankami, angielskimi haftami, wykonane z powiewnych materiałów. Całości dopełniają dodatki, czyli buty na platformie lub koturnie, sznury korali wykonanych z pestek jabłka lub brzości kwiń, wielkie pierścienie... Moda lat 70 to jest to!

opr. Agnieszka Pilarczyk



fol. FOTO SIP

Gdy włosy wypadają...

Wypadanie włosów, to poważny problem. Trzeba wiedzieć, że włosy odzwierciedlają fizyczne i psychiczne zaburzenia pracy organizmu. Bardzo często powodem nadmiernego wypadania włosów są: rozchwianie hormonalne lub brak żelaza.

Pierwszą rzeczą, jaką powinno się zrobić, to przestać je szczotkować. Nie wolno związywać ich w mocno ściśnięty kok, ani „koński ogon”, nie powinno się też nawijać wówczas włosów na wałki. Dobrze jest zwrócić uwagę na szampon jaki się używa - może jest nieodpowiedni.

Jeśli właśnie teraz Twoje włosy

szczególnie mocno wypadają, mam pocieszącą nowinę - wiosną i jesienią mogą one wypadać obficie niż w innych porach roku.

Na włosy dobrze wpływa kuracja pokrzywowa. Garść suszonej pokrzywy zalewa się 1/4 l wrzącego octu winnego, przez 15 minut powinny ten napar naciągnąć, a potem należy go przecedzić. Otrzymanym w ten sposób płynem smaruje się dokładnie włosy i skórę głowy co drugi dzień. Kurację tę można uszlachetnić lekkim masażem skóry głowy olejkiem z korzeni topianu. A jeśli i to nie pomoże należy udać się do dermatologa. (ap)

Kosmetyki kleopatry

Odżywka do włosów

Przygotowanie odżywki jest bardzo proste. Wystarczy rozpuścić łyżeczkę dobrego miodu pszczelego w połowie filiżanki letniego, chudego mleka. Otrzymany płyn należy wetrzeć we włosy, a po upływie pół godziny zmyć.

Włosy pielęgnowane taką odżywką

są puszyste, miłe w dotyku, mają ładny połysk. Skóra głowy i włosy są wzbogacone w zestaw witamin i biopierwiastków. Odżywka polecana jest szczególnie włosom zmęczonym, zaniedbanym i zniszczonym ondulacjami. Aby przyniosła oczekiwane efekty potrzebna jest systematyczność. (A.P.)

Kosmetyki Kleopatry

Tonik

Tonik ten wskazany jest głównie dla osób o rozszerzonych porach. Oczyszcza skórę z brudu, resztek kosmetyków, nadmiaru tłuszczu, lecz trądzik, usuwa wagi.

Jak go przygotować? - wystarczy zmieszać 15 - 16 łyżek przegotowanej i ostudzonej wody z sokiem wyciśniętym z połowy cytryny i połówki pomarańczy. Tak zrobiony tonik bardzo dobrze odświeża skórę i nadaje jej naturalny kwaśny odczyn. (A.P.)

Savoir vivre

Chusteczka do nosa

Jesienną porą często męczy nas katar. Nie można się wówczas obejść bez chusteczki.

Chusteczka zawsze powinna być czysta. Zmięta i brudna jest świadectwem niechlujstwa. Chustka służy do wycierania nosa lub oczu, a nie brudnych rąk, ławek czy krzeseł na których chcemy usiąść. Jest raczej intymnym przedmiotem codziennego użytku. Nie należy jej rozwijać jak zagła na wietrze, po czym głośnym trąbieniem dawać znać o wykonaniu tej czynności, a na koniec poddawać ją oględzinom. Trzeba dyskretnie i cicho wytrzeć nos i szybko schować chusteczkę do kieszeni czy torebki. Pociąganie nosem jest fatalnym zwyczajem, równie obrzydliwym jak wycieranie nosa ręką, palcami czy rękawem.

W razie kataru, zwłaszcza chronicznego, konieczne są dwie chuste-

czki, a nawet więcej. Aby nie rozsiewać zarazków starajmy się w miarę możliwości nie wycierać nosa przy ludziach. Nie do pomysłenia jest też smarowanie na ulicę!!!! - do tego służy chusteczka! Wprawdzie są ludzie, którzy mówią, że nie widzą powodu, aby nosić w kieszeni wydzielinę z nosa, ale można im zawsze odpowiedzieć, że tym bardziej otoczenie nie chce jej oglądać. Znakomitym wyjściem z tej sytuacji jest używanie jednorazowych chusteczek higienicznych, których można się natychmiast pozbyć.

Ozdobna chusteczka umieszczona w kieszonce jest miłym dodatkiem do naszego ubrania. Musi być wtedy nieskazatelnie czysta i w przeciwieństwie do użytkowej - lekko nakrochmalona.

Na podstawie „ABC dobrego wychowania” opr. Agnieszka Pilarczyk

Jak rosną paznokcie?

— Tempo rośnięcia paznokcia u człowieka wynosi przeciętnie 0,01 mm dziennie.

— Narastanie jest szybsze dniem niż nocą oraz rankiem niż po południu. Większe jest też podczas ciepłych pór roku niż zimnych.

— Rośnięcie jest najgwałtowniejsze na najdłuższym palcu, słabnie stopniowo na palcach: czwartym, drugim, piątym i pierwszym, a różnica wydaje się największa między piątym i pierwszym palcem.

— Prędkość wzrastania paznokcia wielkiego palca u nogi jest od 30 do 50 % wolniejsza niż u pozostałych palców.

— Przyspieszenie narastania pazno-

kcia podczas ciąży osiąga nawet 30 %, zwłaszcza w trakcie pierwszych miesięcy.

— Najistotniejsze zmiany tempa wzrostu pozostają w ścisłym związku z wiekiem:

★ małe dzieci: 0,06 mm na dzień

★ dzieci: 0,08 mm na dzień

★ od sześciu do trzynastu lat: 0,12 mm na dzień

★ do sześćdziesięciu lat: 0,10 mm na dzień

★ powyżej sześćdziesięciu lat: od 0,36 do 0,06 mm na dzień

— Czas regeneracji, tzn. utworzenia paznokcia zupełnie nowego wynosi 170 dni.

Na podstawie „Les nouvelles esthetiques” (ik)

Nakładanie lakieru

Wydawałoby się, że to bardzo prosta sprawa. Warto jednak znać parę drobnych rad i sztuczek, aby efekt w pełni nas zadowolił:

— Przed użyciem należy dobrze wstrząsnąć flakonikiem.

— Lakier trzeba nakładać cienkimi warstwami, wpiąć na środku paznokcia jednym pociągnięciem pędzelka, później po bokach, bez dobierania lakieru.

— Lakier musi dobrze wyschnąć przed nałożeniem drugiej warstwy. Jeżeli poprawki są konieczne, lepiej wykonać je podczas powtórzonego nakładania lakieru.

— Czasem lakier w buteleczce zaczyna gęstnieć. Nie należy wtedy dolewać zmywacza do paznokci,

gdyż zmniejsza to jego trwałość, a tylko przed malowaniem włożyć na parę sekund flakonik do ciepłej wody.

— Nie nakładajmy lakieru zaraz po kąpieli, ponieważ wtedy paznokcie są zmiękzone.

— Aby przyspieszyć czas schnięcia bez ryzyka utraty połysku, wystarczy zanurzyć pomalowane paznokcie w lodowatej wodzie. (ik)



fol. R. Kaźmierczak

Victoria wygrała

Bardzo dobry mecz rozegrali w niedzielę 26 września piłkarze Victori. W siódmej kolejce odnieśli drugie w tym sezonie zwycięstwo, pokonując Pogoń Syców 2:0.

Goście do tej pory zajmowali wysokie 4 miejsce w tabeli i do Jarocina przyjechali niewątpliwie po kolejne punkty. Stało się jednak inaczej. Co prawda w pierwszych 20 minutach gry Pogoń przeważała. W 4 minucie spotkania strzał zawodnika z Sycowa obronił Andrzej Haremba, a w 18 minucie napastnik gości spudłował z najbliższej odległości. Od 20 minuty inicjatywę przejęli jednak gracze Victori. Wtedy właśnie pierwszy groźny strzał na bramkę Pogoni oddał Tomasz Musiałek. W 24 minucie doskonale uderzył piłkę głową Mirosław Czajka. Ta poszybowała jednak tuż nad poprzeczką. Trzy minuty później kolejnym groźnym strzałem popisał się Mariusz Frąckowiak. W 33 minucie dogodnej sytuacji do zdobycia gola nie wykorzystał Dariusz Maciejewski. Wreszcie w 42 minucie akcję godną kamery telewizyjnej przeprowadził Leszek Nowak. Jego przepiękny strzał z odległości około 30 metrów trafił w samo "okienko". Ośmieleni tym sukcesem zawodnicy Victori nadal atakowali i jeszcze przed przerwą groźnie strzelał Bernard Woźniczka, lecz bramkarz Pogoni z najwyższym trudem obronił jego uderzenie. Po zmianie stron gospodarze w dalszym ciągu dominowali na murawie. W 57 minucie minimalnie nad poprzeczką posłał piłkę Tomasz Musiałek. W końcu w 67 minucie znaczna przewaga Victori została udokumentowana zdobyciem drugiej bramki. Piłkę przyjął Leszek Nowak i podał dokładnie do Dariusza Maciejewskiego, który szansy nie zmarnował. Ten gol rozstrzygnął już praktycznie losy meczu. W 75 minucie na bramkę gości strzelali kolejno Leszek Nowak i Leszek Wojtkowski. Jedyną, w tej części gry, niebezpieczną sytuację sycowianie mieli cztery minuty przed końcem gry. Piłka po rzucie wolnym zmierzała w "okienko" bramki, lecz Andrzej Haremba znakomicie obronił ten strzał. Victoria odpowiedziała na to jeszcze dwoma akcjami. W 88 minucie Dariusz Ma-

ciejewski głową uderzył piłkę o kilka centymetrów nad poprzeczką, a w ostatniej minucie ostro strzelał Bernard Woźniczka. Bramkarz sparował jego uderzenie.

Jarociniacy zagraли w tym meczu z wielką determinacją i wola zwycięstwa. Cała drużyna zasłużyła na słowa uznania. Jednak znakomitą postawę zaprezentował Leszek Nowak, który zdobył chyba gol swego życia i asystował przy drugim. Skład drużyny: A.Haremba - A.Cyfert, G.Wyduba, L.Wojtkowski, M.Frąckowiak - T.Musiałek, B.Woźniczka, P.Krzyżniński (R.Gierczyk), M.Czajka (M.Udzik) - D.Maciejewski, L.Nowak

3 października Victoria wyjeżdża na mecz do Kępna przeciwko Polonii.

Oto wyniki siódmej serii spotkań:

Victoria Jarocin - Pogoń Syców 2:0

Korab Łask - Proсна Kalisz 1:1
Barycz Janków Przyg. - Piast Białski 3:0

Astra Krotoszyn - Pogoń N. Skalmierzyce 0:1
Warta Działoszyn - Polonia Kępno 2:2

Płomień Sieradz - Victoria Ostrzeszów 3:1
Pogoń Zd. Wola - LZS Rychłocice 2:0

W klasie juniorów młodszych Victoria zremisowała z Astrą Krotoszyn 1:1. Gola strzelił M.Marszałek. Skład: R.Szewczyk - R.Walczak, K.Karaś, K.Ostrowski (M.Cyfert), M.Gwizdek - B.Maniak, T.Antczak, R.Wieczorek, M.Marszałek (A.Tuszynski) - D.Kopaczewski, A.Łatowski (A.Białkowski).

W klasie Kuchara Victoria pokonała Solidarność Radlin 2:0. Gole zdobyli J.Jdzia i P.Kryś. Skład: D.Walerowicz (M.Raczkiewicz) - J.Pietrzak (W.Wawrocki), S.Derwich, W.Tomaszewski, M.Cuprych - J.Jdzia, M.Nowakowski (R.Baran), B.Karolczyk, J.Szymański - P.Kobyliński (L.Nowakowski), P.Kryś.

W najbliższą sobotę zawodnicy w klasie Wacława Kuchara zagrają w Krotoszynie z Astrą, a piłkarze w klasie Michałowicza o godz. 15.00 podejmować będą Centrę Ostrów Wlkp.

(pwak)

Piłkarze Solidarności Radlin doznali dotkliwej porażki 0:5 w wyjazdowym meczu ze Stalą Pleszew.

(pawi)

Goście lepsi

W II kolejce spotkań ligi old-boy'ów w piłce nożnej zwyciężali tylko goście. Wojciechowo uległo graczom z Noskowa 2:5, Jaraczewo przegrało z Gołą 1:4, a Rusko musiało uznać wyższość piłkarzy z Borku (wynik 2:3).

(paw)

Sparingi koszykarzy

W dniu 14 września zostały rozegrane wszystkie mecze koszykówki pomiędzy OKSiW ROASZ z Pleszewa a TKKF Trucht z Jarocina. O godzinie 17.00 rozegrali mecz juniorzy. Od początku Truchtowcy objęli prowadzenie i nie oddali go już do końca, zwyciężając zdecydowanie 89:40 (48:21). Punkty zdobyli: Jakub Józefiak 15, Tomasz Smoczyk 14, Paweł Józwiak i Grzegorz Kowalski po 10, Bartosz Grzesiński 9, Robert Pawlicki i Hubert Chmura po 8, Daniel Piętko 6, Marek Demski 4, Grzegorz Wasielewski i Jacek Zawodny po 2. Niestety Paweł Józwiak doznał w tym meczu kontuzji nosa, która wyeliminuje go przez najbliższy czas z gry w drużynie.

Mecz seniorów miał bardziej wyrównany przebieg, bowiem początkowo

prowadzili goście (w piątej minucie było 6:10). Jednakże z upływem czasu jarociniacy grali coraz lepiej stosując często szybkie ataki, co przyniosło oczekiwany efekt. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 40:26 dla Truchtów. Druga połowa meczu to wyrównana walka o każdą piłkę. Tę fazę gry nasz zespół przegrał jednym punktem 34:35. Ostatecznie jednak zwyciężyli 74:61. Punkty dla Truchtów uzyskali: Mirosław Sobiecki 19, Mariusz Michałkiewicz 15, Marek Sobczak 14, Krzysztof Szczotka 12, Piotr Chmura 7, Michał Wyżulik 5 i Jacek Nowak 2.

Inauguracja rozgrywek mistrzowskich dla seniorów przewidziana jest na 2 października, a dla juniorów na 16 października.

(paw)

Grand Prix w tenisie stołowym

25 września w Jarocinie, w sali Szkoły Podstawowej nr 4, odbył się piąty z serii turniejów o Grand Prix Województwa Kaliskiego w tenisie stołowym. Cykl ten organizuje TKKF "Relaks" z Kalisza. Finałowy turniej, z udziałem najlepszych w generalnej klasyfikacji całej edycji, odbędzie się w grudniu. Ze startujących jarociniaków najlepiej spisał się Łukasz Tobolski, który zwyciężył wśród juniorów i na pewno wystąpi w turnieju finałowym. Oto wyniki w poszczególnych kategoriach:

kobiety - startowało 5 zawodniczek, w tym 4 juniorki Victorii

1. Małgorzata Dudzińska - Skra Topola Mała, 2. Marzena Wyderkiewicz - Victoria, 3. Martyna Binek - Victoria juniorzy - 8 zawodników, 4 z Victorii

1. Łukasz Tobolski - Victoria, 2. Rafał Konieczka - Stella Gnieszno, 3. Wojciech Perz - Tajfun Ostrów Wlkp. kategoria główna - 22 startujących, 5 z Jarocina

1. Mateusz Kaleta - Hellena Kalisz, 2. Jan Sikorski Gnieszno, 3. Henryk Piechnik Września oldboy (powyżej 45 lat) - 5 zawodników

1. Florian Marszałek Zielona Góra, 2. Zenon Marcinkowski Rozdrażew, 3. Edward Przepióra Ostrów Wlkp.

Najstarszym uczestnikiem zawodów był Edward Jankowski - 58 lat. Jako ciekawostkę można przyjąć fakt, że przedstawiciel organizatorów, który miał przeprowadzić zawody spóźnił się, gdyż czekał na ... autostop.

P.Witwicki

Porażka szachistów

Pierwszej porażki w piątej rundzie spotkań w okręgowej lidze szachowej doznali gracze JOK-u Jarocin.

W niedzielę 26 września ulegli zawodnikom Prosnys Kalisz 1,5:4,5. Jedynie Jan Kupryjańczak, Roman Włoch i Gabriela Gołębiak zremisowali swoje partie. Goście przyjechali do Jarocina w bardzo silnym składzie. Na pierwszych dwóch szachownicach wystąpili kandydaci na mistrzów Tomasz Brus i Andrzej Zdziubany, zaś na pozostałych zawodnicy I kategorii i z normami kandydackimi (Aleksander Marcinkiewicz, Jerzy Nagłowski, Marek Jaśniewicz i Joanna Szczepaniak). Pod względem szachowych tytułów nikt z jarociniaków nie mógł im dorównać. Przewaga graczy z Kalisza uwidoczniła się też na większości szachownic. Pierwsze pół punktu w tych rozgrywkach stracił Jan Kupryjańczak. Biorąc pod uwagę jednak klasę rywala nie jest to żadna hańba. Przeciwnie, lider na-

szego zespołu spisuje się w tym sezonie rewelacyjnie.

Oto jedna z remisowych partii tego pojedynku:

Białe: Roman Włoch (JOK Jarocin)
Czarne: Aleksander Marcinkiewicz (Proсна Kalisz)
Gambit hetmański
1. d4 d5, 2. c4 c6, 3. Sf3 Sf6, 4. Sc3 Sbd7, 5. Gf4 e6, 6. e3 Ge7, 7. cd5 ed5, 8. Gd3 0-0, 9. 0-0 We8, 10. He2 Sf8, 11. Wb1 Sg6, 12. Gg5 Gg4, 13. Sd2 Sh5, 14. Ge7 He7, 15. Gf5 Hg5, 16. G:g4 H:g4, 17. Sf3 Sh4, 18. Sh4 H:h4, 19. Hf5 g6, 20. Hf3 We6, 21. g3 He7, 22. b4 a6, 23. Sa4 Sg7, 24. Sc5 Wf6, 25. Hg4 Sg5, 26. Wf1 We8, 27. a4 h5, 28. Hg5 Sd6, 29. Sd7 Wf5, 30. He7 We7, 31. Se5 Kg7, 32. Wecl f6, 33. Sd3 g5, 34. h3 g4, 35. h4 Wf3, 36. Se1 Wf5, 37. Sd3 Wf3, 38. Se1 i remis przez powtórzenie posunięć. Partia ta jest jeszcze jednym przykładem na to, że atak mniejszościowy w gambicie hetmańskim daje białym coraz mniej szans na sukces.

(pw)

Jak w Kłęce to 2:1

Zawodnicy Herbapolu Kłęka pokonali na własnym boisku Notec Dziembowo 2:1. Najwyraźniej polubili ten rezultat, gdyż dwa tygodnie temu identycznie zwyciężyli z Energetykiem Poznań. Oby zawsze już rywale Herbapolu wyjeżdżali z Kłęki pokonani w takim stosunku.

Judocy Ipponu nadal w czołówce

18 września w Pile odbyły się II Eliminacje do Mistrzostw Polski Młodzików w Judo. Startowało 185 zawodników z 10 klubów. Spośród judoków Ipponu miejsca na podium zajęli: w kat. 39 kg Damian Przetacki (I miejsce), w kat. 43 kg Przemysław Wyrwiński (I miejsce), w kat. 80 kg

Jacek Raś (II miejsce) i Robert Raś (III miejsce), w kat. powyżej 80 kg Sławomir Hetmańczyk (III miejsce). W punktacji drużynowej Ippon uplasował się na drugiej pozycji, za Gwardią Koszalin. Liczymy na równie udane występy w finałach.

(pwjt)



Szkolny rok sportowy

Rozpoczął się nowy rok szkolny, a wraz z nim nowy szkolny rok sportowy. Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego opracował (ładnie wydany) Kalendarz Imprez Sportowych dla dzieci i młodzieży województwa kaliskiego. Po raz pierwszy od dłuższego czasu został on zatwierdzony do realizacji przez wojewodę kaliskiego Eugeniusza Maleckiego i kuratora oświaty Stanisława Kuczyńskiego. Stał się tym samym dokumentem umożliwiającym prowadzenie całorocznego systemu zawodów i imprez sportowych. W kalendarzu, w pierwszej jego części, zawarto regulaminy zawodów i imprez sportowych mających charakter oficjalnych mistrzostw województwa w lekkiej atletyce, zespołowych grach sportowych, szachach i tenisie stołowym.

System prowadzonego współzawodnictwa szkół dostosowano do przewidywanego podziału administracyjnego kraju. Województwo podzielono na 7 rejonów (Kalisz, Ostrowie Wlkp., Jarocin, Kępno, Krotoszyn, Ostreszów, Pleszew). W naszym rejonie znalazły się gminy: Jarocin, Jaraczewo, Kotlin, Koźmin i Żerków. Kierownikiem rozgrywek i organizatorem sportu dzieci i młodzieży na szczeblu rejonu jarocińskiego jest od lat **Zbigniew Węclewski**, nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej Nr 1 w Jarocinie.

Po przeprowadzeniu eliminacji na szczeblu: szkoły, gminy, rejonu, zostanie wyłoniony mistrz województwa kaliskiego, który będzie dalej reprezentował województwo w rozgrywkach makroregionu centralnego oraz w Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej.

Do najważniejszych imprez sportowych (w sporcie szkolnym), na szczeblu **finału wojewódzkiego**, rozgrywanym w tym roku na terenie naszego rejonu należąć będą:

1. Halowy turniej w piłce nożnej o Puchar Przewodniczącego ZG SZS w Warszawie oraz Redakcji "Piłki Nożnej" dla szkół podstawowych w ośrodkach wiejskich - 14 stycznia 1994 r. w Kotlinie
2. Mistrzostwa w Biegach Przelajowych - eliminacje do Mistrzostw Polski - 12 marca 1994 r. w Żerkowie
3. XI edycja turnieju "Piłkarska kadra czeka" - 27 maja 1994 r. w Kotlinie, boisko w Magnuszewicach
4. Mistrzostwa szkół podstawowych w piłce nożnej - 7 czerwca 1994 r. w Jarocinie
5. Mityng lekkoatletyczny dla klas V i VI szkół podstawowych - w czerwcu 1994 r. w Jarocinie

Do masowych imprez w biegach przełajowych i ulicznych dla szkół podstawowych i średnich, tak bardzo popularnych w naszym regionie, zaliczono:

1. XVII bieg "Mačka" w Koźminie - 2 października 1993 r.
2. V cross "Fiedlera" w Raszewie - 16 października 1993 r.
3. Sztafetowe biegi przełajowe w Ostrowie Wlkp. - 23 października 1993 r.

4. Wojewódzka inauguracja biegów przełajowych w Żerkowie - 12 marca 1994 r.
5. "Bieg o milion" w Zdunach - 7 listopada 1993 r.
6. XI bieg o "Puchar Kocich Gór" w Kobylej Górze - 3 kwietnia 1994 r.
7. XXX Cross Ostreszowski - 17 kwietnia 1994 r.

Organizatorami sportu w poszczególnych gminach, którzy realizują opracowany kalendarz są: w Jarocinie - Zbigniew Węclewski z pomocą Wojciecha Wawrockiego, w Jaraczewie - Marek Blaszkowski, w Kotlinie - Włodzimierz Szymkowiak, w Koźminie - Janusz Baszczyński i w Żerkowie - Władysław Bierła.

W zakończeniu kalendarz imprez in-

formuje o zasadach kwalifikowania dzieci i młodzieży do udziału w zawodach sportowych oraz przedstawia konkursy o tematyce sportowej: "Sport dla każdego", "Zrobimy to sami", ogólnopolski konkurs na wypracowanie o tematyce olimpijskiej i sportowej dla szkół podstawowych i ogólnopolski konkurs plastyczny "Sport w wyobraźni ucznia".

Rejon Jarocin uważany jest za jeden z silniejszych w sporcie szkolnym, a wyróżniającymi się szkołami są: SP w Żerkowie, SP nr 5 w Jarocinie, SP w Kotlinie, SP nr 4 w Jarocinie oraz ZSZ nr 1 w Jarocinie i ZSR w Tarcach.

Podsumowanie sportowego roku szkolnego 1992/93 odbędzie się w październiku w SP nr 3 w Ostrowie Wlkp.

Realizacja bogatego Kalendarza Imprez Sportowych będzie w głównej mierze zależna od środków finansowych jakie zaplanują na ten cel w budżetach gmin samorządy terytorialne. **Panowie Burmistrzowie, Wójtowie i Radni spójrzcie w ten Kalendarz przed podjęciem decyzji o rozdziale środków finansowych w planie nowego budżetu na rok 1994. Nie zapomnijcie o sporcie szkolnym!** Niech dzieci mają satysfakcję z udziału w imprezach sportowych, których i tak nie jest za wiele.

Wszystkim osobom zaangażowanym w przeprowadzenie poszczególnych etapów Kalendarza Imprez Sportowych życzymy samych sukcesów organizacyjnych i uzyskania pełnej satysfakcji z wykonywanej pracy na rzecz sportu dzieci i młodzieży.

"Gazeta Jarocińska" będzie się starać na bieżąco informować czytelników o wynikach ze szkolnych aren sportowych.

Włodzimierz Szymkowiak

Jacek Bocian - „mistrz olimpijski” z Raszew

Jacek Bocian urodził się w Kaliszu. Obecnie mieszka w Raszewie. Szkołę podstawową ukończył w Żerkowie. Aktualnie uczy się w Technikum Elektrycznym we Wrześni i trenuje w "Orkanie" Poznań. Jego sportowym idolem jest Carl Lewis, gdyż uprawia różne dyscypliny sportu. Najchętniej słucha Michaela Jacksona, IRY i Ugly Kid Joe. Zainteresowanie sportem wywołał u niego i jego rodzeństwa rodzice. Jednak ani starsza siostra Monika, ani też młodszy Piotrek nie osiągają takich wyników. Jak mówi Jacek, rodzina oczywiście cieszy się z każdego sukcesu, ale staje się to dla nich coraz bardziej normalne.

● Na początku lipca w Holandii odbyły się II Olimpijskie Dni Młodzieży Europejskiej. W biegu na 400

lony. Jadąc tam nie bardzo w siebie wierzyłem. Srebrnego medalu już na pewno się nie spodziewałem. Mimo to trener twierdził, że stać mnie na ten wynik. No i udało się.

● Czy różnice w biegu na 400 m rzędu 0.01 s, czy nawet 0.12 s, to mało czy dużo?

W biegach sprinterskich takie różnice są codziennością, na 400 m też się to zdarza, jednak 0.12 s nie jest to już pół metra.

● Czy do tej pory jest to twoje największe osiągnięcie?

Na pewno. Zwycięzcy tych zawodów nazywani są mistrzami olimpijskimi młodzieży europejskiej. Startowało tam 2,5 tys. zawodników z 43 państw europejskich. Tydzień wcześniej odbywały się Mistrzostwa Polski, byłem dosyć zmęczony i nie mogłem z siebie dać maksimum swoich możliwości.

● Podaj jakieś inne ważne dla ciebie wyniki, które osiągnąłeś do tej pory.

Na 400 m? Niedawno byłem na Mistrzostwach Polski i zająłem, niestety, drugie miejsce z czasem 48.87 s. Wygrał Trełka, z AZS-u Poznań, z czasem 48.49 s i pojechał do Hiszpanii na Mistrzostwa Europy Juniorów - 2 lata starsi ode mnie.

● Uprawiasz tylko lekkoatletykę czy może jeszcze inne sporty?

Najbardziej zaangażowany jestem na pewno w lekkoatletykę, ale w szkole gram także w koszykówkę i siatkówkę w drugiej reprezentacji szkoły.

● Od jak dawna trenujesz i kto cię do tego namówił?

Na poważnie lekkoatletyką zająłem się w Żerkowie za namową Władysława Bierły, ale taka "zabawa" zaczęła się w Kaliszu.

● Jakiemu trenerowi zawdzięczasz największe?

Myszę, że nie mogę powiedzieć największej, ale bardzo dużo właśnie p. Bierle i mojemu obecnemu trenerowi Adamowi Kaczorowi, z którym trenuję we Wrześni.

● Jak wygląda twój trening?

Kilka dni w tygodniu po 2 - 3 godziny. Zimą trenujemy w sali, podczas sezonu na świeżym powietrzu lub w sali gimnastycznej. Jest to naprawdę ciężka praca. Ja akurat mieszkam w internacie, co stanowi na pewno duży plus. Mam czas i na treningi i na naukę.

● Jak to się stało, że trenujesz właśnie w "Orkanie" Poznań?

Miałem też propozycje z innych klubów, ale p. Bierła pokierował mnie do mojego obecnego trenera. W przeszłości szli tam też inni zawodnicy z Żerkowa.

● Jaka jest atmosfera w klubie?

Myszę, że mamy dość zgrany klub. Lubimy się nawzajem, raczej nie ma zadróżek, pomagamy sobie.

● Jesteś "oczkiem w głowie" trenera, czy może jednym z wielu?

Raczej jestem numerem jeden.

● Czy w przyszłości myślisz o karierze sportowca?

Wydaje mi się, że tak. Dość daleko zaszedłem i myślę, że nie jest to kres moich możliwości. Chciałbym wystąpić na olimpiadzie. No, może nie na tej najbliższej, ale...

● W dzisiejszym sporcie ważne są również pieniądze, czy masz sponsora?

Ja akurat mam to szczęście - jest to firma PBTel Konin (Przedsiębiorstwo Budowlano Telekomunikacyjne z Konina - przyp. red.)

● Coraz częściej słyszy się o niedozwolonym dopingu. Czy na zawodach przechodzą kontrolę antydopingowe?

Kontrolę są tylko na wyższej rangi zawodach, np. Mistrzostwa Polski, w Holandii również były, ale ja do tej pory nie spotkałem się z przypadkiem, aby któs z nich wypadła pozytywnie. W amatorskim sporcie raczej nie ma dopingu.

● Najważniejszy turniej, na którym teraz wystartujesz?

We wrześniu (rozmowę przeprowadzono w sierpniu - przyp. red.) mam meeting okręgowy juniorów, później ligę juniorów i drużynowe mistrzostwa szkół średnich. To wszystko odbędzie się w Poznaniu na stadionie "Olimpii".

● Czy czujesz się "mocny" na te zawody?

Na pewno punktem szczytowym tego sezonu były Mistrzostwa Polski i wyjazd do Holandii. Nadal trenuję, ale lepszych wyników się nie spodziewam, bo zmęczenie daje znać o sobie. Tych startów trochę było.

● Dziękuję za rozmowę i życząc dalszych sukcesów.

Rozmawiał Sławek Włoszyński



fot. Wojciech Pacyna

metrów wywalczyłeś tam srebrny medal z czasem 48.87 sekundy. Czy jesteś zadowolony z osiągniętego wyniku i ile dzieliło cię od pierwszego miejsca?

Od pierwszego miejsca dzieliło mnie 0.12 s. Wygrał Cypryjak, na trzecim miejscu był Anglik. Przegrał ze mną o 0.01 s. Wracając do pierwszej części pytania, oczywiście, że jestem zadowo-

Przetarg nieograniczony

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko - Własnościowej w Jarocinie ogłasza przetarg na sprzedaż mieszkania własnościowego położonego w Jarocinie, os. Tadeusza Kościuszki 1/78 o powierzchni użytkowej 37,2 m² składającego się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju. Ustalono cenę wywoławczą na kwotę 90.000.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 7.10.1993 r. o godz. 10.00 w Klubie Osiedlowym tutejszej Spółdzielni, os. Kościuszki 3 (nad kawiarnią "Klubowa"). Mieszkanie można oglądać w dniach 5 - 6 października 1993 r. w godz. od 12.00 do 14.00 (klucz w biurze Spółdzielni pokój nr 9).

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie tutejszej Spółdzielni najpóźniej do godz. 9.30.

(f 39/ 93)

- ★ Wyzdierżawię sklep
- ★ Sprzedam ładę chłodniczą
- ★ Sprzedam zamrażarkę 400 l.

Jarocin, Wojska Polskiego
tel. 25-51

(f 491/ R/ 93)

Atrakcyjne

SUKNIE ŚLUBNE

poleca

Sklep Galanteryjny
Żerków, ul. Mickiewicza 1

(f 346/ R/ 93)



ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI

„POLONIA” S. A.

AGENCJA W JAROCINIE

POLONIA ul. Moniuszki 14, II piętro pokój 19

*Zaprasza od poniedziałku do piątku od 8.00 do 16.00
i w każdą sobotę od 8.00 do 13.00*

Proponujemy konkurencyjne składki ubezpieczeniowe:

1. OC i AC pojazdów płatne kwartalnie, półrocznie, i rocznie
 2. Obowiązkowe OC rolników i budynków - składki najniższe płatne w ratach
 3. Zielona Karta przy wyjazdach zagranicznych
 4. Koszty leczenia poza granicami kraju
 5. Dobrowolne ubezpieczenia majątkowe płatne w ratach
- Jednocześnie informujemy, że z dniem 15.07.1993 r. wznowił działalność punkt ubezpieczeniowy w Żerkowie czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 9.00 - 12.00.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

ŁAMINOWANIE dokumentów

do formatu A-4 włącznie
Cz. Pawłowska
w godz. 12.00 - 18.00
Jarocin, os. Rzeczypospolitej 1/22

(f 505/ R/ 93)

Nowo otwarty sklep
★★★ JANMAR ★★★
poleca

części zamienne FIAT 126p
CB-RADIO - akcesoria

Jarocin
ul. Kazimierza Wielkiego 14A

(f 498/ R/ 93)

SPECJALISTA ORTOPEDA

lek. med. Przemysław Kęsa
dzieci i dorośli

Jarocin, Karwowskiego 32 piątek 17.00 - 18.30

(f 249/ R/ 93)

Specjalistyczny Gabinet Lekarski

lek. med. Krzysztof Ochman

**specjalista chorób wewnętrznych
EKG na miejscu**

przyjmuje: wtorki, piątki od 16.00 do 17.00
Jarocin, os. Kontsytycji 3 Maja 16/23, tel. 20-59

(f 506/ R/ 93)

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Jarocin, ul. Wrocławska 92B
(wejście od os. Konstytucji 3 Maja)

GINEKOLOG-POŁOŻNIK

lek. med. A. Chojnicki
piątek 16.00 - 18.00

CHIRURG-UROLOG

lek. med. A. Kulakowski
poniedziałek 16.00 - 17.00

NEUROLOG (dzieci i dorośli)

dr med. M. Pietrzak
czwartek 16.00 - 17.00

DERMATOLOG

(choroby skóry, włosów i paznokci)
lek. med. A. Hess
wtorek 16.00 - 17.00

(f 334/ R/ 93)

Zarząd Spółdzielni Pracy Remontowo - Budowlanej „BUDOWA”

w Jarocinie ul. Zacisza 1
tel. 26-37, 27-31

*ogłasza sprzedaż
części nieruchomości
wraz z budynkami.*

Oferty prosimy składać w terminie 10 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wszelkich informacji udzielamy w godz. 7.00 - 15.00 w Siedzibie Spółdzielni.

(f 496/ R/ 93)

Hurtownia „BROKER”

Jarocin, ul. Wrocławska 46, tel. 31-37
ma w sprzedaży 7 gatunków piwa Brok

*Piwa Żywieckie, Okocim, Browar Tyski
oraz piwo EB - Browaru Elbląskiego*

Zapraszamy od 9.00 do 15.00

(f 28/ R/ 93)

Okazja - najtaniej

ŻALUZJE

aluminiowe, kolorowe, i dwukolorowe
Wybór 30 kolorów, krótkie terminy,
fachowa obsługa

Specjalistyczny Zakład
Instalacji Żaluzji Zasłon Okiennych
Jarocin, ul. Leśna 14, tel. 37-53

(f 423/ R/ 93)

ZNICZE

**Duży
asortyment**

Jarocin
ul. Wł. Jagiełły 33
Mieszków ul. Poznańska 4

(f 456/ R/ 93)

NOWOCZESNE

WYPOSAŻENIE BIUR I URZĘDÓW

oferuje

Salon Mebli Biurowych

62-800 Kalisz, ul. Legionów 25, tel./ fax 311-90

(f 38/ R/ 93)

 **Fabrycznie nowe
naładowane akumulatory
w cenach fabrycznych**

Przedstawicielstwo
„C e n t r y” Poznań

PPUH „Transvolt” Mielec
Filia Ostrów Wlkp., ul. Wenecja 35
tel. 37-14-87; 36-11-24

(f 22/ 93)

SPRZEDAŻ

Wtorek, piątek
Jarocin, targowisko



Jarocin ul. Przemysłowa 3, tel. 32-61

**organizuje kurs krawiecki
Kurs przyuczający do zawodu:**

- ✕ krawiectwo lekkie
- ✕ krawiectwo konfekcyjne
- ✕ krawiectwo damskie
- ✕ krawiectwo męskie

Półroczny, intensywny kurs zakończony
egzaminem czeladniczym przed
Komisją Izby Rzemieślniczej
Informacji udziela i zapisy przyjmuje
Biuro ZKZ (f 445/ R/ 93)

**RZEŹNICTWO
WĘDLINIARSTWO**

Wilkowja, ul. Brandowskiego 41

oferuje

- wyroby wędliniarskie
- mięso

Zapraszamy odbiorców hurtowych

(f 474/ R/ 93)

Sklep Motoryzacyjno-Przemysłowy

„USZCZELKA”

Jarocin, ul. św. Ducha 2, 37-01

**oferuje do sprzedaży całe obładowanie oraz zderzaki
do Poloneza Caro, PN, FSO, FI26, Cinquecento**

ponadto posiada w sprzedaży

- ◆ części do samochodów produkcji zagranicznej, a w szczególności
duży wybór filtrów oleju, powietrza i paliwa, pasków klinowych
i rozrządu, uszczelniaczy, łożysk, świec, uszczeltek, klocków
hamulcowych i innych
- ◆ akumulatory polskie i zachodnie ◆ akcesoria ◆ ogumienie
- ◆ części do samochodów polskich ◆ kosmetyki samochodowe

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

codziennie 9.00 - 18.00

soboty 9.00 - 14.00

(f 436/ R/ 93)

ZARZĄD MIEJSKI W JAROCINIE

informuje, że dnia 5 października 1993 r. o godz. 9-tej w siedzibie
Urzędu Gminy i Miasta w Jarocinie przy Al. Niepodległości 10
- sala nr 60 - odbędzie się

**przetarg na sprzedaż działek budowlanych przeznaczonych
pod budownictwo jednorodzinne**

położonych na terenie miasta Jarocina oraz
działki zabudowanej położonej w Jarocinie przy ul. Targowej.

Szczegółowe informacje dot. przetargu zamieszczone są w ogłoszeniu o przetargu, które wywieszone jest na tablicy ogłoszeń Wydziału Rolnictwa i Gospodarki
Gruntami w siedzibie Urzędu oraz tablicy ogłoszeń w Ratuszu.

Informacji na temat przetargu udziela również Wydział Rolnictwa i Gospodarki
Gruntami Urzędu Gminy i Miasta w Jarocinie.

(f 480/ R/ 93)

ANTENY SATELITARNE
poleca

PHU ALDAR

Jarocin, ul. Lipowa 17

☎ 28-90

(f 350/ R/ 93)

**➔ROWERY
➔CZĘŚCI**

Jarocin, ul. Poznańska 3
(za „Rolnikiem”)
godz. 9.00 - 17.00

(f 481/ R/ 93)

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
Lokatorsko-Własnościowej**

w Jarocinie

zawiadamia, że posiada wolne pomieszczenia
na cele handlowo-usługowe

- lokal położony przy ul. Dąbrowskiego 16

→ o powierzchni 97,9 m²

- lokal położony na Os. Konstytucji 3-go Maja 30

→ o powierzchni 274,6 m²

Blizszych informacji udziela
administracja tut. spółdzielni
Jarocin, Os. Kościuszki 4, tel. 34-38

(f 36/ 93)

Firma Handlowo-Usługowa

„MADOS” Sławomir
Madaliński

Os. T. Kościuszki 6/ 40 63-200 Jarocin

☎ 38-85

oferuje **ZALUZE:**

- ★ aluminiowe: kolorowe, dwukolorowe, perforowane, w formie zasłon okiennych, również w wersji luksusowej

- ★ verticale (żaluzje pionowe): kilkadziesiąt wzorów i kolorów.

Zapewniamy profesjonalną obsługę, doradztwo, krótkie terminy, konkurencyjne ceny i bezkonkurencyjną jakość

(f 289/ R/ 93)

ANTENY SATELITARNE

- ★ najnowsze modele,
- ★ najniższe ceny
- ★ za gotówkę i na raty

poleca SATBA

Jarocin, ul. Do Źródła 18, tel. 31-58

(385/ R/ 93)

**Zapraszam do bezpłatnego
wywoływania filmów**

color

odbittki termin i dzień

**wszystkie prace i zakup
filmów premiowane**

K O D A K

Janusz Witkowski
(f 384/ R/ 93)

Os. T. Kościuszki 4
(obok Sp. Mieszkaniowej)

FIRMA ZATRUDNI

SEKRETARKE

Wymagania:

- ◆ znajomość jęz. niem. lub ang.
- ◆ inicjatywa i samodzielność
w prowadzeniu spraw firmy

Pisemne zgłoszenia (z podaniem wykształcenia i przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej) prosimy składać w Biurze Ogłoszeń „G.J.” do 8.10.93 r.
(f 35/ 93)

**Firma
GM OBJEKTBAU**

Zalesie k. Jarocina

Oferujemy do sprzedaży

- ★ tarcicę dębową
- ★ fryzy parkietowe
- ★ odpady użytkowe
- ★ odpady opałowe

Przyjmujemy pracowników

★ lakiernika ★ stolarzy

tel/ fax 38-35

(f 37/ 93)

SPRZEDAŻ

Sprzedam dom, atrakcyjny, 160 m², ozdobiany, dużo drewna, przystosowany do 2 rodzin oraz rzemiosła. Urządzony ogród z basenem na działce 0,48 ha. Jarocin, ul. Wrocławska 237. (f 344/R/93)

Sprzedam kolumny ALTUS 2 x 75 W i walkmana SONY. Tel. 27-69 (po 18.00).

Sprzedam kuchenkę 2-palnikową turystyczną, antenę satelitarną "Amstrad", koldry puchowe. Tel. 37-64, po 18.00 tel. 24-80. (f 381/R/93)

Sprzedam lodówkę 220V, holenderską; wagę sklepową; bojler 10 l. Jaraczewo, tel. 79. (f 403/R/93)

Sprzedam każdą ilość kapusty po atrakcyjnej cenie. Bachorz Błazej, Wola Książęca 54. (f 432/R/93)

Sprzedam Amigę 500 (1 Mb). Jarocin, ul. Kościuszki 49/8. (f 448/R/93)

Sprzedam suknię ślubną o atrakcyjnym, niepowtarzalnym fasonie; rury stalowe 3/4"; wirówki do miodu na 4-y ramki; ręczny hamulec samochodowy (inwalidzki). Tel. Jarocin 29-13. (f 482/R/93)

Sprzedam klacz 5 lat z główną księgą (w lutym się żrebi) oraz żrebacka 8 miesięcy z główną księgą. Antoni Grzelak, Czaszczew 20, gm. Jarocin. (f 467/R/93)

Sprzedam działkę 800 m² w Kotlinie. Kotlin, ul. Poznańska 10. (f 468/R/93)

Sprzedam dom w Jarocinie w dobrym punkcie, do remontu. Wolne dwa lokale mieszkalne. Konin, tel. 43-16-51. (f 471/R/93)

Sprzedam Tarpana i kuchenkę elektryczną. Jarocin, ul. Wojska Polskiego 105. (f 476/R/93)

Sprzedam 3 piece kawowe. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 477/R/93)

Sprzedam meblówkę używaną. Wiadomość: sklep spożywczy "Sezam", ul. Wrocławska. (f 478/R/93)

Sprzedam szopę metalową 2,5 x 5 m. Witaszyce, Ceglana 5B/10. (f 489/R/93)

Sprzedam preparatów PRO-EKO (z atestem) do utylizacji szamb przydomowych; ekologicznych produktów firmy PERYCUT (czyszczących, piorących, insektobójczych, do pielęgnacji samochodów). Zofia Wolniak, Jarocin, ul. Ługi 36. (f 490/R/93)

Sprzedam WSK 125, snopowiązałkę, młocarnię, prasę. Wilkowyja, ul. Powst. Wlkp. 30. (f 492/R/93)

Sprzedam korzystnie pralkę automatyczną, lodówkę-zamrażarkę, telewizor kolorowy 26 cal. i kosiarkę. Jarocin, ul. Estkowskiego 5. (f 515/R/93)

Sprzedam kapusty w główkach i szatkowanej. Szpera, Witaszycki 1 - Stoków. (f 510/R/93)

Sprzedam duży magiel przemysłowy, elektryczny. Jarocin, ul. Brdowa. (f 509/R/93)

Sprzedam ziemniaków Bryza, Atol. Nowóz do domu. Zapłocie 1, tel. 21-01. (f 502/R/93)

Sprzedam połowę domu z działką i ogrodem w Mieszkowie. Informacja: Cielcza. ul. Cmentarna 13. (f 499/R/93)

Sprzedam działkę 1604 m² koło ul. Przemysłowej. Oferty w Biurze Ogłoszeń. (f 494/R/93)

KUPNO

Kupię garaż - składak, tel. 22-24, 7.00 - 15.00. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 469/R/93)

Kupię przedpłaty. Tel. 32-39. (f 508/R/93)

Kupię działkę budowlaną względnie rozpoczętą budowę w Jarocinie. Kupię Fiat 126p. Tel. 39-29. (f 501/R/93)

AUTO-MOTO

Komis części samochodowych, Jarocin, ul. Jachowskiego 5, poleca nowe części - Polonez, Fiat 125p, 126p, Żuk, Tarpan oraz części używane do samochodów zachodnich. Najniższe ceny. (f 464/R/93)

Sprzedam Żuka - A6, blaszak, stan dobry, cena 4 500 000. Cielcza, Sienkiewicza 12, od 6.00 do 18.00. (f 435/R/93)

Sprzedam VW Golf 1.3. Rok produkcji 1989. Stan dobry. Bogusław Grześkowiak, Zakrzew 17. (f 487/R/93)

Sprzedam samochód Łada 2107, poj. 1500, rok prod. 1985. Roszków 64. (f 483/R/93)

Sprzedam Żuka (skrzyniowy). Jarocin, ul. Poznańska 16. (f 466/R/93)

Audi 80, rok 85, poj. 1.3 benzyna, przebieg 145 tys., wspom. kierownicy, central. zamek, hak holowniczy, 5 biegów, stan b. dobry, cena do uzgodnienia, Witaszyce, tel. 212 po godz. 16.00. (f 470/R/93)

Sprzedam Fiat 126p. Rok 1991. Cielcza, ul. Wąska 25. (f 479/R/93)

Mechanika Pojazdowa, ul. Jachowskiego 5, Jarocin, poleca usługi: naprawy bieżące i główne wszelkich typów pojazdów krajowych i zagranicznych oraz remonty kapitalne samochodów Żuk, Nysa Tarpan. Codziennie od godz. 15.00. Solidnie, szybko, tanio. (f 513/R/93)

Sprzedam Skodę "Favorit", 91 r. Tel. 25-20. (f 507/R/93)

Sprzedam Fiata 126p, rok produkcji 1990. Raszewy 30, po godz. 18.00. (f 495/R/93)

Sprzedam Fiat 126p, 1979 r. Jarocin, ul. Wrocławska 56/18, codziennie po godz. 17.00.

VIDEO-TV

Wideofilmowanie, Glinki 3, Jarocin, tel. 24-37. Sieracki. (f 369/R/93)

Wideofilmowanie. Jarocin, ul. Barwickiego 2, tel. 36-04. (f 397/R/93)

RÓŻNE

Wynajmę lokal w centrum Żerkowa (Rynek). Żerków, Rynek 6, tel. 169. (f 415/R/93)

Komputerowe pisanie tekstów - prace dyplomowe, instrukcje obsługi sprzętu RTV. 63-200 Jarocin, Waryńskiego 1/45, tel. 20-28. (f 328/R/93)

Usługi stolarskie, różne, wykonuję; solidnie, tanio, krótkie terminy. Jarocin, tel. 30-57. (f 401/R/93)

Dezynsekcja i deratyzacja. Tel. 22-66. (f 488/R/93)

Poszukuję nauczyciela języka angielskiego dla 10-latk. Tel. 23-43. (f 488/R/93)

Smaczne karpie, materiał zarybienny - kroczek, wędkowanie. Gospodarstwo rybne, Henryk Wdowczyk, Nosków, ul. Koźmińska 6. (f 516/R/93)

Szycie, sprzedaż koider z własnego lub powierzzonego materiału. Matejki 14. (f 504/R/93)

Wykonywanie różnego rodzaju futer, kożuszków, kołnierzy, czapek oraz szycie ze skór i przeróbki. Zakład Kuśnierski, ul. Wrocławska 237, Jarocin. (f 503/R/93)

Poszukuję, w celu wynajęcia, garażu w rejonie os. Konstytucji 3 Maja lub kupię bez lokalizacji. Tel. 36-35. (f 500/R/93)

Dywany - tanio, różne rozmiary, jeszcze bez podatku VAT. Jarocin, ul. Nyska 33. (f 497/R/93)

LEKARSKIE

Lek. med. Paweł Jerzycki, psychiatra, ul. Węglowa 1, rejestracja: tel. 32-42. (f 388/R/93)

Iwona Udzik, lek. med. położnik-ginekolog, przyjmuje w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 18 (pierwsze wejście od ul. Wrocławskiej). Możliwa rejestracja telefoniczna: codziennie w godz. 20.00 - 22.00, tel. 24-81.

GABINET DERMATOLOGICZNY - lek. med. Anna Pajdowska, dermatolog-wenerolog, przyjmuje: wtorek i piątek 15.45 - 16.45. Zabiegi dermatologiczne - elektrokoagulacje, leczenie ciekłym azotem. Informacja: tel. 28-35, Jarocin, ul. Parkowa 1/20. (f 514/R/93)

Gabinet lekarski - pracownia USG - lek. med. Andrzej Pajdowski, specjalista ginekolog-położnik, przyjmuje poniedziałek, środa i czwartek 17.00 - 18.00. Badania USG - położnicze i ginekologiczne, piersi, tarczycy, jama brzuszna, jądra. Polecana rejestracja telefoniczna - 28-35, Jarocin, ul. Parkowa 1/20 (od ul. Św. Ducha). (f 514/R/93)

BADANIA OKRESOWE I KIEROWCÓW, lek. med. S. ELLMANN, specjalista medycyny pracy. Kierowcy: wtorki, os. Kościuszki 5/16, godz. 16.00 - 17.00. Okresowe i wstępne: środy, Jarocin, ul. Hallera 9 (Przychodnia Obwodowa), godz. 14.00 - 15.00. (f 511/R/93)

Andrzej Sobocki

gospodarstwo rolne
Łukaszewo 9
63-233 Jaraczewo, tel. 7
oferuje do sprzedaży

**kwalifikowany
materiał siewny**

- ◆ pszenica Almari 310 tys. zł/q
- ◆ pszenżyto Presto 290 tys. zł/q
- ◆ żyto Dańkowskie Złote 270 tys. zł/q

**Stopień kwalifikacji
elita klasa I**
(f 329/R/93)

Przedsiębiorstwo Materiałów Izolacji Budowlanej

„IZOLACJA” w Jarocinie

ul. Poznańska 24

ogłasza
przetarg pisemny ofertowy na wykonawstwo
modernizacji instalacji odpylającej
Zakres prac obejmuje:

- prace budowlano-montażowe
- prace instalacyjne i elektryczne

Dokumentacja do wglądu u inwestora w dziale technicznym
Termin wykonawstwa prac: 1993 - 1994
Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie w terminie do dnia 14.10.1993 r.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert oraz odstąpienie od przetargu bez podania przyczyny

(f 40/93)

PIĄTEK 1. X. 93**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata?
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Mama i ja
 9.25 Domowe przedszkole - Przedszkolny koncert zyczeń
 10.00 Film fabularny
 12.00 Wiadomości
 12.15 Magazyn notowań
 12.45 Dla dzieci: Ciuchcia
 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
 15.55 Program dnia
 16.05 Dla dzieci: Ciuchcia
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Automania
 17.40 Przestrzenie nauki - Nauka a...
 18.00 Randka w ciemno - zabawa quizowa
 18.45 Zulu gula na wakacjach - program satyryczny Tadeusza Rossa
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.15 "Dobry i zły" - film fab. prod. francuskiej
 22.15 Zawsze po 21-szej
 23.00 Wiadomości
 23.15 Gorąca linia
 23.25 Muzyczna Jedynka
 23.30 "Na torach chwały" (1) - film fab. prod. australijsko - kanadyjskiej
 1.00 Whitney Houston - koncert z Hiszpanii, 6 października 1991 r. odbył się koncert - nader urodziwej i utalentowanej artystki. Wspomniany głos i prezentowane nim piosenki z albumu "I'm Your Baby Tonight" dostarcza wielu przyjemnych przeżyć nie tylko zagorzałym wielbicielom...

2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Przeboje Dwójki
 8.10 Program lokalny
 8.40 "Batman" - serial anim. prod. USA
 9.05 Studio Dwójki
 9.15 "Muzea Austrii" - serial dok. prod. austriackiej
 9.40 Świat kobiet - magazyn
 10.05 Na zyczenie
 11.00 Panorama
 11.05 Studio Dwójki
 11.10 Do trzech razy sztuka
 11.40 Róża, co chcesz - program Jerzego Owsia
 12.00 Bezludna wyspa (powt.)
 13.00 Panorama
 13.05 "Przystanek Alaska" - serial prod. USA
 13.50 Program muzyczny
 15.00 "Być dla Polski, być dla Polaków" - film dokumentalny
 15.30 Powitanie
 15.35 "Batman" - serial anim. prod. USA
 16.00 Panorama
 16.05 Klub Yuppies - program dla młodzieży
 16.30 "Płonące serca" (2) - serial prod. francuskiej
 17.20 Zapomniane zyczenia (1) - "Chleb nasz powszedni"
 17.40 Tesknoty i marzenia
 18.00 Panorama
 18.05 - 21.00 Programy regionalne
 21.00 Panorama
 21.25 Międzynarodowy Dzień Muzyki
 21.30 Krystian Zimerman - koncert fortepianowy
 22.15 "Przystanek Alaska" - serial obyczajowy prod. USA
 23.00 Teatr sensacji: Michael Carey "Oszaczony" reż. Witold Orzechowski
 0.45 "Płonące serca" (2) - serial prod. francuskiej (powt.)
 1.35 Zakończenie programu

SOBOTA 2. X. 93**PROGRAM I**

- 7.00 "Rondo" - magazyn informacyjno - gospodarczy
 7.20 Rynek Agro

- 7.45 Z Polski - magazyn rolny
 8.05 Racje i emocje
 8.25 Wszystko o działce
 8.50 Program dnia
 9.00 Wiadomości
 9.10 Ziarno - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
 9.35 5 - 10 - 15 oraz "Plecak pełen przygód" - serial prod. polsko - fińsko - niemieckiej
 11.00 "Odyseja zwierzęca" (24) - serial przyrodniczy prod. USA
 12.00 Wiadomości
 12.10 Rodzina rodzinie
 12.45 Morze - magazyn
 13.15 Studio sport - Apetyt na zdrowie
 14.00 Walt Disney przedstawia
 15.15 Magazyn 60/90
 15.45 Teatr wspomnień: Sławomir Mrożek "Męczeństwo Piotra Ohey'a" reż. Erwin Axer
 16.45 Zaproszenie do teatru telewizji - "Mazepa"
 17.00 Teleexpress
 17.20 "Edith Piaf" - film dok. prod. belgijskiej
 18.15 "Dzień za dniem" (13) - serial obyczajowy prod. USA
 19.00 Małe wiadomości DD - program informacyjny dla dzieci
 19.10 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Polskie ZOO
 20.30 "Tango i Cash" - film kryminalny prod. USA (1989r., 100 min.) reż. Andriej Konczalowski, wyk. Sylwester Stallone, Kurt Russell, Jack Palance. Para detektywów pracuje w Los Angeles poszukując pewnych morderców. Obaj są narwancami, ich metody "pracy" często odbiegają od wymaganych...
 22.20 Wiadomości
 22.25 Sportowa sobota
 22.35 Finał Muzycznej Jedynki - Wrzesień
 23.50 Program rozrywkowy
 0.35 "Punkt zerowy" - film fab. prod. australijskiej. Harvey Danton jest operatorem filmowym. Pewnego dnia zostaje okradziony, a łupem okazuje się być kaseta z zarejestrowanymi scenami z życia rodziny. Sprawa staje się jeszcze bardziej zagadkowa, kiedy Danton odkrywa, że...

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Azymut - tygodniowy magazyn filmowy
 8.00 "Ulica Sezamkowa" - program dla dzieci
 9.00 Tacy sami - program w języku migowym
 9.20 Nauka języka migowego
 9.25 Nie kradnij - ochrona praw autorskich
 9.30 Z ziemi polskiej...
 10.00 Nie kradnij
 10.10 "Benny Hill" - angielski program rozrywkowy
 11.00 Leonard Bernstein - Spotkania z muzyką (5)
 12.00 Akademia filmu polskiego: "Katastrofa" reż. Sylwester Chęciński
 13.35 Niedokończony rozdział
 13.40 Nie kradnij
 13.55 Przygoda na Mariensztacie, czyli fragmenty koncertu z okazji 40-lecia odbudowy starego miasta w Warszawie
 14.30 Studio sport
 15.20 Niedokończony rozdział
 15.25 Zwierzęta świata - serial przyrodniczy prod. angielskiej
 15.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
 16.00 Panorama
 16.05 Program dnia
 16.15 "Pełna chata" - serial prod. USA
 16.40 Scans filmowy
 17.05 Wielka gra - teleturniej
 17.55 Nie kradnij
 18.05 Program lokalny
 18.30 "Gra" - teleturniej
 19.30 Szkoła kłamek: Krzysztof Kowalewski
 19.35 Jazz Jamboree'92
 20.10 Życie obok życia - program publicystyczny
 21.00 Panorama

- 21.25 Słowo na niedzielę
 21.30 Nie kradnij
 21.40 "Benny Hill" - angielski program rozrywkowy
 22.00 Nie kradnij
 22.15 "Cimarron" - film fab. prod. USA
 0.40 Lee Ritenour i przyjaciele (1) - film muzyczny prod. japońsko - angielsko - amerykańskiej
 1.40 Zakończenie programu

NIEDZIELA 3. X. 93**PROGRAM I**

- 7.00 Rolnictwo na świecie - Włochy
 7.15 Proszę o odpowiedź
 7.35 Tydzień - magazyn rolniczy
 8.30 Notowania
 8.55 Program dnia
 9.00 "Zamek Eureka" - serial prod. USA
 9.25 Zjedź to sam
 9.40 Teleranek
 10.10 "Przygoda w ZOO" - serial prod. austrijskiej
 11.00 "Moc lustra" (4) - serial dokumentalny prod. hiszpańskiej
 12.00 Telewizyjny koncert zyczeń
 12.30 Tęczywoy Music Box
 13.10 Z kamerą wśród zwierząt
 13.30 Antena
 13.50 W starym kinie: "Seans" reż. David Lean
 15.25 Sto pytań do...
 15.55 "Szalom" - "Jeruzolima" - program dokumentalny
 17.00 Teleexpress
 17.30 "Dynastia" - serial prod. USA
 18.25 7 dni - świat
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.15 "Akt woli" (1) - serial prod. angielskiej
 21.10 Sportowa niedziela
 22.00 Meeting kabaretowy
 22.45 Wokół wielkiej sceny - magazyn operowy Piotra Nędzyńskiego
 23.20 Kino konesera: "Katalog wypadków" - film fab. prod. angielskiej
 0.55 Mozart w Wilanowie
 1.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
 8.00 "Tajemniczy opiekun" - serial animowany prod. japońskiej
 8.25 Film dla niesłyszących
 9.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
 9.25 Powitanie
 9.30 Program lokalny
 10.30 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
 11.10 Godzina z Hanna Barbera - filmy animowane dla dzieci
 11.50 "Sandokan" (1) - "Tygrys" - film fab. prod. włoskiej (1964r., 112 min.) reż. Umberto Lenzi
 14.00 Studio sport - I liga piłki nożnej: Polonia Warszawa - Lech Poznań
 14.50 Halo Dwójka
 14.55 Podróż w czasie i przestrzeni - serial dok. prod. angielskiej
 16.00 Panorama
 16.15 "Dzieci, kłopoty i my" (2) - serial komediowy prod. USA
 16.40 Animals - program Ewy Banaszkiewicz
 17.15 Wydarzenie tygodnia
 17.50 Chimera
 18.20 Halo Dwójka
 18.25 Gra - teleturniej
 19.00 Zabawa w Hollywood - program rozrywkowy
 19.30 Dziewczyna stworzona do teatru: Jitka Molavcova
 20.00 "A kuku, panie Kruku" (2) - serial animowany prod. niemieckiej
 20.10 Godzina szczerości
 21.00 Panorama
 21.30 "Scorpions" - koncert
 22.30 "Szampański Charlie" (4) - serial prod. USA
 23.20 "Śpiewomalowanie" - Lubomski raz jeszcze
 24.00 Panorama
 0.10 Studio sport: ME w siatkówce kobiet - mecz finałowy
 1.00 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK 4. X. 93**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Mama i ja
 9.30 Domowe przedszkole
 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
 10.05 "Dynastia" - serial prod. USA
 11.00 Przyjemne z pożytecznym
 11.20 Gotowanie na ekranie - magazyn kulinarny
 11.40 Szkoła dla rodziców
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 "Family album" (1) - język angielski - amerykański dla początkujących
 12.45 LUZ - Program nastolatków
 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
 15.55 Program dnia
 16.05 LUZ - program nastolatków
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Laboratorium - Pułapka
 17.40 Prawnik demow (2) - Dożywocie
 18.05 "Roseanne" (13) - serial komediowy prod. USA
 18.30 Konteksty - kultura ludowa
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Prosto z Belwederu
 20.20 Teatr telewizji: Juliusz Słowacki "Maska" reż. Gustaw Holoubek
 22.30 Miniatura
 22.35 Reportaż
 23.00 Wiadomości
 23.15 Gorąca linia
 23.25 Muzyczna Jedynka
 23.30 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
 0.30 "Żelazna ręka" - film fab. prod. polskiej
 2.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Przeboje Dwójki
 8.10 Programy lokalne
 8.40 "Nowe przygody Calineczki" - serial animowany prod. japońskiej
 9.05 Studio Dwójki
 9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
 9.40 "Ona" - magazyn
 10.05 "Muzzy in Gondoland" (1) - język angielski dla dzieci
 10.10 "Reporters" (1) - język angielski dla młodzieży
 10.20 "Muzzy comes back" (1) - język angielski dla dzieci
 10.25 "Alles gute" - język niemiecki
 11.00 Panorama
 11.05 Studio Dwójki
 11.10 7 dni polskiego sportu
 12.00 "Współcześni japończycy" (2) - serial dok. prod. USA
 12.45 Przeboje Dwójki
 13.00 Panorama
 13.05 "Trzecia granica" (3) - serial TP
 13.55 Życie obok życia
 14.45 Proszę czekać będzie rozmowa - wideo satyryczne
 15.10 "Moje książki" - Wacław Sadkowski
 15.30 Powitanie
 15.35 "Nowe przygody Calineczki" - serial anim. prod. japońskiej
 16.00 Panorama
 16.05 Studio sport
 16.15 Dedykacje
 16.40 Przegląd kronik filmowych
 17.15 Polska Kronika Filmowa 40/93
 17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
 18.00 Panorama
 18.05 Program lokalny
 18.35 Kolo fortuny - teleturniej
 19.05 "Współcześni japończycy" - serial dok. prod. USA
 20.00 "Błyskawice" (7) - serial sensacyjny - przygodowy prod. USA
 20.20 Auto - magazyn motoryzacyjny
 20.50 Magazyn ekologiczny
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają "Wypalone uczucia" - reportaż Grzegorz Siedlecki
 22.00 "Tajemnicze morderstwa" - film kryminalny prod. USA (1973r., 145 min.) reż. Joseph Sargent, wyk. Telly Savalas.

- 0.25 Panorama
0.30 Program na jutro
0.35 "Warszawska Jesień '93" - studio festiwalowe
1.05 "Błyskawice" (7) - serial sensacyjny - przygodowy prod. USA (powt.)
1.25 Zakończenie programu

WTÓREK 5. X. 93**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 "Życie" (4) - serial prod. japońskiej
10.45 Ścisłe jawne - reportaż
11.00 Gielda pracy, gielda szans
11.20 Klub samotnych serc
11.35 Rozmowy o życiu
11.55 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
12.00 Wiadomości
12.15 Magazyn notowań
12.45 Dla dzieci: Tik - Tak
13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
15.55 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Encyklopedia II wojny światowej
17.45 W kinie i na kasie
18.05 "Scorch" - serial komediowy prod. USA
18.30 Obok nas
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Sejmograf
20.25 "Senator" - serial sensacyjny prod. USA
22.00 Listy o gospodarce
22.30 Rock najlepszych - zespół "IRA"
23.00 Wiadomości
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 Niezwykłe biografie: "Miejsce urodzenia" - film dok. Pawła Łozińskiego
0.15 Sabat
0.55 Siódemka w Jedyne: "Stulecie tańca" (3) - serial dokumentalny prod. francuskiej
1.45 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.10 Program lokalny
8.40 "Anette" - serial anim. prod. japońskiej
9.05 Studio Dwójki
9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.40 Świat kobiet
10.05 "Family album" (2) - język anglo-amerkański dla początkujących
10.30 "The Carsat Crisis" (1) - język angielski w nauce i technice
10.45 "Business" - język angielski w ekonomii
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Animals - problemy dzikich zwierząt w Puszczy Kampinoskiej
11.45 Ojczyzna - polszczyzna
12.00 "Robert Mitchum" - film biograficzny prod. USA
13.00 Panorama
13.05 "Flip i Flap" - komedia prod. USA
13.45 Program muzyczny
14.00 Godzina szczerości
14.50 "Facet ze srebrną walizką" - film dok. Anny Brzozowskiej
15.20 Powitanie
15.35 "Anette" - serial anim. prod. japońskiej
16.00 Panorama
16.05 Studio sport
16.15 Sposób na starość - program Haliny Miroszowej
16.35 Z krakowskiego archiwum
16.45 Ojczyzna - polszczyzna
17.00 Co jest grane?
17.10 Znaki czasu
17.35 "Pokolenia" - serial prod. USA (powt.)
18.00 Panorama
18.05 Program lokalny

- 18.35 Kolo fortuny - teleturniej
19.05 "Robert Mitchum" - film biograficzny
20.05 Non stop color
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Listy z Europy
22.00 Perły z lamusa: "Teczka Ipcress" - film fab. prod. angielskiej
24.00 Panorama
0.05 "Franciszek" - film fab. prod. włoskiej (1988r. 128 min.). Opowieść o człowieku, który choć bogaty rzekł się go i poświęcił swe życie ubogim i tym, którzy zostali wyrzuceni poza nawias społeczeństwa. Przez całe życie kierował się zasadami miłowania bliźnich, życia w harmonii z naturą. Jego ideały nigdy się nie zdezaktualizowały, stały się ponadczasowe, a Franciszek stał się patronem całej rzeszy młodzieży...rez. Liliana Cavanini
2.15 Zakończenie programu

ŚRODA 6. X. 93**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 "Na wariackich papierach" - serial prod. USA
10.50 Taki jest świat - magazyn reporterski
11.15 Program rozrywkowy
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Magazyn notowań
12.45 Dla młodych widzów: Młodzieżowe studio poetyckie
13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
15.55 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: Młodzieżowe studio poetyckie
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Klinika zdrowego człowieka
17.40 Byk czy niedźwiedź? Tajemnice giel-dy
18.05 "Na wariackich papierach" - serial prod. USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Studio sport - mecz piłki nożnej
22.10 Klub 21: "Pieniądze i fortuna" - program rozrywkowy (wyk. Jan Kobuszewski, Bronisław Pawlik, Marlena Drozdowska, Mariusz Czajka i inni)
23.00 Wiadomości
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 "Echa mrocznego imperium" - film fab. fab. prod. francuskiej
0.55 Życie moje - program Małgorzaty Snakowskiej
1.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.10 Program lokalny
8.40 "Robin Hood" - serial animowany prod. japońskiej
9.05 Studio Dwójki
9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.40 Świat kobiet
10.05 "Muzzy in Gondoland" - język angielski dla dzieci
10.10 "The lost secret" - język angielski dla średniozaawansowanych
10.25 "Muzzy comes back" - język angielski dla dzieci
10.30 "Bonjour ca va?" - język francuski
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Sport - Trzy kwadransy ze sportem
12.00 Film dokumentalny o Krystynie Jan-dzie
13.00 Panorama
13.05 "Życie zaczyna się po trzydziestce" (12) - serial prod. USA
13.55 Film muzyczny
14.55 Festiwal videoclipów
15.30 Powitanie
15.35 "Robin Hood" - serial animowany prod. włosko - hiszpańskiej

- 16.00 Panorama
16.05 Magazyn przechodnia
16.15 Na wizji - program Jerzego Bralczyka
16.25 Skrzydła bliżej marzeń
16.50 Losowanie gier liczbowych totalizato-ra sportowego
16.55 "Od pierwszego do pierwszego"
17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA (powt.)
18.00 Panorama
18.05 Program lokalny
18.35 Kolo fortuny - teleturniej
19.05 "Historia pana Tadeusza" - film dok. o Tadeuszu Romanie, operatorze obrazu
19.15 "Fangor" - film dokumentalny Franciszka Kuduka
20.00 "Życie zaczyna się po trzydziestce" (12) - serial prod. USA
20.45 Cienie życia
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Mały ekran, duży format: "Na melinę" - film fab. prod. polskiej
22.30 Słowa i twarze
23.10 Festiwal w Edynburgu - reportaż
23.45 Nieustanne następowanie - reportaż
24.00 Panorama
0.05 Program rozrywkowy
1.05 "Miguel Servet" (3) - serial biograficzny prod. hiszpańskiej
2.00 Zakończenie programu

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Mama i ja" - program dla rodziców i trzylatka
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 "Policjanci z Miami" (5) - serial prod. USA
11.00 Przyjemne z pożytecznym
11.15 Video fasion
11.40 Smoczek czy grzechotka?
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Magazyn notowań
12.45 Program dla dzieci
13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
15.55 Program dnia
16.05 Dla dzieci: "Śmietnik" - program ekologiczny oraz film z serii "3-2-1-kontakt"
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Miliard w rozumie - teleturniej
17.45 Antena
18.05 "Komiks, dziewiąta sztuka wyzwolo-na" (6) - serial dokumentalny prod. hiszpańskiej
18.35 Magazyn katolicki
19.00 Tęczywo Music Box
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 "Bilans" - program o pracach Rządu
20.20 "Policjanci z Miami" (3) - serial prod. USA

- 21.10 Tylko w Jedyne
22.00 "Dwóch takich" z kabaretu "Klika"
22.25 Pegaz
23.00 Wiadomości gospodarcze
23.20 Gorąca linia
23.30 Muzyczna Jedynka
23.35 "Czerwone imperium" (2) - "Zwycięcy i przegrani" - serial dok. prod. angielskiej
0.25 To lubię - Adam Ferency
1.25 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.10 Program lokalny
8.40 "Kot w butach" - film animowany prod. japońskiej
9.05 Studio Dwójki
9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.40 Świat kobiet
10.05 Film prod. francuskiej w wersji oryginalnej
10.30 Film prod. angielskiej w wersji oryginalnej
11.00 Panorama
11.05 Nieustanne następowanie
11.20 Słowa i twarze
12.00 "Nauczyciele świata" - film dok. prod. japońskiej
12.45 Program rozrywkowy
13.00 Panorama
13.05 "Donosiciel" - film fab. prod. angielskiej
14.20 XI Festiwal Teatrów Ulicznych - Jele-nia Góra '93
14.55 Program publicystyczny
15.30 Powitanie
15.35 "Kot w butach" - serial animowany prod. japońskiej
16.00 Panorama
16.05 Studio sport - Wielka piłka
16.35 Multihobby
16.55 Reportaż
17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
18.00 Panorama
18.05 Program lokalny
18.35 Kolo fortuny - teleturniej
19.05 "Granice prawdy, czyli rzecz o mniejszości niemieckiej" - reportaż
20.00 "Wokół jubileuszu Henryka Czyża" - reportaż paraartystyczny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Dekalog (4)
22.15 "Listy do nieznanego kochanka" - thriller psychologiczny prod. angielskiej. Akcja filmu rozgrywa się we Francji w czasie okupacji. Przypadek sprawia, że uciekinier z niemieckiego obozu jenieckiego trafia na "przechowanie" do mieszkania młodych dziewcząt, które są siostrami. Odtąd ich życiem kierować będzie namietność i nienawiść...
24.00 Panorama
0.05 Studio teatralne Dwójki: Thomas Bernhard "Komediant"
1.35 Zakończenie programu

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie

KINO „ECHO”

„Zabójcza broń 3” - 29.09., godz. 16.00, 30.09 i 1.10, godz. 18.00

WYPOŻYCZALNIA - KINO „ECHO”

1. „Forteca” - sensacja/fantastyka
2. „Waleczna dama 2” - karate
3. „Nocny łowca” - sensacja
4. „Pod groźbą śmierci” - sensacja
5. „Mrok wszechświata” - fantastyka
6. „Koniec z Izraelem” - sensacja
7. „Nocny przybysz” - sensacja
8. „Raport” - sensacja
9. „Warlock 3” - horror
10. „Cmentarz dla zwierząt” - horror
11. „Rzykowne związki” - komedia
12. „Komandos w spódnicy” - komedia
13. „Wściekle strzelby” - przygoda
14. „Krokodyl zabójca 2” - thriller
15. „Noc wampirów 2” - horror

UWAGA!

Na początku października przez dwa dni w kinie Echo „Jurassic Park”! Tego nie można przegapić!

Horoskop

BARAN (21 III - 20 IV)

Ten tydzień minie raczej spokojnie. Uważaj jednak na swoje zdrowie, finanse i kogoś spod Lwa. W trudnych chwilach możesz zawsze liczyć na osobę spod znaku Barana. Dobrym dniem dla załatwiania urzędowych spraw będzie czwartek.

BYK (21 IV - 21 V)

Czas zakończyć leniuchowanie. Zabierz się wreszcie do pracy! Być może szef złoży Ci atrakcyjną propozycję, tym bardziej jeśli jest spod znaku Strzelca. Musisz strzec się Panny. Dobry dzień na wszelkie petraktacje - wtorek.

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI)

Czeka Cię sporo wysiłku przy pracy, ale za dość wysoką nagrodę. W uczuciach - chwilowy zastój, jednak strzeż się Strzelca! W razie potrzeby zwróć się o pomoc do Koziorożca. Twój dobry dzień - sobota.

RAK (22 VI - 22 VII)

Pomyśl, czy nie warto czasem zastanowić się nad sobą? Porozmawiaj szczerze z Koziorożcem - ostatnio krzywo na Ciebie patrzy. Nie będzie to miła pogawędka. Lepiej zwróć uwagę na Lwa. Dobry dzień na konwersację - piątek.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Dobry tydzień na prowadzenie interesów. W pracy - polepszenie atmosfery. Ktoś spod znaku Skorpiona krzywo na Ciebie patrzy. Najlepiej poczuj się w towarzystwie Wagi. Pomyślny dzień dla biznesu - środa.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

Pracując społecznie zyskałeś przychylne spojrzenie szefostwa. Niestety, nie na długo. Jakiś Wodnik jest wrogo nastawiony wobec Ciebie. Porozmawiaj z Baranem, może coś Ci doradzi. Dobry dzień na wysiłek fizyczny - sobota.

WAGA (23 IX - 22 X)

Masz dobrego przyjaciela, z którym zawsze możesz porozmawiać. Musisz jednak uważać na osobę spod znaku Ryb - może być zazdrośna. Lepszą będzie przyjaźń ze Strzelcem. Pomyślny dzień - niedziela.

SKORPION (23 X - 22 XI)

Przyszłi czas, by wytyczyć nieco umysł. Interesy mają się kiepsko, a na

bankructwo czyha Byk. Jak temu zapobiec - Baran Ci powie. Dobry dzień na transakcje - poniedziałek.

STRZELEC (23 XI - 21 XII)

Obgadywanie ludzi nie Ci nie da, a tylko przysporzy problemów jeśli ktoś usłyszysz. Przemysł to sobie. Osoba spod znaku Lwa pokrzyżuje Ci plany. Pomóc mogą tylko Bliźnięta. Twój pomyślny dzień - czwartek.

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I)

Tak dalej być nie może. Czas poważnie porozmawiać z bliską Ci osobą. Ktoś spod znaku Raka chyba próbuje się Tobą bawić. Za to przyjaźnie na-

stawiona wobec Ciebie jest Waga - porozmawiaj z nią. Dobry dzień na zwierzenia - sobota.

WODNIK (21 I - 20 II)

Masz wszystko, co Ci potrzeba, więc czegoś jeszcze pragniesz? Panna patrzy zadośnie na Twoją nową znajomą. Musisz uważać co robisz. Najbardziej przychylnym znakiem jest Skorpion, a najlepszym dniem - piątek.

RYBY (21 II - 20 III)

Zakończ te filirciki i poważnie się zastanów, co naprawdę chcesz osiągnąć? Waga próbuje do Ciebie przemówić, ale Ty jej nie zauważasz. Jesteś zaobserwowany osobą spod znaku Raka. Uważaj, bo możesz szybko jej się znudzić. Dobry dzień - niedziela.

Dziewczyna Miesiąca

Już w najbliższą sobotę (2. 10. 1993) w Domu Kolejarza odbędzie się finał "Dziewczyny Września"! Ale zanim dowiemy się kto wygrał po naszym kolejnemu, ostatnią już kandydatkę do tytułu "Dziewczyny Września".

AGNIESZKA KORASIAK jest wesołą piętnastolatką z Noskowa, która stwierdziła, że udział w naszym konkursie, to świetny sprawdzian. Agnieszka ma 15 lat, jest uczennicą pierwszej klasy ZSZ w Tarcach. "Bardzo lubię chodzić na zabawy i dyskoteki. Słucham muzyki disco - rap. Ponieważ jestem odrobinę szalona postanowiłam wziąć udział w "Dziewczynie Miesiąca". Myślę, że każda dziewczyna powinna w ten sposób się sprawdzić".

Zyczymy Agnieszce powodzenia i przypominamy, że każda dziewczyna może wziąć udział w naszej zabawie! Wystarczy dostarczyć do Biura

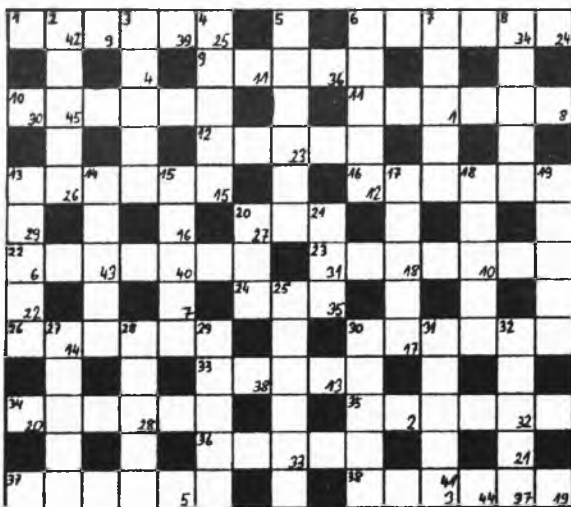


Agnieszka Korasiak

Ogłoszenie zgłoszenie zawierające dane osobiste, kilka słów "o sobie", oraz zdjęcie. Pamiętajcie, że zostało już niewiele czasu!

Czy pamiętacie o konkursie, jaki ogłosiliśmy z okazji naszego półrocznego jubileuszu? Wśród osób, które napiszą jakie dziewczyny są finalistkami "Dziewczyny Miesiąca", rozlosujemy trzy dwuosobowe zaproszenia na organizowany przez "Gazetę Jarocińską" i Dom Kolejarza pokaz mody. Odpowiedzi (wyłącznie na kartkach pocztowych) zawierające imię i nazwisko dziewczyny, oraz miesiąc, w którym wygrała, należy przelać pod adres: Biuro Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) do 24. 09. 1993 r. Nie zapomnijcie nakleić kuponu konkursowego, który możecie znaleźć w 37 numerze "G.J.". Losowanie nagród odbędzie się 25. 09. 1993 r. o godz. 14.00 w Biurze Ogłoszeń. (ikap)

Krzyżówka nr 127



Pozio: 1) dzień tygodnia, 6) szkrab, maluch, 9) porozumienie, rozejm, 10) ciężka perkusja, 11) nie awers, 12) pewna suma pieniędzy, 13) kiedyś jedna, dziś ponad sto, 16) Tadeusz, gitarzysta i wokalista (Blackout, Breakout), 20) dawny student, 22) merka zwierzęca, 23) pochyłe pismo drukarskie, kursywa, 24) jeden, 26) mieszkanka Arabii, 30) imitacja, 33) małpa z rodziny wąskosłonnych, 34) imak, 35) siostra Antygony, 36) okragłe krzyżowanie, 37) ozdoba, przybranie, 38) narodoży socjalizm.

Pionowo: 2) imię naszej sławnej sprinterki, 3) "dach świata", 4) otoczona przez chrząszcza, 5) aura, 6) znak zodiaku, 7) przeciwnik, 8) pierwiastek z rodziny lantanowców, 13) duma, fałszywa ambicja, 14) małe skałczenie, 15) coś z drobiu, 17) typ aktora, 18) rodzaj literacki, 19) pierwowzór liczydeł, 20) skwar, śpiekota, 21) ma dwa końce, 25) kazalnica, 27) ogier, 28) w niej strażnik, 29) rynek w starożytnej Grecji, 30) jon o ujemnym ładunku, 31) buduje wiszące gniazda, 32) gorący napój alkoholowy.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 45, utworzą rozwiązanie: myśl W. Rogersa.

oprac. P. Warezyński

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysłać lub dostarczać wraz z kuponem do Biura Ogłoszeń "Gazety" (Rynek, Ratusz) do 9 października 1993 r. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosowana zostanie nagroda pieniężna - 100 tys. zł i dwie nagrody książkowe.

„G.J.” Nr 39

Wśród prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 125 (hasło: To okropnie ciężka praca: nie nie robić) nagrody wylosowali: Barbara Piorun, Siedlemin, ul. Główna 42 (100 tys. zł); Teresa Kubasik, Wyszki 58; Tomasz Kułka, Jarocin, ul. Kościuszki 34/37 (nagrody książkowe).

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do Biura Ogłoszeń "Gazety" (Rynek, Ratusz) w terminie dwóch tygodni.

Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCINSKIEJ

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Szubiński 21, tel./fax 37-60

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kaliszan, Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz (redaktor naczelny), Bogdan Udzik, Janusz Zwierzycki

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Leszek Bajda, Eugeniusz Czarny, Bronisław Dostali, Iwona Kasprzak, Robert Kaźmierczak, Ewa Kosiłowska, Krzysztof Królak (Zerków), Tomasz Mikołajczak, Agnieszka Pilarczyk, Jarosław Rząsa, Włodzimierz Szymkowiak (Kotlin), Paweł Witwicki

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejniczak

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „ALDUS”, 63-200 Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17

DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębińska 16, skr. pocz. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 325-017

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 23-14 (kierownik - Regina Blazak), czynne poniedziałek, środa, czwartek: 12.00 - 16.00, wtorek, piątek: 10.00 - 16.00, sobota: 10.00 - 12.00

OBŁUGA KOMPUTEROWA: Zbigniew Pacanowski

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i rubryki „Listy od Czytelników”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adaptacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.